

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego
raz z dodatkiem porannym:
w Warszawie rocznie rb. 9,
półrocznie rb. 4 k. 50, kwartalnie
rb. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.
Za odosłanie do domu dopła-
ca się miesięcznie kop. 10.

Na prowincji w Cesar-
stwie rocznie rb. 12, półrocznie
rb. 6 kwartalnie rb. 3, miesię-
cznie rb. 1.

Zagranicą, za markami pocztow-
ymi miesięcznie rb. 1 kop. 50.

W większych miastach zagr. w
urzędach poczt. rb. 3 kwartalnie.

Numer oddzielny bez doda-
tku k. 3, dodatek poranny k. 2.

KURIER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, nadto wychodzą
stałe w dni powszednie dodatki poranne.

ROK OSIEMDZIESIĄTY CZWARTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują kantory Kurjera Warszawskiego codziennie od godziny 8-ej zrana do 8-ej
wieczorem, w niedziele i święta od godz. 10-ej zrana do 1-ej z południa.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: „Do redakcji Kurjera Warszawskiego w Warszawie”. — Ogłoszenie, oferty i listy w sprawie prenumeraty i odbioru
pisma prosimy adresować: Do Administracji „Kurjera Warszawskiego w Warszawie”. — Drobnym rękopisów się nie zwraca.

Redakcja (telefon Nr. 515), administracja, drukarnia (telefon Nr. 518) Krakowskie-Przedmieście Nr. 40. Filje
kantorów głównego: I-sza plac Teatralny Nr. 9 (telefon Nr. 517), II-ga na Pradze, ul. Targowa Nr. 32 (Bazar
Bierzanowski) i III-cia ul. Marszałkowska Nr. 108 (róg Chmielnej) (telefon Nr. 2855). — W Łodzi kantor
ul. Wileńska Nr. 2. Ogłoszenia do „Kurjera Warszawskiego” między innymi przyjmują: w Paryżu Agencja
Havas, w Berlinie Rudolf Mosse, Hausenstein i Vogler A. G., tudzież wszystkie pierwszorzędne biura ogłoszeń
za granicą.

NADESŁANE.

NEOFICI POLSCY

TEODORA JESKE-CHOIŃSKIEGO

wyszli z druku. — Książka ta zawiera spis staro-
zakonných, ochrzczonych w Polsce od r. 1500 do
r. 1903, spis neofitów nobilitowanych i genealogie
wybitniejszych rodzin neofickich. — Nabyć można
w Warszawie, w księgarniach: Gebethnera i Wolffa,
Wendego, Eisera i Sadowskiego.

Zawiadomienie.

Najlepsza w świecie imitacja brylan-
tów zniżona z 3 rub. na

2 sztuka

MAGAZYN
BARGOIN Nowy-Świat 47.
Marszałkowsk. 129.

„KASTOLIN” patrz ogł. na str. 13.

ZYGMENT KRAMSZTYK.

—0—

Wady naszego sposobu życia.

(ODCZYT PUBLICZNY.)

(Dalszy ciąg.)

Rozrywki umysłowe, przestawanie z muzami — pi-
śmiennictwo, sztuka, nauka powszechna — to dla
człowieka, istoty duchowej, zajęcie niezmiernie po-
nętne. Czytanie, wsłuchiwanie się lub wpatrywa-
nie w utwory literatury i sztuki, to przebywanie
z największymi ludźmi w najlepszych chwilach ich
życia. Wzbić się z poetą na najwyższe szczyty
ludzkiego ducha, zanurzyć się z filozofem w najgłę-
bsze zagadki życia i bytu, to znaczy oderwać się od
marnych trosk i niepokojów powszednich, to roz-
prostować swe ciało i umysł. W naturze, w nauce
i sztuce kapie się umysł ludzki, jak w uzdrawia-
cej cudownej krynicy.

Ponad tem wszystkiem, co początek bierze

W ciężkiej i dusznej życia atmosferze,

Ponad tem wszystkiem, co się ęmi i wicherzy

W prochu tej ziemi, jak owad najłohszy,

Ponad tem wszystkiem, co z niesforą wrzawą

Goni za chlebem, miłością lub sławą

I, świecąc chwilę, znowu w mroku ginie

W lez, krwi i błota dziwnej mieszaninie,

Ponad tem wszystkiem — jest jaśniejsza sfera,

Będąca ziemskiej tęczowem odbiciem,

Ta ziemne kształty w wieczny blask ubiera

I, jak posąg, stawia ponad życiem.

Ta sfera jasna, sfera ideału,

W którą świat żywych wsiąka wciąż, pomalą

I gdzie przenosi swoje ły i nędzę

Na rajskich marzeń nieśmiertelną przedzę,

CASCARINE LEPRINCE

Zalecane przez Lekarzy przeciw:



Stałym zatwardzeniem

Złemu trawieniu

Migrenom

Zawrotom głowy

Hemoroidom

Chorobom wątrobianym

Zatwardzeniem w okre-
siciężności i karmienia i t. p.

Dawka: 1 do 2 pigulek dziennie.

WYMACAĆ NAZWY CASCARINE LEPRINCE, wydrukowane na każdej pigułce.

CASCARINE LEPRINCE, 69, rue de la Tour, Paris.

Szredaż we wszystkich składach Apt. i Aptekach.

Z d. 26 b. m., w Sobotę otwieramy

SKLEP-FILJĘ

„Rektyfikacji Warszawskiej”

przy ul. Świętokrzyskiej róg Jasnej 1
zaopatrzony w Wódki, Likier i Araki własnego
wyrobu, Wina zagraniczne: Francuskie, Węgier-
skie, Hiszpańskie, Włoskie, Szampańskie, Reń-
skie i t. p., Koniaki, Likier i Romy pierwszorzę-
dnych Domów Zagranicznych oraz wyborowe to-
wary kolonialne, które polecamy Szanownym
Konsumentom.

Ta sfera sztuki, jak ją tłum nazywa,

Wieczyste piękna, wieczyste prawdziwa...

Tylko wybór utworów powinien istotnie odpowia-
dać tym zasadniczym warunkom. Całej umysłowej
produkcji ludzkości, ani w drobnej części człowiek
poznać nie może, więc potrzeba rzeczy najlepsze wy-
bierać. Ale tę samą postać utworów piśmienniczych
lub artystycznych mieć mogą i miewają bardzo czę-
sto płody lichy, szkodliwe, szkodliwe przedewszyst-
kiem dla umysłów niewyrobionych, w rozwoju bę-
dących. Książka, obraz i pieśń, zamiast wznieść du-
szą człowieka, mogą ją sponiewierać, zdrowie umy-
słowe i cielesne potargać. Ważna to niezmiernie,
obszerna, ale odmienna i odrębna materja.

Podstawą i gruntem wszystkich rozrywek jest
życie towarzyskie, bo społeczny charakter góruje
w każdym człowieku nad życiem jego prywatnem.
Człowiek musi z ludźmi przestawać, myśli z nimi
wymieniać, w ich uczucia wnikać, a dla swoich ra-
dości i bólów zyskać ludzki współudział.

Dlatego lubią ludzie rozrywki umysłowe łączyć
z zebraniem towarzyskim, a w takich zebraniach
wady i zalety tych różnych ludzkich zajęć swohod-
nych widać się i łączą. Takimi zebraniemi są
teatry, koncerty i chociażby odczyty publiczne.

Bardzo godne uznania i rozpowszechnienia są
śpiewy zbiorowe, chóralne, bo tu wszyscy czyn-
ny biorą udział, więc z większym oddają się prze-
jęciem, pomijając już stronę ćwiczeń fizycznych,
połączonych ze śpiewem chóralnym.

Może jeszcze bardziej zajmujące jest wspólne,
zbiorowe czytanie, recytowanie zgodne lub naprze-
mian arcydzieł ducha ludzkiego.

Bardzo ważną, może najważniejszą dla młodzie-
ży rozrywkę stanowią gromadne ćwiczenia ciała
w rozlicznych odmianach.

U nas te wszystkie rozrywki są bardzo słabo
rozwinęte. W naszym życiu towarzyskim dwie
formy zebrania najwybitniejszą grają rolę: bale ta-
neczne i gra w karty. Dlatego omówieniu tych

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

— Od przyszłej niedzieli Kościół św. rozpoczyna
Adwent, czyli czterotygodniowy okres czasu przed
świętem Narodzenia Chrystusa Pana

Od przyszłej niedzieli we wszystkich świątyniach
odprawiane będą w godzinach rannych nabożeństwa,
Roratami zwane, a kończące się w wigilię Bożego
Narodzenia.

Wyjątkowy przywilej służył zakonowi kaznodziej-
skiemu oo. dominikanów rozpoczynania Rorat
w soboty, jutro też w kościele św. Jacka (po-domi-
kańskim) nabożeństwo to odprawione zostanie o godz.
6-ej zrana.

W przyszłą niedzielę, pierwszą Adwentu, rozpo-
czyną się rok kościelny, kończący się w ostatnim ty-
godniu po Zielonych Świątkach.

— Jutro odprawione będą wotywy w kościołach
następujących:

W kościele św. Jacka (po-dominikańskim), o go-
dzinie 7-ej zrana, odprawiona będzie solenna wo-
tywa ku czci Matki Boskiej Różańcowej na inten-
cję braci i sióstr bractwa Różańca św., z odśpiewa-
niem litanji i procesją.

Św. Antoniego (po-reformackim) przed ołtarzem
Matki Boskiej Nieustającej Pomocy o godz. 8-ej zrana.

Św. Anny (po-bernardyńskim), o godz. 9-ej zrana,
z wystawieniem Najśw. Sakramentu przed ołtarzem
Najśw. Marji Panny; po mszy św. odmówiona bę-
dzie litanja loretańska z modlitwami za nawrócenie
grzeszników.

Św. Franciszka Serafińskiego (po-franciszkańskim),

zabaw w dzisiejszej pogadance najważniejsze miej-
sce przypada.

Taniec pierwotnie to wyładowanie nadmiaru
energji fizycznej, to w swobodnem, szerokiem prze-
stworu ćwiczenia cielesne z wdziękiem połączone,
to nieświadome zaloty młodzieży.

Jakże dzisiejszy taniec balowy nie podobny do
swego wzoru pierwotnego! W niewielkiej komna-
cie zgromadzony, zepchany razem, wciśnięty tłum
ludzi. Ciasno w szczupłej przestrzeni, ludzi o
wiele za dużo, bo bal to rzecz kosztowna, wydatek
niemały i kłopot wielki: często sobie na bale po-
zwalać niemożna. Więc raz na rok sprasza się
odrazu wszystkich znajomych, aby się jednym za-
machem pozbyć ciężaru, aby się wszystkim odrazu
„zrewanżować”. Pani domu, inicjatorka i kierow-
niczka balu, wie, że jej mieszkankie nie odpowia-
dają zadaniu, ale cóż zrobić? Znajomych ma tylu! a wre-
szcie i u tych znajomych nie lepiej się dzieje. Ka-
dy ma poczucie raczej, że spełnia ciężki obowią-
zek, niż że przyjaciółom gotuje wesołą rozrywkę.

Już ta przestrzeń szczupła nie pozwala rozsze-
rzyć się swobodnie tańcowi, jego zadań, jego
wdzięku rozwinąć. Mało też który z uczestników
wdzięk taneczny posiada. Już dawno duch ule-
ciał z tej zabawy, forma pusta pozostała. Dzisiej-
sze miejskie inteligentne społeczeństwo zbyt od-
biegło od tych wieków, od tych obyczajów, gdy ta-
niec istotnie pochłaniał, podniecał, rozkosz dawał i
zadowolenie. W najlepszym razie sztuczne, zimne,
poprawne, wyuczone ruchy, daleko częściej skoki
niezgrabne, które nie wrażeń wdzięku sprawiają,
ale na które patrzysz ze zdziwieniem, czasem po-
 prostu ze strachem. A to wszystko miesza się,
skupia i ginie w beładnym natłoku. Zmęczeni,
złaziani, spoceni i zapracowani, wolaż przez gospo-
darza do nowych zmuszani wysiłków, jakże mogą
tancerze zachować w swych ruchach wdzięk i swo-
bode?

D. a. n.

o godz. 10-ej zrana, ku czci Matki Boskiej Nieustającej Pomocy.

— W kościele św. Marcina (po-augustjańskim) jutro, przed wielkim ołtarzem i odsłonięciem cudownym obrazem Matki Boskiej Pocieszenia, o godz. 10-ej zrana odprawiona będzie solenna wotywa z litanją loretąńską i „Pod Twoją obronę“.

— W kościele mokotowskim, o g. 9½ zrana, msza św. przed ołtarzem Matki Boskiej Częstochowskiej.

NASZA ANKIETA.

Jakie mogą być środki i sposoby przystosowania budżetów rodzin niemających do trudnych warunków obecnego przesilenia?

Druga kategoria odpowiedzi—za pierwszą przyjęliśmy rady oszczędnościowe—odwołuje się do zasady współdzielczości. W jednej myśli zbiegły się tu dość liczne głosy, co zresztą jest rzeczą w tego rodzaju dyskusji prawie nieuniknioną. Z racji jednakże tego podobieństwa, nie będziemy już listów odpowiednich cytowali, lecz poprzestaniemy na ogólnym streszczeniu.

A więc autorowie i autorki listów, podpisanych: Aspiro, Elski, M—i, Niwiński, Ronski, Toniewicz i Wojski, zalecają łączenie się w grupy, celem hurtowego zakupu produktów spożywczych, a nawet materiałów na odzież. Z pewnemi nieznanymi odmianami w szczegółach, wszystkie te głosy przyjmują za zasadę unikanie zbyt licznych zrzeszeń, ponieważ doświadczenie uczy, że społeczeństwo nasze nie posiada odpowiednich kwalifikacji potemu. Jesteśmy wogóle mało solidarni i mało wyrobieni w tym kierunku, do czego dowód służy bardzo mizerny pod względem rozmiarów stan naszych stowarzyszeń spożywczych, zamierzonych na szersze sfery. Powodzenie względne wykazują stowarzyszenia spożywcze, korporacyjne, co zdaniem korespondentów ankiety przemawia za twierdzeniem, iż pomniejsze i więcej jednolite grupy łatwiej sobie z przedsięwzięciem takim radzić umieją.

Jak więc należałoby układać owe jednostki zbiorowe?

W listach naszych wskazano trojaki typ zrzeszenia, przyczem zwrócono uwagę na tę okoliczność, że przy organizacji należy liczyć się z efemerycznym na razie charakterem akcji, a przeto nadawać jej wypadła ustrój możliwie najprostszy. Formalne stowarzyszenia należy z góry wykluczyć z kombinacji, chociażby z tego—pomijając inne—powodu, że samo wyjednianie ustawy wymaga dłuższego czasu, a sprawa jest pilna. Najstosowniejsze są spółki, na pewien krótki przeciąg czasu zawierane.

Pod względem składu uczestników, wskazano, jak już wyżej wspomnieliśmy, trzy rodzaje grup, a mianowicie: 1) grupy koleżeńskie, t. j. złożone z pracowników jednego biura, lub jakiejś instytucji, nie posiadającej stowarzyszenia; 2) grupy zaprzyjaźnionych lub znających sobie rodzin; 3) grupy lokatorów jednego lub kilku sąsiednich domów. Liczebność oraz inne szczegóły organizacyjne muszą być zależne od danych w każdym wypadku okoliczności.

Ażeby uwzględnić wszystkie głosy, dotyczące tego przedmiotu, nadmieniam nam wypad, że natrafił on i na opozycję. Przewidując wnioski w tym duchu, a zresztą opierając się na dawniejszych luźnych głosach, p. R. Chełmicki pisze:

„Wyda mi się, że zrzeszenia konsumentów w celu przeciwdziałania drożyznie artykułów spożywczych nie mają racji bytu, ponieważ działalność osób niekompetentnych w zakresie handlowym z góry skazana jest na smutny koniec. Uczciwy, zdolny kupiec zawsze obsłuży klienta taniej i lepiej od każdego stowarzyszenia. Osoby, biorące stale u jednego kupca, mogą uzyskać znaczne rabaty, regulując zaś większe rachunki, są w możności zdania sobie sprawy, ile mianowicie i na co wydatkowały.”

Powtarzamy, że jest to w dyskusji naszej *totum separatum*.

Pośrednio tylko łączy się z poglądem p. Ch. pani Anna Kazimira, której propozycja wkracza na teren zbliżony do większości powyższych głosów, ale w urzędzeniu i rozmiarze odmienny.

Pisze ona tak:

„Najliczniejszą jest rzesza mieszkańców Warszawy, nie mogąca robić zapasów, ponieważ nie ma na wynajmowanie mieszkań ze spiżarniami i piwnicami (o które zresztą przy małych mieszkankach w Warszawie bardzo trudno). Ci płacą za wszystko najdrożej. Oni ponoszą koszt nietylko klęsk żywiołowych i wojny, lecz muszą opłacać również chciwość chłepkowników, korzystających z łada pogłoski lub chwilowego braku na rynku jakiegoś produktu.

Tych, mojem zdaniem, powinno wziąć w opiekę miasto.

Magistrat ma obecnie do rozporządzenia olbrzymią pożyczkę, która podobno nawet przyczynia mu trochę kłopotu, gdyż płaci od niej procenty większe, niż pobiera. Sądzę, że nie byłoby zbyt wielkiem ryzykiem zaciągnięcia z owych milionów chwilowej pożyczki na urządzenie miejskich składów węgla, miejskich sklepów spożywczych, miejskich jatek itd., w których sprzedawano by produkty po cenie kosztu, doliczwszy tylko nieznaczny procent na administrację.

Magistrat z urządzeniem takich sklepów i składów miałby bez wątpienia mniej kłopotu i kosztu, niż prywatne stowarzyszenia, które dopiero trzeba by orga-

nizować, posiada bowiem w różnych punktach miasta place puste, na których łatwo urządzić składy, posiada hale miejskie, Gościnny Dwór itd.”

W zakończeniu autorka powołuje się na precedens miejskich składów węgla, które z powodzeniem funkcjonowały podczas niedawnej drożyzny tego materiału.

KORESPONDENCJE

„Kurjera warszawskiego”.

Praga czeska, d. 20-go listopada.

(Jubileusz F. A. Hory. — Zaproszenie H. Sienkiewicza do Pragi.)

W tych dniach obchodzi 50-letni jubileusz działalności pisarskiej sędziwy prof. F. A. Hora, senior czeskich polonistów.

Jest on typowym przedstawicielem myśli łączności czesko-polskiej, podobnie jak s. p. Em. Toller i Ed. Jelinek, każdy w swoim rodzaju. Toller, jako historyk, budował zgodę czesko-polską na podstawie historii, Edward Jelinek na podstawie społeczno-literackiej — Franciszek A. Hora na gruncie językowym. Jak największe rozszerzenie znajomości języka polskiego w Czechach—oto główny cel ostatnich dziesiętków lat jego życia i główny punkt jego znaczenia w literaturze czeskiej i w slawistyce.

W latach dawniejszych zabiegał o rozszerzenie znajomości rzeczy polskich w Czechach głównie przekładami z języka polskiego, drukowanymi w rozmaitych pismach, przeważnie prowincjonalnych. Szkoda, iż przekładów jego nie mamy w wydaniu zbiorowym; znalazłyby się w niem utwory: Dygański, B. Grabowski, Hajoty, Jeża, Jeske-Choińskiego, Kraszewskiego, E. Orzeszkowej, Ostoi, Pługa, Prusa, Sienkiewicza, Wilczyńskiego itd. Z artykułów, dotyczących rzeczy polskich, przytaczamy szkic „Rzeczpospolita babska”, wydrukowany w „Slovan. sborniku” E. Jelineka (1886 r.).

Daleko większe znaczenie ma jego działalność na polu rozszerzania znajomości języka polskiego w Czechach. Pierwszym poważnym czynem jego w tej dziedzinie było wydanie „Podręcznika rozmów czesko-polskich” (Rukoviet' konversace czeško-polské, 1887 r.). Na wydanie tej książki może wpłynąć stosunek prof. Hory ze s. p. Karłowiczem, który właśnie w tym czasie bawił dłuższy czas w Czechach. Wydawszy podręcznik rozmów czesko-polskich, prof. Hora nie odstąpił już od żmudnej pracy wykładania Czechom języka polskiego. Już w r. 1890-ym wydał „Polsko-czeski słownik kieszonkowy”, dedykowany dr. Janowi Karłowiczowi, pracę pożyteczną, dokładniejszą i

40)

KAZ. PRZERWA-TETMAJER.

—o—

Zatrącenie.

ROMANS.

(Dalszy ciąg.)

Stryj Leon, który przyjechał z Zakopanego, opowiada Teresie o śmierci Jerzego, przyczem wtrąca od czasu do czasu nazwisko Rdzawicza. Celinka obserwuje bystro Teresę i dostrzega, że to nazwisko sprowadza na jej twarz pewien rodzaj bladego rumieńca, bo jej biała, matowa twarz prawie się nie czerwieni. Postanawia nie nikomu nie mówić, ale uważać. Nic nikomu nie powie z dwóch powodów: raz dlatego, że otwarła cudzą teczkę, czego nie powinna była robić, powtóre, że czuje przyjemność w wiedzeniu jakiejś tajemnicy wogóle, czyjejs tajemnicy w szczególności, tajemnicy Teresy, tem więcej, takiej tajemnicy Teresy najwięcej. Teresa jest naturalnie dla młodszej o pięć lat Celinki przedmiotem ciągłej, śledczej obserwacji. Obserwuje, jak ona się zaokrągla i wypełnia w kształtach, jak się staje „dorosłą”, obserwuje jej wyrazy twarzy i ruchy, zwłaszcza, kiedy jest w towarzystwie panów, których także wyrazy twarzy i ruchy obserwuje, zastanawia się, co się może w Teresie panom podobać i co się może w panach podobać Teresie, obserwuje jej taniec i wie, że już tańczy lepiej, a kwestja zamążpójścia Teresy, o czem jest od kilku lat ciągle mowa w domu, interesuje ją ze wszystkich względów najbardziej. Teresa jest dla niej prosto doświadczeniem życia i nauką, co i jak się robić powinno, a czego i jak robić się nie powinno. Otóż przedewszystkiem powinno się zrobić dobrą partję, a nie powinno się

zrobić złej partji. To jest to, czego się już nawet w domu nie słyszy, tak wsiątko w ludzi, poprostu w ściany i w meble.

Żeby ktoś, będący hrabianką Morską, pisał sobie bilety, jako pani Rdzawiczowej, to jest rzeczą wprost niesłychaną! Często wymawiane w domu słowo *mezaljans*, zagrzmiło w małych, cienkich, różowych uszach Celinki. Teresa albo się bawi, albo jest głupia, jak but, czyli jak każdy, kto robi mezaljans.

Celinka obserwowała Rdzawicza i Teresę w Abazji; widziała, że byli z sobą dobrze, potem źle. Obserwowała ich znów w Zakopanem, ale oprócz tego, że wolą rozmawiać ze sobą nawzajem, niż z kim innym, nie więcej nie wysledziła. Rozumiała, że Rdzawiczowi pochlebia hrabiostwo Teresy, a Teresie sława Rdzawicza, że się oboje sobą nawzajem wyróżniali i przyozdabiali. Ale coś podobnego!

Nie, Teresa się bawi... I ten wiersz, i te bilety to jest zabawa. Bywają o tem wprawdzie rzucane półsłówka, że Teresa nie jest wyjątkowo rozumna, ale znowu tak głupia, żeby się kochać w Rdzawiczu i chcieć iść za niego — stanowczo nie jest.

W każdym razie Celinka, która słyszy o sobie, że ona to będzie prawdziwie rozumna kobieta i która sama z siebie czuje jakąś wyższość umysłową nad Teresą, większy w sobie spokój, większy rozsądek i więcej „cech rasowych”, jak mówi ojciec: postanawia czuwać nad Teresą. Język jej nawet jednak nie świerzbi, żeby wypaplać w sekrecie naprzykład bratu Ignasiowi, co czytała; wie, że ma „rasową dyskrecję”, i ceni to w sobie. Ideałem Celinki jest ciotka Eufemia Wyczewska, siostra jej matki, a osoba ta nieraz wygłasza zdanie, że nigdy się nie wie, co z czego będzie i na co się co przydać może, oraz, że człowiek, który coś o kimś wie, dostaje go do pewnego stopnia w swoją władzę; dalej zaś, że kobieta dystygnowana nie powinna się gorączkować i z każdą rzeczą lecieć zaraz

do kumoszki przyjaciółki, jak jaka pani szlachcica, albo aptekarzowa.

Teresa nie była w Opolu przeszło dziesięć miesięcy. Cieszyła się wszystkim i witała ze wszystkim. Wielki park, pełen starych cienistych drzew, zielonych gazonów, szpalérów i kwiatów, poprzecinany pręgami wody, z dużym stawem, pełnym nenufarów i łabędzi, wielki sad owocowy i ogród warzywny, bażantarnię, stajnię, oborę, owczarnię — oblegała zaraz pierwszego rana. Biegała za nią psy, młode i stare, legawie suki i wyżłice prezentowały jej swoje kłaponche, wrzaskliwe, głupie i zabawne szczenięta; koty, bojąc się psów, spoglądały ku niej uprzejmie z okien kuchennych i z wysokich parkanów. Witała się z nią służba i każdy, kogo spotkała; cudowny jej uśmiech nie schodził jej z ust. Nie schodził zresztą i do opolskiego słońca, do powietrza, którem oddychała.

W pierwsze południe zaraz poszły obie z Celinką do starego proboszcza, litwina, księdza Grymajtyśa, który miał przysłowie: „Nie daj Panie Boże, daj Panie Boże” — i był wielbicielem Napoleona.

Więc na ścianach odnalazła Helena dawno znajome sobie sztychy bitew i przyjęć dworskich: Napoleon na moście pod Arcole ze sztandarem w ręku i Napoleon ranny, jak wsiada na konia; jak mu grenadierzy ofiarowują tytuł kaprała i jak do jego namiotu przychodzi z kapeluszem w ręku cesarz austriacki; rozmowa Napoleona z Metternichem przed bitwą pod Lipskiem, portret Napoleona na jednym sztychu *en face* i z profilu, portret cesarza i cesarzowej, cesarza i króla rzymskiego, Napoleon pod Waterloo, Napoleon i marszałkowie, żądający abdykacji; Napoleon na wyspie św. Heleny w kapeluszu plantatora ryżu i na łożu śmierci, z wiernym marszałkiem Bertrande, płaczącym u jego nóg, wreszcie grobowiec wielkiego cesarza w Paryżu.

(Dalszy ciąg nastąpi).

pełniejszą od poprzednich prac tego rodzaju Podstranskiego i W. Wocadla. Na tem jednak nie poprzestał, ale całe następne dziesięciolecie pracował nad zestawieniem i wydaniem obszerniejszego i pełniejszego „Słownika czesko-polskiego” (wydrukowanego w latach 1900—1902). Dzieło to gruntowne przeznaczone jest do użytku obu narodów, przede wszystkim zaś do użytku Polaków, pragnących zapoznać się z językiem czeskim. Historia wydania tego ważnego dzieła jest znana; wiadomo, iż zostało wydane własnym nakładem autora z zapomogą niektórych instytucji czeskich, oraz szeregu osobistości polskich (między innymi E. Majewskiego, ś. p. J. Karłowicza, L. Kronenberga, W. Bienkowskiego, S. Dembego itd.). Jeszcze przed dokonaniem druku tego słownika w roku 1901-ym zestawiał na podstawie „Gramatyki polskiej” prof. A. A. Kryńskiego „Praktyczną gramatykę języka polskiego”, opatrzoną mnóstwem przykładów, ćwiczeń, oraz czytanką. Jest to obecnie najlepszy podręcznik gramatyki polskiej w języku czeskim.

W ostatnich latach—od r. 1900-go—prof. Hora jest też w rzeczywistości nauczycielem języka polskiego, prowadząc bezpłatne kursa języka polskiego w Pilźnie. Na te kursa uczęszcza w tym roku pokaźna liczba 60 słuchaczy, przeważnie uczniów szkół średnich w Pilźnie.

Prof. Hora urodził się d. 1-go lipca 1838-go r. we wsi Winarzowie (z kąd pseudonim jego: Horymir Winarzowski). W r. 1858-ym wstąpił do techniki praskiej, w r. 1864-ym skończył studia techniczne w Wiedniu, poczem został nauczycielem matematyki w szkole realnej pilzeńskiej. Dziwna rzecz—nauczyciel matematyki przerzucił się na filologa słowiańskiego! Od lat kilku zamieszkał w Pilźnie jako emeryt, poświęcając się zupełnie swojej idei.

Szczęście Boże zasłużonemu działaczowi na dalsze długie lata, do dalszej pożytecznej pracy!

Wybitne Towarzystwa i instytucje tutejsze, teatr Narodowy, Towarzystwo „Maj”, „Koło czeskich literatów”, „Ognisko polskie”, „Klub słowiański”, oraz „Biesiada artystyczna” zaprosiły Henryka Sienkiewicza, aby wygłosił w Pradze odczyt o literaturze polskiej.

A. Cz.

★

Paryż, 16-go listopada.

(Polonica.)

Dwie zabawy polskie na jeden wieczór to stanowczo za dużo, choćby ze względu na biednych korespondentów, którzyby chcieli z obu zebrań zdać sprawę, a daru wszechobecności nie posiadają. Zdarzyło się tak, niestety, w zeszłą sobotę; z jednej strony Sekwany grono amatorów odegrało dramat d-ra Józefa Zielińskiego, na prawym zaś brzegu Sokoli paryscy po raz pierwszy sprezentowali się szerszej publiczności, urządzając koncert, balem zakończony.

Ciekaw nowej siły dramatycznej, udałem się najpierw na przedstawienie i nie żałowałem, gdyż amatorowie wywiązali się z zadania doskonale, wkładając w grę swoją dużo inteligencji i talentu; to ostatnie stosuje się szczególnie do p. Strzelbickiej, oraz pp. Soszyńskiego i Ulanowskiego. O sztuce trudniej mi mówić, bom końca nie doczekał, na „Sokolów” śpiesząc, z tego jednak, co widziałem, wnosić sobie pozwalam, że literatura nasza straciłaby wielkiej nie ponieśli, jeśli autor wierny medycynie (p. Z. jest znanym i poważanym w Paryżu lekarzem) pozostanie. Sala była przepełniona, co nie dziwnego, gdyż autor przyjaciół i zwolenników na setki sobie liczy, więc też i dochód, na rzecz uniwersytetu ludowego przeznaczony, musiał być pokaźny, a to najważniejsza.

Na koncert trafiłem w samą porę, bo usłyszałem jeszcze poloneza chopinowskiego, przesławnie odegranego przez p. Jadwigę Wierzbicką, artystkę o niezwykłej, jak na kobietę, sile i wprost zadziwiającej technice, a na zakończenie dwie piosenki Kossobudzkiego, z ogromnem uczuciem i talentem odśpiewane przez p. M. Trąmpczyńską, o której występach na koncertach polskich i w „Schola Cantorum” już dawniej pisałem.

W przerwie między koncertem a balem, Sokoli wystąpili z ćwiczeniami gimnastycznymi, podziw wzbudzając ogólny swoim dziarskim wyglądem i sprawnością w ruchach. Zasługa to dzielnego naczelnika, p. J. Derezińskiego. „Gwoździem” jednak prawdziwym był popis kilkunastu najmłodszych uczniów ze szkoły batiniolskiej. Nie szczędziła im też publiczność oklasków i... cukierków. Po tych występach zaczęły się tańce ochocze i trwały aż do rana.

Zebrań oświetlić miała swoją obecnością Małgorzata Konopnicka, w ostatniej jednak chwili organi-

zatorowie zabawy otrzymali depeszę, że znakomita poetka czuje się zmęczoną i tylko listownie może życzyć młodemu Towarzystwu powodzenia i rozwoju. Pani K. od tygodnia już bawi wśród nas, przybyszw umyślnie na ślub córki swojej, pani Zofji Królikowskiej, z p. Adamem Mickiewiczem, młodym przemysłowcem, a zarazem sekretarzem Sokola. Uroczystość ta odbyła się wobec szczerzego bardzo grona osób, dnia 10-go b. m. w kościele Notre-Dame.

Salon jesienny, zamykając swoje podwoje, ogłosił listę nagrodzonych; z artystów naszych tylko jeden znalazł się w ich liczbie: p. Atanazy Lepla został zaproszony na stowarzyszonego, jedyną nagrodą, jaką Towarzystwo, naśladując salon *Champs de Mars*, rozporządza.

Wyszedł nowy, wrześniowy numer *Sztuki* p. Potockiego, poświęcony Siennie i jej „prymitywom”. Zeszyt zdobi cały szereg reprodukcji ciekawszych obrazów i fresków sienieńskich i dwu „suchorytów” (*pointe sèche*) J. Pankiewicza, również Siennę za przedmiot mających. Sprawozdania z konkursu szopenowskiego — jak niema, tak niema.

P. Bronisława Kozakiewicza spotkało świeżo zaszczytne odznaczenie w postaci medalu honorowego, przyznanego przez Towarzystwo zachęty do dobrego (*Société d'encouragement au Bien*) za jego doskonałe przekłady pisarzy polskich.

Tutejsze Towarzystwo muzyczne wydaje od czasu do czasu niewielkie broszury, poświęcone różnym sławom artystycznym i przeznaczone do bezpłatnego rozpowszechniania wśród publiczności. Ostatni zeszyt zawiera cztery portrety i szereg sprawozdań z występów p. Wandy Lew-Landowskiej, sprawozdań wyjątkowo i jednogłośnie dla znakomitej pianistki pochlebnych. Pani L. odbywa obecnie podróż artystyczną po Europie: w zeszłym tygodniu koncertowała w Brukseli, z kąd udaje się do Berlina, Wiednia i Londynu.

W.

Z LITERATURY.

(WŚRÓD KSIĄŻEK.)

* (Cz. J.) Melancholija spokojna, czasem subtelna i udzielająca się, czasem zlekka a ze smakiem upozowana—oto główna cecha poezji p. Edw. Słońskiego.

Znajdujemy też ją w najnowszym zbiorze utworów krótkich, jednostajnych co do formy i zbliżonych do siebie nastrojem. Tytuł „Okruchy”.

Oplatała mię niecią pajączką
Melancholija jesiennych wieczorów,
Fantastyczną grą bladych kolorów,
Zórz gasnących rozświecła i tęcza.
W chorej duszy jakieś głosy jęcza,
Jakieś cuda konające grają...
Idą szumy od błękitnych borów
I na przybzie mej chaty siadają—
A tam w lesie, za górską przełęczą,
Złote liście z drzew złotych spadają...

Oto typowy „Okruch”; świat przyrody, pasma życiowych wydarzeń—wszystko odzwierciedla się w duszy poety jakby w omgleniu. Ani go nasycza, ani przesycza. Budzi w nim jeno zadumę, na poły nieokreśloną, na poły niemal bolącą.

Wiersz ma tu i owidzie piękne kolory pastelów, kładzionych wprawna ręką na rozwiewające się te sny i przelotne wrażenia.

Drukarnia Zawadzkiego w Wilnie złożyła paradoksalny dowód, że sto lat istnienia—odmładza. „Okruchy” wydano—jaknajnowocześniej.

* (Cz. J.) Dwa wydania „Współczesnej literatury polskiej” W. Feldmana wyczerpane zostały. Mieliśmy sposobność oglądania trzeciej edycji, której tom pierwszy ukazał się ma niebawem na półkach księgarskich.

Dzieło rozszerzone i uzupełnione (np. zarysem krytyki literackiej współczesnej), rozciągnięte na utwory pisarskie niemal chwili bieżącej, jest okazem przepychu wydawniczego, z jakim rzadko spotkać się nawet za granicą.

Ilustracje—wiele kolorowych—dają nietylko odтворzenia portretów malowanych przez takich artystów, jak: Malczewski, Wyśpiański, Wyczółkowski. Rzucają światło na charakter kulturalny i artystyczny całej epoki.

W lutym r. p. wyjdzie tom czwarty, zamykający wydawnictwo, na które, tymczasem, zwracamy tylko uwagę.

* Na półkach księgarskich ukazał się dwutomowy „Podręcznik gorzelnictwa”, opracowany przez dra Aleksandra Marjana Weinberga.

Wydawnictwo obejmuje całokształt teorii i praktyki wyrobu spirytusu, z różnych, używanych w kraju do tego celu materiałów surowych, z najściślejsem uwzględnieniem obowiązujących u nas

przepisów. Jest to więc książka zarówno pożyteczna dla techników gorzelnictwa, jak i dla właścicieli gorzelni.

Tom I obejmuje zasady naukowe i praktykę przeróbki gorzelniczej, tom zaś II—oczyszczenie spirytusu surowego, oraz budowę i urządzenie gorzelni.

* W bieżącym numerze *Dobrej matki* znajdujemy początek szkicu konferencyjnego głośnego kaznodziei i kapłana, żywo interesującego się sprawami wychowawczymi (o czym świadczy choćby niedawno zamieszczony w naszym *Kurjerze* artykuł o szkole w Abbotsholme), ks. Jana Gralewskiego p. t. „Przygotowanie się do macierzyństwa”. Jest to rodzaj wstępu do działu wychowania moralno-religijnego, który wprowadza rzeczony tygodnik popularny.

* Otrzymałmy zeszyt listopadowy miesięcznika *Książka*, poświęconego krytyce i bibliografii polskiej.

Zeszyt, jak zwykle, zawiera bogaty materiał bibliograficzny chwili bieżącej i sporą wiązkę treściwych sprawozdań krytycznych z wydawnictw ostatnich czasów.

* Niebawem wyjdzie z pod prasy w przekładzie polskim tom 1-szy słynnego dzieła Niederlego Lubora „Starożytności słowiańskie”.

* Księgarnia polska puściła w świat kalendarz na rok 1905-ty, zatytułowany „Gospodarz polski”. Rocznik oprócz wielu pożytecznych artykułów z zakresu gospodarstwa i higieny zawiera obficie ilustrowany opis, p. t. „Co ciekawego można widzieć w Warszawie?”. Do rocznika wydawnictwo dołączyło oddzielny zeszyt, zawierający „Wzory przenośne do nauki ładnego pisania dla samouków”, ułożone przez M. Brzezińskiego.

* Marjan Czech z Brzozowej na użytek gospodarzy rolnych opracował i ogłosił drukiem książeczkę, p. t. „Najprostsze sposoby mierzenia gruntów”, ozdobioną licznymi rycinami w tekście.

* Księgarnia pod firmą E. Wende i S-ka w przekładzie polskim wydała odczyt prof. A. Leduca, wygłoszony w Sorbonie, p. t. „Telegraf bez drutu”. Odczyt, ilustrowany 9-ciu rysunkami, objaśniające i wywody tekstu, spolszczył St. Bouffal.

* W odbitce książkowej ukazała się dwutomowa powieść Aspiiry „Pod pantoflem”, drukowana przedtem w feljetonie *Kurjera codziennego*.

* Nakładem księgarni lwowskiej H. Altenberga wyszły w jednym tomie trzy utwory beletrystyczne Mieczysława hr. Pinińskiego, zatytułowane: „Nowiny”, „Ankieta” i „Stary”. Są to barwnie napisane szkice z życia wiejskiego.

* Księgarnia polska otrzymała na skład główny następujące wydawnictwa popularne: Józefa Grajnera powiastkę z XVI stulecia „O księciu Dymitrze i o walecznym Hryciu”; Zofji Bukowieckiej „Życie ks. Piotra Skargi, kaznodziei”; J. Marcinkowskiej „Jan Kochanowski poza Czarnolasem”.

* Otrzymałmy zeszyt 59-ty tygodnika *Przemysłowiec*, wychodzącego we Lwowie pod redakcją inż. Ed. Libańskiego.

* Staraniem księgarni lwowskiej B. Połonieckiego wyszły w przekładzie polskim Gabrijela d'Annunzio „Romanse lilji — Dziewice skał”. Przekładu z włoskiego dokonał p. Leopold Staff.

* Nakładem Władysława Okręta wyjdzie wkrótce z druku „Encyklopedia podręczna”, w rodzaju skróconego Larousse'a.

* Bardzo pożyteczną dla rodziców, opiekunów i wychowawców, w przekładzie polskim wydała książkę księgarnia M. Borkowskiego. Jest to obszernie, lecz przystępnie napisane studjum prof. Rudolfa Penziga, p. t. „Jak odpowiadać na pytania dziecięce?”

Książkę z języka niemieckiego przełożyły panie: Zofja Rotszajnowa i Marja Lipska.

* Świeżo opuścił prasę „Kalendarz lekarski” dra J. Polaka na 1905 r., jako 16-ty z kolei rocznik pod tą redakcją. Pożyteczna książeczka zawiera wiele informacji dla lekarzy i aptekarzy oraz notatnik na cały rok.

* Praca wicehrabiego de Colleville: „Pie X in time” wyjdzie niebawem w przekładzie baronowej Zofji Hartinghowej nakładem księgarni Konstantego Treptego.

Ze sportu.

Kronika myśliwska.

W d. 23 i 24-ym b. m. odbyło się doroczne polowanie u Józefa hr. Krasieńskiego w Radziejowicach.

W 10 strzelb zabito 458 zajęcy, 62 bażanty, lisa i ro-gacza. Do rogaczów bez rogów nie strzelano.

Wobec fatalnej pogody, przeszkadzającej łowom, rezultat ten świadczy o świetnym zwierzostanie w Radziejowicach.

Wśród myśliwych znajdowali się: Henryk Sienkiewicz, Seweryn ks. Czetwertyński, Michał ks. Woroniecki, Edward hr. Plater i t. d.

— Z funduszy bieżących ofiarowały miasta następujące: Kraśnik w gub. lubelskiej 150 rb. na wzmocnienie floty wojennej; Rypin w gub. płockiej 1,000 rb. na rzecz Towarzystwa Czerwonego Krzyża oraz na ubogie rodziny żołnierzy, poległych lub rannych na wojnie z Japonją; Białski w gub. kaliskiej 50 rb. na wzmocnienie floty wojennej i 50 rb. do rozporządzenia Towarzystwa Czerwonego Krzyża. Z kapitałów rezerwowych: Płońsk w gub. warszawskiej 1,000 rb. do rozporządzenia Tow. Czerwonego Krzyża na potrzeby kalek i chorych żołnierzy na Dalekim Wschodzie.

(Warsz. dziennik.)

Wiadomości bieżące.

== Nowa kolej.

W końcu przyszłego lata należy się spodziewać otwarcia prawidłowego ruchu na kolei siedlecko-bołogojskiej. Kolej ta przecina Królestwo Polskie w granicach gubernji siedleckiej na przestrzeni wiorst około 60 od miasta Siedlec do Bugu pod osadą Mielnikiem, w pow. bielskim, gub. grodzieńskiej. W obrębie gub. siedleckiej kolej przecina powiaty: siedlecki na przestrzeni wiorst około 28 i konstantynowski wiorst około 32, i ułatwi komunikację osadom: Mordy w pow. siedleckim, oraz Łosice i Sarnaki w konstantynowskim, przy których urządzeniach zostaną stacje.

Pomiędzy Bugiem a Siedlcami będzie pięć mostów żelaznych na strumieniach i rzeczkach, z których jeden między Siedlcami a Mordami, a cztery około Łosic. Czwarła stacja urządzona będzie w Mielniku przy moście nad Bugiem.

Most w tym punkcie ma dwa pokłady, z których jeden przeznaczony dla ruchu kołowego, a drugi dla kolei.

W granicach gubernji grodzieńskiej nowa linja skrzyżuje się z odnogą grajewską sieci południowo-zachodniej na stacji Wysokie Litewskie. Pomiędzy tą ostatnią a Mielnikiem stacji pośredniej nie będzie.

Z Wysokiego Litewskiego kierunek linji zwraca się na wschód północny, ku stacji Zelwy odnogi baranowski-białostockiej sieci polskiej. W Zelwach nastąpi nietylko skrzyżowanie z siecią poleską, lecz także z nową linją zelwiansko-grodzieńską, stanowiącą przedłużenie odnogi zanieślińskiej.

Kierunek z Siedlec na Wysokie Litewskie i Zelwy zamiast na Bielsk, Wołkowysk przyjęto dla ominięcia puszczy białowieskiej. Z Zelwów linja zwraca się ku Lidzie, gdzie skrzyżuje się z odnogą rowieńsko-wileńską sieci poleskiej, przecinając po drodze Niemen na pograniczu gubernji wileńskiej i grodzieńskiej oraz rzekę Szarą.

Z Lidy nowa linja zwraca się ku stacji Prudy odnogi mińsko-wileńskiej kolei libawsko-romeńskiej i idzie dalej na Połock, gdzie stanął most na Dźwinie. Większych miast nowa linja w ogóle nie napotyka.

Dla Królestwa Polskiego kolej ta niema prawie żadnego znaczenia, a nawet w gub. siedleckiej skorzysta z niej tylko niewielkie pasmo z trzema mizernymi osadami.

== Pomoc dla rodzin rezerwistów.

D. 20-go b. m. na wezwanie prezydenta miasta Kielc, p. Grabińskiego, odbyło się zgromadzenie obywateli, na którym obradowano nad sposobem przywłaszczenia z pomocą rodzin rezerwistów, powołanych na Daleki Wschód.

Uchwalono:

1) utworzyć komitet obywatelski, złożony z kilkunastu osób płci obojej, któryby przedewszystkiem zajął się szczegółowem sprawdzeniem stanu majątkowego pozostałych rodzin;

2) utworzyć kilka lub więcej ochron dla małych dzieci do lat siedmiu i kuchni tanich;

3) zająć się zbieraniem niezbędnych funduszy, które składać się będą: a) z zapomogi od zarządu miejskiego, b) z ofiar dobrowolnych w gotówce lub w naturze, c) z ustępstw pewnego procentu od płac urzędników i

4) wskutek szerokiego zakresu działalności wystąpić do władz o zatwierdzenie ustawy Tow. przeciwzabraczego, któreby mogło nieść pomoc doradczą i stałą. Towarzystwo to ma powstać niezależnie od istniejących instytucji dobroczynnych.

Z TEATRU I MUZYKI.

* W benefisie p. Hilarego Dylińskiego, zapowiedzianym na d. 4-ty grudnia po południu w teatrze Wielkim, wezmą udział wszystkie gwiazdy operowe, bawiące obecnie w Warszawie. Przedstawienie składać się będzie z szeregu wyjątków z oper,

w których oddzielnie i razem wystąpią te pierwszorzędne siły śpiewacze.

* P. Marja Barrientos, śpiewaczka koloraturowa, po raz pierwszy występująca na naszej scenie, śpiewać będzie jutro „Łucję“, w przyszłym tygodniu Rozynę w „Cyruliku Sewilskim“, wraz z p. Anzelmim w roli Almawivy, na którego występy ceny są podwyższone o 50%.

* Widowisko abonamentowe w teatrze Wielkim w poniedziałek wypełnią dwie komedje: Kraszewskiego „Gościna Radziwiłła“ i Korzeniowskiego „Pani kasztelanowa“, która rozpocznie przedstawienie. Rolę tytułową w tej ostatniej sztuce wykona p. Niewiarowska, zaliczająca postać niewidomej matrony do najświetniejszych w swoim repertuarze.

* Na rzecz chórów operetki, po cenach zniżonych, dana będzie w niedzielę po południu w Nowościach „Dziewczyna z fijołkami“.

* W teatrze Wielkim odbędą się jutro i pojutrze dwa ostatnie wieczory humorystyczne p. Artura Zawadzkiego. Program wypełnią: monolog p. Franciszka Reinstaina, p. t. „Rodzony brat Izadora Duncan“ i komedja transformistyczna w 18 odmianach, p. t. „Niedoszłe małżeństwo“ p. Adolfa Starkmana.

* P. Bolesław Gorczyński na wczorajszym wieczorze familijnym odczytał jednoaktowy utwór dramatyczny p. t. „Policzek“, nie wygłaszał natomiast monologów.

* Bawi obecnie w Warszawie dwoje artystów dramatycznych, wyjątkowo utalentowanych i wielce zajmujących: młodzieńca p. Jadwiga Mrozowską z Krakowa, która w tamtejszym teatrze zdobyła szybko powodzenie i rozgłos, oraz wybitny tragiczny sceny lwowskiej, p. Stanisław Knake-Zawadzki.

Pannę Mrozowską usłyszymy dziś na wieczorze mistycznym w Filharmonji.

Lecz czy teatr Rozmaitości nie powinien pozyskać tych artystów na gościnne występy; czyż reżyserja, wyrzekająca wciąż na obojętność publiczności dla naszej sceny dramatycznej, nie czuje się w obowiązku postarania się choćby ze względów kasowych o podobne przynęty!

A te nieszczęśliwe przedstawienia abonamentowe, na które wciąż i wszyscy sarkają, czyż nie zasługują na urozmaicenie nowymi nazwiskami i świeżymi talentami.

Wygodniej jest niezawodnie, a może i taniej na razie, brać to tylko, co jest pod ręką, lecz czy jest właściwą pod względem artystycznym, a zyskowną materialnie tak gnuśna gospodarka?

Szczera i życzliwa rada: nie zasypiajmy, bo przebudzenie może być spóźnione i przykre!

* Kolejowe Towarzystwo śpiewacze „Echo“ w sezonie bieżącym rozpoczyna działalność artystyczną koncertem, mającym się odbyć w Dolinie Szwajcarskiej w d. 4-ym grudnia r. b.

W koncercie tym wezmą udział soliści: p. Zofja Kruszevska (fortepian), p. Bolesław Gorczyński (deklamacja) i p. Mroczkowska (śpiew); chór zaś „Echa“, pomiędzy innymi, wykona z akompaniamentem fortepianu i częścią solową (Rydzewski) dwie pieśni Griega i arję z opery Smetany „Sprzedana narzeczona“.

Początek koncertu o godz. 5-ej po poł.

ROZPORZĄDZENIA I ZA WIADOMIENIA.

== W r. z. grono kapitalistów warszawskich starało się o pozwolenie na loteryję klasyczną prywatną. Ministerjum odmówiło pozwolenia. Obecnie inna grupa kapitalistów tutejszych wszczęła starania o to samo, z góry zapewniając opłatę miljonu rubli na rzecz Czerwonego Krzyża. Podając tę wiadomość, *Warsz. dziennik* wypowiada nadzieję, że i te starania zapewne nie osiągną pomyślnego wyniku.

== Jak donosił telegraficznie nasz korespondent petersburski, ministerjum spraw wewnętrznych poruszyło sprawę ułatwienia warunków otwarcia drukarni, litografji i cynkografji. Projektowane w tej mierze przepisy będą rozestane do zaopiniowania gubernatorom i naczelnikom miast.

== Nadzwyczajny profesor uniwersytetu warszawskiego, dr. med. Jaszczołowski, został profesorem zwyczajnym na katedrze chirurgji operacyjnej.

== Prosektora akademji wojskowo-lekarskiej, d-ra med. Tichanowa, mianowano nadzwyczajnym profesorem uniwersytetu warszawskiego na katedrze anatomji.

== Mieszkańca Lublina, J. Vettera, zatwierdzono w godności prezesa komitetu opiekuńczego szkoły handlowej lubelskiej na bieżące czterolecie.

== Do magistratu tutejszego zgłaszają się często majstrowie różnych rzemiosł, posiadający świadectwa majstrowskie, wydane na prowincji, z prośbą o pozwolenie na roboty w Warszawie. Uważamy za stosowne objaśnić interesowanych, iż na mocy decyzji warszawskiego generał-gubernatora z r. 1902, posiadający patenty, wydane im przez urzędy starszych zgromadzeń rzemieślniczych w miastach prowincjonalnych mają niezaprzeczone prawo praktyki i w Warszawie; z tego powodu niepotrzebnie zwracają się o to z prośbami do magistratu, który próśb takich, ze względu na powyższą decyzję wcale nie rozważa.

== Z rozporządzenia p. ministra rolnictwa i dóbr państwowych, zbierze się w Warszawie, w hotelu Europejskim, d. 12-go grudnia, o godz. 2-ej po południu, pod przewodnictwem naczelnika zarządu górniczego, rz. r. st. N. M. Dmitrjewskiego, nadzwyczajny zjazd przemysłowców górniczych okręgu zachodniego. Zjazd ten ma rozstrzygnąć sprawę wyboru pełnomocnika w radzie do spraw przemysłu górniczego i związaną z nim sprawę środków pieniężnych na utrzymanie wydziału kancelaryjnego przy wspomnianej radzie.

== Pewne kółko izraelitek w Warszawie czyni starania u władzy o pozwolenie na zawiązanie Towarzystwa, które będzie miało na celu udzielanie ubogim ludziom drobnych pożyczek bez procentu, o ile im pieniądze będą potrzebne na uprawianie swojego zawodu stałego. Na początek kółko to zamierza pożyczycie rzemieślnikom sumy, jakiej wymaga się od nich na kancję przy robotach, dostarczonych przez intendencję; wielu bowiem rzemieślników, jedynie dla braku kancji, nie może otrzymać roboty.

== Dr. Z. Bychowski, który wyjechał na wojnę, sjonisci warszawscy pożegnali uroczystie w sobotę wieczorem w sali Szwajcarskiej przy ul. Dzielnej i postanowili zapisać jego nazwisko do t. zw. „Księgi złotej“.

== Główny zarząd poczt i telegrafów zawiadomił tutejsze urzędy pocztowo-telegraficzne, że od d. 14-go grudnia wchodzi w życie wymiana przekazów pieniężnych pocztowych z Włochami.

== Demonstrowana w komitecie technicznym w Petersburgu przez inż. Gustawa Kamińskiego piekarnia pochodowa do chleba jest pomysłu inżyniera angielskiego Grevego. P. Kamiński występuje tylko w imieniu wynalazcy.

== Wywóz otrąb.

Jak wiadomo, corocznie z Królestwa Polskiego wywożono do Niemiec znaczną ilość otrąb. W r. b. zaś, wskutek nieurodzaju traw pastewnych, wywóz rzeczony za granicę zmniejszył się znacznie, ponieważ ludność kraju nie ma otrąb nawet na opędzenie własnych potrzeb.

Wiele też młynów, związanych kontraktami na dostawę za granicę, sprowadza otręby z gubernji wewnętrzných, a nawet z Syberji.

== Restauracje III rzędu.

Władza właściwa ściśle określiła liczbę restauracji III rzędu w Warszawie i na prowincji.

Wobec tego, o ile w danej miejscowości norma ustanowiona będzie zapełniona, na otwarcie nowych restauracji od Nowego Roku pozwolenia nie będą wydawane.

== Odczyt w Muzeum.

Jutro w sali Muzeum przemysłu i rolnictwa odbędzie się odczyt p. Jana Sosnowskiego, który wygłosi rzecz „O węchu, smaku i ich znaczeniu biologicznym“.

Odczyt się zacznie punktualnie o godz. 8-ej wieczorem.

== W salonie artystycznym.

Doroczna sprzedaż dzieł w salonie artystycznym przy ul. Nowy Świat jutro dobiega do końca.

Niezależnie od celniejszych dzieł dęta i pedzła artystów współczesnych, jutro na sprzedaż wystawiona będzie spora kolekcja obrazów, akwarel i rysunków malarzy już nieżyjących, jak: Gierdziewskiego, Podkowińskiego, Gersona, Murzynowskiego, Gumińskiego i wielu innych.

== Pobór do wojska.

Wczoraj przed komisją poborową stawili się do superrewizji popisowi, którzy nie posiadają ulg, a wyciągnęli losy od 1,541 do 1,760.

Miało się stawić 52 chrześcijan i 105 żydów, stawiło się 30 chrześcijan i 78 żydów.

Wzięto do wojska 23 chrześcijan i 15 żydów. Uznano za zupełnie niezdolnych 3 chrześcijan i 11 żydów. Odesłano komisji gubernjalnej do superrewizji powtórnej 3 żydów, do szpitala pod obserwację lekarską 23 żydów. Odroczono do przyszłego poboru 2 chrześcijan i 10 żydów; za-

liczone do pospolitego ruszenia 2-ej kategorii 2 chrześcijan i 16 żydów.

Nie stawiało się do superrewizji: z powodu choroby 1 chrześcijanin i 1 żyd, z powodu pozostawienia pod sądem 3 chrześcijan i 1 żyd, z przyczyną niepodanej 13 chrześcijan i 23 żydów i mających prolegaty do ukończenia nauk 5 chrześcijan i 2 żydów.

Ogółem wzięto do wojska do dnia dzisiejszego 279 chrześcijan i 235 żydów; pozostaje do pobrania 225 chrześcijan i 441 żydów.

Należono kary po 300 rubl. na rodziny 23 popisowych żydów, którzy wczoraj nie stawili się do superrewizji.

Urlopu do d. 3-go grudnia udzielono wczoraj 19 chrześcijanom, 4 zaś chrześcijan i 15 żydów odesłano zaraz do naczelnika wojskowego.

== Na wydział wyszukiwania pracy.

Wenta na rzecz tego wydziału odbędzie się w składzie papieru p. Winiarskiego (Nowy-Swiat № 53) w poniedziałek d. 28-go b. m., od 4-ej po poł.

Zasiedzą na niej panie: inżynierowa Bolesława Milkowska z siostrzenicą Nutą Grodzką oraz pani inżynierowa Romanowa Wierusz-Kowska, doktorowa Witosława Dąbrowska, Tadeuszowa Ziętkowska.

Delegowani: dr. filozofii Tadeusz Ziętkowski oraz p. Wiktor Grabowski.

W sobotę od godz. 3-jej pp. odbywać się będzie sprzedaż rabatowa w składzie materiałów piśmiennych „Rundo” (Marszałkowska № 124) z łaskawym udziałem pań: Zofii Lorezowej z siostrą Wandą Diehlówną, p. Haliny Hennebergowej z siostrą Zofią Scholtzówną i panny Janiny Kławe.

OSOBISTE.

== W uzupełnieniu wzmianki naszej pośmiertnej o s. p. Karolu Nowodworskim dodajemy, że zmarły był w r. 1873 ostatnim prezesem sądu kryminalnego warszawskiego, mającego jurysdykcję na trzy gubernie: warszawską, piotrkowską i kaliską, stanowiące dawniej gub. warszawską. Kiedy następnie spadł z etatu, był przewodniczącym w komisji odbiorczo-zdawczej aktów ze starych sądów. S. p. Karol Nowodworski wyszedł do emerytury w randze rz. r. st.

== Dr. Teodor Heryng, o którego wykładzie przy otwarciu inhalatorjum w Berlinie wspominaliśmy, powrócił do Warszawy.

== Dr. Aleksander Białobrzęski, naczelnik lekarz jeneralnego Towarzystwa ubezpieczeń, nie wyjeżdża na Daleki Wschód.

== Najstarszy warszawianin.

W tych dniach zmarł w Warszawie, zamieszkały przy rodzinie, s. p. Dominik Leśniewski, urodzony w r. 1794, przeżył więc 110 lat.

Zmarły, prawdopodobnie najstarszy wiekiem mieszkaniec Warszawy, prawie do końca życia zachował względną przytomność umysłu.

== Życie towarzyskie.

Wczoraj, d. 24-go b. m., o godz. 8-jej wieczorem, w kościele N. P. Marji Łaskawej (po-pijarskim) p. Jan Seweryn Meyer, b. obywatel ziemski gub. radomskiej i przemysłowiec zaślubił pannę Amelję Maderównę, córkę b. obywatela i przemysłowca m. Warszawy, p. Krystjana Fryderyka Madera, i jego małżonki Katarzyny z Jacobów.

Po przemówieniu do oblubieńców, ks. rektor Gralewski udzielił błogosławieństwa nowożeńcom.

Pienia religijne wykonał chór teatru Wielkiego pod dyrykcją p. Lemańskiego, modlitwę solową odśpiewał p. Proniewicz.

POSIEDZENIA.

== Plantacje miejskie.

Na wczorajszym posiedzeniu komitetu plantacyjnego dyskutowano sprawę udostępnienia plantacji miejskich i ukończono obrady względem ogrodów Saskiego i Krasińskich.

Przeważną większością głosów komitet wyraził życzenie, iżby nadal u bram owych ogrodów postawieni byli dozorczy miejscy i aby nadto dane były kołowroty, tamujące wstęp psów do ogrodów.

Według instrukcji, mającej być danej stróżom przy bramach zakazany ma być zdaniem komitetu wstęp do ogrodu: osób niosących wielkie ciężary, pijanych, obłąkanych, dzieci małych bez opieki i żołnierzy; służące z koszykami mają mieć prawo wstępu do ogrodu do godziny południowej.

W dalszym ciągu obrad w tej samej sprawie komitet rozważył warunki udostępnienia większych skwerów (na placu Bankowym, na Krakowskim Przedmieściu, na placu Krasińskich, przy kościele ewangelickim, na placu Zielonym, na Pradze wprost apteki Różyckiego). Na każdym z tych skwerów komitet radzi wytworzenie specjalnego, w ławki zaopatrzonego placu (500 do 600 metrów kwadratowych obszaru), przeznaczanego dla dzieci przynoszonych, czy przyprowa-

dzanych przez osoby starsze i pod dozorem tych osób zostających.

Skwery rzeczony w otaczającym je okratowaniu mają mieć po jednej furtce, przy której ma stać stróż miejski. Tablica z odpowiednim napisem ma objaśniać komu *jedynie* wstęp jest dozwolony. Wszystkie te skwery mają być zamknięte o zmroku, przed porą zapalania latarni miejskich.

Komitet na posiedzeniu grudniowym będzie rozdzielił o udostępnieniu ogrodu Ujazdowskiego i innych plantacji miejskich.

Na rachunek funduszu 10,000 rb., przeznaczanego poza budżetem dla plantacji miejskich, wykonywane są już roboty na placu Broni. Jest niejaka nadzieja uzyskania pozwolenia co do pokrycia roślinnością pewnej przestrzeni na esplanadzie cytadeli. Rada miejska dobr. publ. nie dała dotychczas odpowiedzi na zapytanie magistratu co do urządzania plantacji i co do ogrodzenia obszernej placu, dzielącego szpital Dzieciątka Jezus od domu wychowawczego przy ul. Starynkiewicza.

Na temże posiedzeniu jeszcze raz obradowano nad sprawą nabycia przez miasto lasku młocińskiego i odpowiedni raport przeznaczony dla magistratu w ostatecznej redakcji przyjęto.

Komitet zaleca jak najmocniej nabycie lasku młocińskiego, wskazując przytem cenę, jakaby w tem kupnie—zdaniem komitetu—mogła być przyjęta.

W sprawie zadzierżawienia od ministerjum dóbr państwa uroczyska bielańskiego i urządzania tutaj parku, magistrat—jak już wiadomo—zwrócił się do miejscowej władzy wojskowej. Z otrzymanej obecnie odpowiedzi okazuje się, że władza ta nie widzi przeszkód do użycia większej części uroczyska (z wyłączeniem najbardziej na północ położonego działu) na publiczny park miejski i do przeprowadzenia linii tramwajowej do tej miejscowości. Ostateczna jednak decyzja w tej sprawie należy do głównego zarządu inżynierji wojskowej w Petersburgu. Do tej przeto władzy magistrat obecnie zwrócić się musi.

Przychylna opinia miejscowej władzy wojskowej daje niemałą otuchę pomysłu zakończenia usiłowań magistratu i komitetu plantacyjnego w tej sprawie, mającej pierwszorzędne znaczenie dla ludności naszego miasta.

== Koło przemysłowców.

Proszeni jesteśmy o przypomnienie, że jutro, w sobotę, o godz. 8-jej wieczorem, odbędzie się posiedzenie wyborcze Koła przemysłowców, nowo zawiązującego się przy tutejszym oddziale Tow. pop. ros. przemysłu i handlu.

Wobec doniosłości, jaką niezaprzeczenie przedstawia zorganizowanie przy sekcji technicznej Koła przemysłowców, należy spodziewać się liczne go udziału członków na jutrzejszym zebraniu.

== Z Tow. ogrodniczego.

Dorocznie w połowie grudnia urządzane są w Towarzystwie konferencje dla ogrodników prowincjonalnych.

Mają one na celu objaśnianie ogrodników praktykujących i pozostających w obowiązku w różnych wątpliwościach, jakie im się w biegu ich pracy następują.

Dlatego też zarząd nie stawia ze swej strony programu, lecz wzywa ogrodników, którzyby z tych konferencji korzystać chcieli, aby zgłoszenia swoje składali w kancelarji Towarzystwa z wymienniem przedmiotu, o jakim poinformować się pragną.

W ten sposób tworzy się program obrad.

W roku bieżącym konferencje odbędą się w d. 12, 13 i 14 grudnia. Zgłoszenia przyjmuje kancelarja.

Zebranie ogólne miesięczne członków Towarzystwa odbędzie się w poniedziałek, d. 28 b. m.

== Ze spółki szewców.

Na naradzie, odbytej w niedzielę — jak wiadomo—zarząd spółki został upoważniony do złożenia oferty na wykonanie na zamówienie intendenty obuwia przez spółkę, a raczej przez pewną liczbę jej uczestników, którzy złożą po 100 rb. na fundusz kaucyjny.

Ilość pracy wykonać się mającej pozostała niezdecydowana wobec tego, że komitet dla poszukujących pracy nie był możności udzielenia lokalu na pomieszczenie warsztatów.

Obecnie możemy dowiedzieć, że liczba udziałowców zwiększa się. Złożono na fundusz ten już 2,600 rb.

Kredyt w Kasie przemysłowców został wydany do wysokości 6,000 rb. za podpisem przewodniczącego w zarządzie tymczasowym p. Kuczyńskiego—z żyrem komisji finansowej.

Udziałowcy zakrzętnęli się już około wynalezienia odpowiedniego pomieszczenia, a jutro ma być podpisana umowa, której mocą spółka obowią-

zuje się wykonać co najmniej 300 par butów dziennie, pozostawiając sobie możność podwyższenia tego zobowiązania do wysokości 1,000 par dziennie po cenie ofiarowywanej przez intendenturę, t. j. 1.48 kop. od pary.

W ten sposób zostaje rozwiązana ta zawiła sprawa.

Poza zyskiem z tego poszczególnego interesu rzecz ta ma jeszcze znaczenie ogólniejsze. Oto da ono świadectwo, że zorganizowanie wspólnej pracy jest u nas możliwe, a tem samem będzie stanowiła precedens dla przyszłości.

== Posiedzenie członków Kasy posagowej „Spójnia” odbędzie się w terminie powtórny, w niedzielę, dnia 27-go b. m., w sali Towarzystwa wioślarskiego, o godz. 2-jej po poł.

Z MIASTA.

== Zakończenie rekolekcji.

Dziś w kościele św. Anny (pobernardyńskim), zakończono pięciodniowe rekolekcje dla kobiet inteligentnych.

O g. 9½ zrana ks. Jan Niedzielski przemawiał do rekolektantek, o godz. 10-jej zrana ks. kanonik Szlagowski odprawił mszę św. i udzielił im Komunii św., a następnie szanowny mówca w długim przemówieniu tłumaczył rekolektantom ważność rekolekcji.

Po mowie nastąpiło odśpiewanie hymnu dziękczynnego „Te Deum laudamus” i błogosławieństwo Najśw. Sakramentem.

== Na dom św. Zyty.

Następne firmy nadesłały w dalszym ciągu dary dla „domu św. Zyty”.

Dusoge—wyżymaczkę; Drzewiecki Jeziorański—urządzenia kanalizacyjne; Bitschan—obraz; J. Kleinadel—herbatę; L. Krzymuski—makaron, cykorje; Feist—szczotki; Hejlichów—krzesła; Hordliczko, Osiński—szkła; E. Heinrich—barchan; Wł. Gostyński—10 łóżek; Bienkowski, J. Jodłowski—noże i widelce; Bevensee, Tworowski, Horn, Rogoyski—deski; Soczewka—papier; Herse, Wydzga, Szlenker, Weier—franki; E. Langner—towary kolonialne; Wojtkiewicz, Towarzystwo schlosserowskie—płótna; Offierski—musztard; Mielnikowska, Br. Jabłkowsky—ręczniki, obrusy i serwety; Ludwig—towary norwudzkie; Zabokrzecki i Sp., Jan Hilkner, firma Wulkan, J. Lubkiewicz—naczynia emaljowane; Augustyzowicz, Warmt, Modro—zegary; Weisman—młyn do kawy; E. Jankowski—jabłka; Gardowski—kretony; Lipiński, piekarnia Mechaniczna—makę; Krausz—farby olejne; J. Mayzlowa—linoleum; Gerlach—termometry; Weis—lampe; Franzsek—ceraty; A. Kuczyński—megiel, naczynia kuchenne.

Opiekunki, wyrażając serdeczne dzięki wszystkim ofiarodawcom, donoszą, że poświęcenie zakładu odbędzie się d. 4-go grudnia, i że od tego dnia zacznie on wydawać w lokalu swoim (Nowogrodzka 21) obiady po kop. 40, od godz. 1—4-jej po poł.

== Ślady cmentarzy.

Mieszkańcy dzielnicy nowomiejskiej tłumnie dążą w obręb ogrodzenia kościoła Panny Marji dla podziwiania mnogości czaszek i kości ludzkich, wydobywanych z głębi ziemi podczas norwudzkiej obecnie roboty kanalizacyjnych.

Wczoraj w naszej obecności wykopano szczątki, należące przynajmniej do 20-tu zmarłych.

Przy ul. Piwnej, w pobliżu kościoła św. Marcina, przy przekopywaniu gruntu pod rury gazowe, pod podłogą suterenu mieszkalnej znaleziono zwartą masę czaszek i piszczele. Mieszkańcy ani przypuszczali, iż tak blisko sąsiadują z cmentarzyskiem.

Ślady cmentarzy w ostatnich czasach napotkano przy ul. Bednarskiej, gdzie istniał ongi cmentarz karmelicki, oraz na Marjensztadzie, dokąd sięgał ów cmentarz.

== Haracze szwajcarów.

W niektórych hotelach tutejszych stanowisko „szwajcara” musi być chyba wysoce korzystne, skoro właściciele żądają od tych oficjalistów uiszczania wysokich opłat za prawo służby przy drzwiach.

W pewnym hotelu, nie pierwszorzędnym, podniesiono odzwiertnemu długoletniemu sumę haraczu na rzecz właściciela do 3,000 rb. rocznie.

„Szwajcar” odmówił żądaniom przesadzonym, porzucił „niewdzięczne” miejsce i otworzył w pobliżu hotelu pokoje umeblowane w zamiarze pomśczenia krzywd na drodze konkurencji.

== Zegarmistrze.

W Warszawie istnieje znaczna liczba fabryk „montowania” zegarków kieszonek z detalów, sprowadzanych z zagranicy.

Rzemięszo zatrudnia kilkuset zegarmistrzów, prawie wyłącznie starozakonnych.

Zastój w przemyśle zegarmistrzowskim dotknął przede wszystkim „monterów”, ludzi ubogich i obarczonych rodzinami.

Wielu znalazło się z tego powodu w położeniu arcy krytycznym.

== Sługi.

W kantorach stręczących stosunki zmieniły się nie do poznania.

Jeszcze przed kilku miesiącami chlebodawca przekupował względy woźnego i potulnie słuchał warunków, dyktowanych przez zepsute powodzenie dziewczęta.

Wobec chronicznego braku sług, „kantorowi” literalnie chwytali je z ulicy i rozmaitemi sposobami starali się o uzyskanie dla kantoru „materiału obrotowego”.

Dzisiaj zastój ogólny, brak zajęć, ograniczanie się w wydatkach rodzin skromniej uposażonych, wreszcie rok drogi, nieurodzajny, wytworzyły chwilowe, lecz nader ważne zmiany.

Napływ kandydatek jest większy niż zapotrzebowanie. W przeciętnym kantorze warszawskim dziewczyna trawi po kilka dni na oczekiwaniach i szczęśliwą się czuje, mogąc wreszcie otrzymać „miejsce”.

We wszystkich kantorach bez wyjątku panuje przepełnienie sług, poszukujących obowiązków.

Przychodzą do zgody wybladłe, zgłodniałe i lichy odziane; zapas odzieży nie jedna wyprzedzała dla wyżywienia się podczas bezrobocia przymusowego.

Czy przełom ten krytyczny wpływa na przysłowiową już krnąbrność i lekkomyślność sług trzeźwiąco?

Panie gospodynie nasze twierdzą uparcie, iż nawet ciężkie położenie obecne nie zdołało poprawić tych stosunków.

Zamiast dawnych trudności w pozyskaniu sług z przymusami, mamy obecnie nadprodukcję dziewcząt... niemniej źle przygotowanych do obowiązków.

Za kilka miesięcy zmieni się prawdopodobnie sytuacja. Część dziewcząt powróci do fabryk, dziewczęta wiejskie, obecnie wypłoszone do miasta głodem, wyjadą do robót przy gospodarstwie.

Dawne anormalne stosunki będą wskrzeszone, a sprawa sług z całym balastem braków i niedokładności wyłoni się po staremu na porządek dzienny.

Podwójnie poszkodowany. Przed kilkunastu dniami przybyły z Chmielnika kupiec, Judka L., zakupił w Warszawie towarów lokciowych za 1.000 rubli. Towary odstawił na ul. Franciszkańską pod № 10 do krowego L., niejakiego P., z kąd miał być odesłane wozem do Chmielnika. Gdy L. po załatwieniu zakupów powrócił, aby wysłać towary, dowiedział się, że je skradziono. Zawiadomiona policja zarządziła poszukiwania, lecz sprawy kradzieży nie wykryto. Aresztowano woźnicę, który wywiózł towar skradziony i zarządził energiczne śledztwo, poszkodowany zaś kupiec odjechał do domu. Nagle onegdaj L. otrzymał telegram, podpisany przez niejakiego P., treści następującej: „Przyjeżdżaj, przywieź 100 rb., towar jest.” L. oczywiście przyjechał i udał się do restauracji na Nalewki № 27, gdzie zastał trzech nieznajomych izraelitów, którzy oświadczyli mu, że towar jest, lecz trzeba go... wykupić. L. wręczył 90 rubli pośrednikom, z których dwaj udali się rzekomo po towar, trzeci zaś z kupcem poszedł za nimi do rogu Pawiej i Smoczej, gdzie za chwilę miała wyjechać bryczka z odzyskanym towarem. Ponieważ chwila ta przeciągała się za długo i kupiec zaczął się niecierpliwić, przeto ów trzeci pośrednik udał się niby do swych towarzyszy, aby przynaglić ich do załatwienia sprawy. Jakoż za chwilę zjawił się znów, lecz po to tylko, aby oświadczyć, że potrzeba jeszcze 15 rb. L. nie zgodził się na to i dał tylko 3 rb., z którymi nieznajomy odszedł ponownie, tym razem jednak na dobre. Mijały chwile, kwadrans, wreszcie godzina, a nikt nie wracał. Wtedy dopiero L. zrozumiał, że padł ofiarą oszustów, dopłaciwszy do skradzionego towaru jeszcze 93 rb.

Ofiara noża. Wczoraj wzmiankowaliśmy, że na ulicy Zakątnej około № 1, Wojciech Skoróbka w kłótni zadał cios nożem w piersi rybakowi Romanowi Kościelskiemu. Obecnie dowiadujemy się, że odwieziony do szpitala św. Ducha K. nocy dzisiejszej zmarł. Zabójcę aresztowano i osadzono w więzieniu.

Zawiedziona. Opłotła ją miłość tęczowemi niemi marzeń, złudzeń i wiary w... „niego”. Nie dziw: przyrzekał tak wiele, mówił tak pociesznie, a ona—miała lat 18. Ale „sen na kwiatkach” minął szybko, „on” nie dotrzymał obietnicy i potargał tęczowe nici. Rozpacz... karbol—zwykły epilog. Wczoraj Pogotowie odwiezło otrutą dziewczynę do szpitala św. Ducha.

KORESPONDENCJE.

+ Izraelskie Tow. dobroczynności w Łodzi otrzymało w ubiegłym tygodniu od podobnego Towarzystwa w Berlinie 5.000 marek na rzecz robotników, zostających bez pracy i zarobku.

+ Z Suwałk piszą do jednej z gazet petersburskich:

„Więcej, niż z każdakolewki, emigrują ludzie z gubernji suwalskiej. Wyjeżdżają nie tylko izraelici, lecz także rosjanie i polacy. Przeważnie wędrują do Ameryki i Anglii.

W gubernji suwalskiej jest wiele miasteczek, w których jeszcze niedawno były ludne gminy izraelskie, a teraz jest tam zaledwie kilka rodzin takich.”

+ Myszy i szczury.

Piszą z hrubieszowskiego: „Mamy w okolicy istny najazd myszy i szczurów. Suche, bezdeszczowe lato sprzyjało do tego stopnia rozmnożeniu się tych szkodliwych gryzoniów, że obecnie w stodółkach, oborach, stajniach aż się roi! Pomijając już szkody, wyrządzone w zasiewach ozimych, w brogach i stertach zboża, ściętych w znacznej części na sieczkę—nawet w domach zamieszkałych z nieproszonymi gośćmi rady sobie dać nie można. Wszelkie zalecane dotychczas środki nie pomagają, gdyż szkodniki wędrują z wioski do wioski i należałoby w tym przypadku obmyśleć akcję ogólną.

Jeszcze jedna uwaga. Nie każdemu dostępna jest broszura prof. Danysza o stosowaniu pomienionego zarazka—dobrzeby było przeto, aby sprzedający zarazek dołączali do epruwetek szczegółowej opisany sposób użycia niż obecnie.”

+ Niewykonany zapis.

Przed kilku laty właściciel majątku Kucice, ś p. Łempicki, zapisał ten folwark na naprawę dróg w pow. płońskim, a mniemając, że w ten sposób wykonanie zapisu przyspieszy, wykonawcą swego testamentu mianował gubernatora warszawskiego.

Tymczasem korespondent *Ech pł.* z Płocka pisze: „Sprawa naprawy nowych dróg na takiej kombinacji tylko straciła, bo dotąd pomimo sprzedaży Kucic, pomimo uzyskania gotowizny, ani na krok nie posunęła się naprzód. A wartoby ją w tym czasie posunąć, bo te kilkadziesiąt tysięcy rubli, na nią przeznaczonych, bardzoby się teraz przydały zbiedzzonej tyloletniemi klęskami ludności małorolnej.”

+ Z Ekaterynosławia.

Coraz częściej zjawiają się u nas wychodźcy z Królestwa, poszukujący tutaj kawałka chleba. Polacy zawsze chętnie niosą im pomoc w wyszukaniu pracy, ale napływ zwiększa się prawie z każdym dniem tak, iż tutejsze fabryki, przepełnione miejscowym ludem roboczym, pomieścić ich nie mogą, a więc coraz częściej biedacy odchodzą z niczem dalej o proszonym chlebie, o chłodzie i głodzie.

Przystanią dla nich bywa tutejsze katolickie Towarzystwo dobroczynności, które jednak rozporządza tak małemi funduszami, że coraz częściej wsparcia odmawiać musi. Pragnąc powiększyć te fundusze, dbała o los instytucji, jej przewodnicząca drowa Bereźnicka, znów zorganizowała w grodzie miejscowej inteligencji polskiej przedstawienie amatorskie w d. 13-ym b. m., na które złożyły się: „Radey pana radey” Bałuckiego i „Nieudała próba” Przybylskiego, odegrane wcale poprawnie.

+ Łomża, d. 16-go b. m.:

Wprowadzony niedawno w życie zimowy rozkład pociągów, obsługujących miasto i gubernję naszą, w praktyce okazał się jeszcze więcej niedogodny, aniżeli podczas letnich miesięcy. Tak np. w komunikacji z Warszawą uniemożliwił zupełnie wyjazd w ciągu dnia, a to z powodu, że pociąg № 3, odchodzący ze stacji Czerwony Bór o godz. 6 min. 58 wieczorem do Małkini i dalej w stronę Siedlec, w Małkinistaje już po odejściu pociągu do Warszawy, wyprawianego o godz. 8 min. 15 wieczorem; z tego powodu, zamiast dawniejszych dwóch, mamy obecnie do użytku jeden tylko pociąg *via* Tłuszcz i, wyjeżdżając z miasta do stacji Czerwony Bór o godz. 2 w nocy, musimy, jak i dawniej, na podróż taką poświęcić niemal noc całą.

Odwrotnie z Warszawy do Łomży, z powodu zatrzymywania się pociągu, wyprawianego o godz. 4 min. 43, w ciągu półtorej godziny na st. Tłuszcz, podróż odbywamy z opóźnieniem prawie dwugodzinnem, gdyż i na następnych stacjach postój jest dłuższy, aniżeli dawniej.

Wielką różnicę sprawia nam i ta okoliczność, że korespondencja, tak rekomendowana jak i zwyczajna, oddawana na pocztę tutejszą po godz. 4 po poł., do Warszawy wyprawiana jest dopiero nazajutrz rano, a nadchodząc w godzinach popołudniowych, faktycznie wręczana jest adresatom dopiero na trzeci dzień. Cierpią na tem głównie sfery kupieckie i przemysłowe.

Wszystkie te niedogodności mając na względzie, grono mieszkańców miasta i okolic występuje ze zbiorowem podaniem do p. ministra dróg i komunikacji o połączenie pociągu № 3, wychodzącego z Czerwonego Boru do Małkini, z pociągiem № 55, wychodzącym z Małkini do Warszawy, tudzież o skrócenie postojów na stacjach w czasie odwrotnej podróży.

+ **Pożar w Siedlcach.** Onegdaj na Nowej Wsi, przedmieściu siedleckim, wybuchł pożar z przyczyny niewiadomej w zabudowaniach, należących do przedsiębiorcy dozołek, Jasieńskiego. Nim nadjechała straż miejska i zabrano się do ratunku, zgorzały dwa domy z zabudowaniami gospodarskimi. Jasieński uratował konie, lecz poniósł duże straty w ruchomościach i zapasach paszy. Straż, umiejscowivszy ogień, zapobiegła szerzeniu się pożaru, zagrażającego poważnie miastu.

Z ŁODZI.

(Korespondencja własna Kurjera Warszawskiego.)

Bardzo interesującą pogadankę o „Przemysle rozdawczym” miał onegdaj p. Stefan Kossuth w sekcji handlowej tutejszego oddziału rosyjskiego Tow. popierania przem. i handlu. Przemysłem rozdawczym albo nakładczym nazwał prelegent system, przy którym przedsiębiorca zakupuje surowiec i do przerabiania na towar oddaje go pracującym w domu zarobnikom, którzy z tego cudzego materiału za umówioną płacę zazwyczaj bardzo niską, na własnych ręcznych warsztatach wy-

rabiają towar gotowy dla owego, niesłusznie w Łodzi, nazywającego się „fabrykantem” lub przemysłowcem handlarza. Posiada on właściwie nie fabrykę, lecz poprostu skład tylko w ten sposób wytwarzanych towarów, zwykle najlichszego gatunku, którymi handluje.

System ten, unikający reglamentacji warunków pracy i odpowiedzialności prawnej samodzielnych przedsiębiorstw fabrycznych, używających mechanicznych krosien, rozwinął się w ostatnich czasach w Łodzi i okolicy, oraz przyległych miejscowościach gub. kaliskiej.

Do rozwoju tego przyczyniły się: ogromna podaż pracy wskutek nadmiernego wzrostu ludności, wzrost opodatkowania przemysłu fabrycznego, uciążliwe przepisy inspekcji fabrycznej i łatwość, wobec grożącego bankructwa, uchylecia się od następstw jego przez proste zamknięcie składu i przerwanie tego rodzaju produkcji.

To też w razie przesilenia, jak obecnie, pierwszą ofiarą padają podobni zarobnicy i oni to w znacznej części stanowią obecnie owe tłumy głodnych i pozabawionych pracy, którym musi śpieszyć dobroczynność publiczna z pomocą. Są to po większej części tkacze, pracujący na własnych warsztatach ręcznych w domach.

Należy ten przemysł odróżnić od przemysłu drobnego i domowego, gdzie wytwórcy pracują samodzielnie, produkując z własnego surowca towary.

Do przemysłu rozdawczego zaliczyć należy i przygotowywanie tandetnej odzieży, zajmujące dużo rąk np. w Brzezinach i Ozorkowie, gdzie mnóstwo krawców wytwarza z dostarczonych przez przedsiębiorców tanich materiałów tandetne ubiory, znajdujące rynek zbytu w Cesarstwie. Ten sam system, pozwalający na niemiłosierny przyzbytnej podaży pracy wyzysk, praktykuje się w tej samej dziedzinie produkcji tandetnej odzieży np. w londyńskiej dzielnicy Whitechapel, gdzie tysiące krawców żydowskich w znoju i pocie (*Sweating system*) zarabia na nędzne utrzymanie.

Rozwój w ostatnich czasach przed przesileniem przemysłu rozdawczego, posługującego się ręcznymi warsztatami, w epoce pochłaniania dawnych form produkcji przez wielki przemysł, stanowi jakby pewien zwrot ku przeszłości. Rozwój ten przecież zastępuje na zbądanie i uwagę choćby już z tego względu, iż wedle danych inspekcji fabrycznych z r. 1890 w gub. piotrkowskiej i kaliskiej wartość produkcji przemysłu rozdawczego dosięgła sumy przeszło 22 miliony rubli, a ilość zarobników takich wynosiła około 19.000.

Za granicą starają się przemysł ów różnemi środkami ograniczyć, uważając widocznie za szkodliwy; u nas cieszy się on dotychczas względną swobodą.

Odczyt p. Kossutha przyjęli zgromadzeni grzmiąciami oklaskami, materiał w nim zebrany mógłby dostarczyć treści do ciekawego szkicu ekonomicznego.

Przegląd prasy zagranicznej.

Teatrzyki paryskie.

W dziennikach francuskich odzywają się coraz częściej utyskiwania na rozwielenienie się w Paryżu importowanych z Ameryki „music-hallów” czyli teatrzyków, w których szansonistki walczą o lepsze z baletnicami i żonglerami. Dawne zamiłowanie do piosenek lirycznych i satyrycznych, którymi rozbrzmiewały t. zw. kabarety, wygasło niemal zupełnie. Dawniej piosenkarze kabaretowi byli bohaterami dnia i wyciskali indywidualne piętno na życiu Paryża; dziś wyszli już z mody zupełnie, wyparci przez konkurencję linoskoczków, akrobatów i szablonowych szansonistek. „Knapy śpiewaków” należą do przeszłości. Muza piosenkarzów nosi szaty żałobne.

Adolf Brisson poświęca tej sprawie następującą uwagę w *Temps*:

„Zasmakowaliśmy w „music-hallach” i dzisiaj teatrzyki te w życiu paryskim odgrywają rolę najwybitniejszą. Tłumy cisną się tam co wieczór. „Music-halle” mają szczęście bezwstydnego i z każdym dniem rośnie ich liczba. Najstarszy i zarazem najsłynniejszy z tych teatrzyków, „Folies-Bergères”, założony był w r. 1870 przez impresarija Sario. Ludzie uczęszczali tam jedynie w celu zawierania znajomości kobiet. Muzyki nikt nie słuchał, na pantomimy nikt nie patrzył, szukano tam zgoła i innych wrażeń.

Około r. 1880 teatrzyk zaczął upadać, a Sari oświadczył wtedy publicznie, że „rodzaj Folies-Bergères nie odpowiada francuskiemu smakowi i temperamentowi, że francuzi nie chcą patrzeć na akrobatów, bokserów, pajaców i t. d., że pragną

strawy delikatniejszej i że przyszłość należy do muzyki poważnej.

Sari zwołał tedy najwybitniejszych muzyków francuskich, jako to: Gounoda, Masseneta, Delibes i t. d. na radę, prosząc o wypracowanie nowego programu. Ale planów tych zaniechano niebawem. Sari jeszcze raz spróbował ożywić swoje Folies-Bergères, zachowując dawny ich charakter, i powoli zjednywał sobie sympatje publiczności. Rozpoczęła się era rozkwitu „music-hallów”. Niebawem Paryż zaczął się roić teatrzykami tego typu, a nawet każde z miast prowincjonalnych miało swój Alcazar, swoje Casino, swoją Alhambrę. Dziś zło tak się już rozpowszechniło, że niema na niego lekarstwa i nie pozostaje nam nic innego, jak zgodzić się z losem.

„Wielka ilość ludzi przyzwolonych, którzy ani nie są wyjątkowo rozpustni, ani pozbawieni inteligencji, wypełniają codziennie te ogromne sale, urządzone z przepychem, błyszczące złotem i światłem. Jedni wypoczywają po trudach dnia i pracy zarobkowej, inni zabijają tu czas swej pustej i leniwej egzystencji. I cóż ich tu nęci? O! poprostu całe to środowisko odpowiada ich potrzebom wygody. Paia, pija, rozmawiają! Żadnego przymusu, żadnych przepisów toaletowych tu niema. Każdy wchodzi i wychodzi, kiedy chce. Nikt się nie obawia, że komuś tam przeszkadza rozmowa, że popsuje nastrój momentu. I myśl wcale pracować nie potrzebuje. Scena przemawia tylko do oczu: Wystawa trykotów, popisy kuglarskie, legjony ładnych panienek w krótkich sukienkach. No! a jeżeli czasem jakąś sztuczkę teatralną grają w „music-hallu”, to z pewnością jest ona tego rodzaju, że można jej słuchać tylko jednym uchem.”

Brisson charakteryzuje dalej operetkę „Dziewczyna wiejska”, wystawioną w „music-hallu” Olympji, i mówi mniej więcej to samo, co wypowiadaliśmy niejednokrotnie na łamach Kurjera, skarżąc się na to, że nowoczesne operetki wywierają coraz częściej wrażenie widowisk cyrkowych. „Dziewczyna wiejska” jest angielskiego pochodzenia, a napisano ją chyba w tym celu, aby popularny komik londyński, Wright, mógł się kolejno popisować, jako kłown, baletnik, żongler, skoczek i bokser. W Paryżu kopiuje Wrighta ze zdumiewającą zręcznością Maks Dearly. W operetce co chwila, bez wszelkiego uzasadnienia, tańczą cake-walka i gigue'a. Wszyscy artyści wywierają takie wrażenie, jakby cierpieli na taniec św. Wita. Ale to się podobało w Londynie i podoba się także w Paryżu.

„Bez wątpienia—tak kończy Brisson—widowisko to graniczy z obłędem. Mówią mi, że amerykańskie przepadają za tem. Byłbym niepokieszony, gdyby i francuzi zasmakowali szczególnie w tej strawie. Mam nadzieję, że wrodzony gust i gracia uchroni ich od tego, ale wiem także, jak łatwo ulegają oni modom, importowanym z obcych krajów. Przypominam, z jakim to entuzjazmem powitano cake-walka w Paryżu. A już inne nowości amerykańskie są w drodze. Podobno wynaleziono tam nowy rytm, nazwany „Rag-time”, który możnaby przełomaczyć „Takt płatów”. „Rag-time” wziął swoją nazwę od szelestu, który sprawa darcie pewnej materji przy tańcu,—szelestu, podobnego do gwizdania ostro rozdieranego jedwabiu. Amerykanie szaleją za nową modą. Boston i cake-walk straciły zupełnie swoją popularność wobec „Rag-time'a”. I do nas on przyjdzie. Bodaj kompozytorowie nasi ujarzmiłi potwora, przystosowując go przynajmniej do smaku francuskiego.”

Tak mówi Brisson. „Rag-time” już w drodze! Paryż oszaleje, no! a po Paryżu przyjdzie, oczywiście, kolej na Warszawę.

Styl parlamentarny.

W austriackiej radzie państwa odbyły się znowu w ubiegłym tygodniu owe słynne dIALOGI, które parlamentowi wiedeńskiemu zjednały już dawno przydomek karczmny politycznej. Najcharakterystyczniejszy był dialog pomiędzy socjalistami a „radykałem czeskim”, hr. Sternbergiem. Powód do niego dał przywódca socjalistów austriackich, Pernerstorfer, swemi niesłychanymi atakami na dynastję. Użalał on się między innymi, że ongi za swoją mowę w parlamencie został obity.

Hr. Sternberg woła: Dobrze zrobiono!

Pos. Schumeier: Ładny hrabia! Każ się pan wypchać dla muzeum zoologicznego. Ale czemś tam! Wiórami!

Pos. Seitz: Niech się szlachta zawstydzi i wyprowadzi tego człowieka!

Pos. Eldersch: Czy faszka z koniakiem już pusta?

Pos. Sternberg: I to są przedstawiciele ludu? Parobkii!

W dalszym ciągu, gdy Pernerstorfer wystąpił z nową obelgą na dynastję, hr. Sternberg zawołał:

— Jesteś pan naganiaczem absolutyzmu! Tak się tutaj wyrażać!

Pos. Pernerstorfer: Słowa pańskie pokazują, że pan potrzebujesz jeszcze lekcji polityki poza tą izbą!

Pos. Sternberg: Pana poproszę o kilka lekcji!

Pos. Pernerstorfer: Tobo panu nie zaszkodziło. Taki młody człowiek może się czegoś ode mnie nauczyć.

Pos. Sternberg: Starość nie chroni od głupoty!

Pos. Pernerstorfer: Ja to już wczoraj powiedziałem do dra Luegera!

Pos. Seitz: Niepojęte, że szlachta nie wstydy się za niego i nie wyprowadzi go!

Pos. Eldersch: Idźno pan do bufetu!

Prezydent dzwoni.

Lector.

W A R S Z A W A.

(Powieść wierszem.)

(C. d.)

Wreszcie, gdy mówca—z kolei dziesiąty—
Natchnionym wierszem zaimprovizował,
Jubilat, chlapiąc, przetarł żrenic kęty
Raz, drugi... westchnął, mokrą chustkę schował,
Obrzucił wzrokiem stołu oba fronty,
Powstał, poetę w czoło pocałował
I, biorąc puhar w pracowite ręce,
Raczył przemówić w serdecznej podzięce.

Zaległa cisza...

W podniosłem sknapieniu
Brzmiały znaczące słowa jubilata.
„Praca u podstaw”, „siła w zjednoczeniu”,
„Tradycja”, „postęp”, „lud”, „pradziadów chata”...
„Siad zdrowe ziarno w młodem pokoleniu”,
„W miłości bliźniej widzieć w każdym brata”...
— Oto, co—mówił—z samego powicia
Było mi celem nieodstępny życiał

Potem dołączył do „dobra ogółu”
„Karm z piersi matek”, „zagon ojcowisty”,
„Ręce robocze”—i z tego tytułu
Dotknął „hygieny” i „wychodźczej listy”,
Znowu „tradycję” z pod „wieków namułu”
Dobyl z domieszką słów ewangelisty;
Wspomniał o „rzeźni”, „jednodniowym spisie”
I, wzniosłszy kielich, skończył:

— Kochajmy się!
(D. c. n.)

El.

Ze świata.

× Z Krakowa. Arcyksiężna Maria Teresa, małżonka arcyksięcia Karola Stefana z Żywca, przybyła do Krakowa dla zwiedzenia miejscowych zakładów dobroczynnych.—Śledztwo w sprawie starszego komisarza policji Stanisława Balickiego postępuje szybko i niebawem będzie ukończono. Ostatecznie, ile dzisiaj przypuszczać można, Stanisław Balicki stanie przed trybunałem przysięgłych pod zarzutem nadużycia władzy urzędowej i sprzeniewierzenia w urzędzie. Rozprawa jego wszakże nie będzie miała związku z rozprawą Angelusa i zakładem zastawniczym. Angelus, a prawdopodobnie również uwięziony jako taksator, Franciszek Limanowski, staną tylko jako świadkowie w rozprawie przeciw St. Balickiemu.

× B. królowa wysp Hawajskich, Liliokalani, przybyła z liczną świtą do Waszyngtonu, aby widzieć się z prezydentem Rooseveltem. Zdetronizowanej królowej chodzi o pozyskanie od rządu Stanów Zjednoczonych wynagrodzenia za utracone królestwo, ma bowiem ćwierć miliona dolarów długu, dochody zaś jej z gruntów, posiadanych w Honolulu, są bardzo ograniczone. Kilku przedsiębiorców widowskich, korzystając z obecności królowej w Waszyngtonie, zaproponowało jej tournée po Stanach Zjednoczonych, ofiarując za to olbrzymie honorarium. Królowa odrzuciła te propozycje z oburzeniem.

× Miljonerka służąca. Pannie Marji Wood, córce znanego milionera filadelfijskiego, tak obrzydło próżniactwo życie światowe, że postanowiła, ku wielkiemu zgorszeniu rodziny, na ohleb pracę rąk własnych zarobić i zgodziła się za służącą do jednej z zamożniejszych rodzin filadelfijskich. Panna Wood pierze, prasuje i gotuje obecnie ku zupełnemu zadowoleniu swoich pracodawców, zarabiając po 4 dolary tygodniowo i oświadcza, że nigdy jeszcze nie czuła się tak szczęśliwą. Pytanie tylko: czy długo trwać będzie ta fantazja bogatej panny?

× Nowe pola złotodajne. Londyńska „Chartered Company” otrzymała z Salisbury w Rodezji wiadomość, że w okręgu Wiktorja (Mashonaland) odkryto wielkie aluwialne pola złotodajne. Jak twierdzą rzeczoznawcy, nowe te tereny zawartością złota dorównują zupełnie najbogatszym pokładom w Klon-dyke i w Australji.

× Dziennikarz ambasadorem. Jak donosi nowojerski *Sun*, następcą ambasadora amerykańskiego w Londynie ma zostać Reid, wydawca dziennika *New-York Tribune*. To samo pismo donosi, że w dyplomacji amerykańskiej nastąpią wogóle ogromne zmiany.

× Demonstracja przeciw Niemcom. Gdy w ostatnich dniach włoskie towarzystwo dramatyczne wystawiło w Rjece utwór Meyera Foerster „Alt Heidelberg”, grywany we Włoszech p. t. „Heidelberga mia”, przyszło w teatrze do burzliwej demonstracji przeciwko Niemcom. Zaraz po podniesieniu kurtyny rezległy się głośne sykania i okrzyki: „Precz z barbarzyńcami z Inspruku!” i t. p. Wreszcie policja przywróciła spokój i aresztowała kilku studentów włoskich.

× Proces prasowy. Za obrazę oficerów skazała poznańska izba karna odpowiedzialnego redaktora *Pracy*, Bolesława Rakowskiego, na dwa miesiące więzienia. Obrazy dopatrzone się w umieszczonym swojego czasu artykule *Pracy* p. t. „Jakką najmniej oficerów”. Zaraz po wydaniu owego numeru policja go skonfiskowała. Prokurator żądał 1200 marek kary.

Wieczór pieśni D-ra Konrada Zaułowskiego z programem, mieszczącym 21 pieśni (Część I—dawne, II—obce, III—polskie), odbędzie się w sali Filharmonji we wtorek d. 29 b. m. Bilety od 40 kop. do rbl. 1.80 w kasie Filharmonji.

Parsifal z chórami i solistami w Filharmonji 2 grudnia.

W sobotę, d. 26-go listopada, Koncert popularny pod dyrekcją L. Czelańskiego.

1) L. Beethoven. Symfonia pasterska f dur № 6.—2) F. gmetana. Poemat symfoniczny „Weltawa”. 3) E. Grieg. Suita № 1 „Peer Gynt”. 4) L. Czelański. Polonez (1 raz). 5) F. Liszt. Druga rapsodia. 6) P. Czajkowski. Andante cantabile. 7) S. Moniuszko. Mazur z „Halki”.

Bilety po kop. 20, 30, 40, 50 i 60 w kasie od godz. 10-ej rano do 9-ej wiecz.

Wystawa obrazów Willy Hamachera
Ostatni tydzień w Salonie Krywulta.

OFIARY.

Na wpisy dla niezamożnych studentów uniwersytetu:

(do uznania wydziału ofiar Kur. Warsz.):

Zamiast wieńca na grobie ukochanego wuja Antoniego Zielińskiego, b. profesora, Eufemja Sztajer i Zofja Betley rb. 3.

Zamiast kwiatów w dniu imienin drowej Katarzyny Wróbl., Mikołajowa D. rb. 3.

Bezimiennie rb. 1.—Tadeusz J. rb. 2.

Warszawski oddział Cesarskiego Tow. prawidłowego myślistwa zamiast wieńca dla członka tegoż Tow., s. p. Witolda We cherta, rb. 15.

Br. Rybicka rb. 1.

Na wpisy dla niezamożnych studentów politechniki:

(do uznania wydziału ofiar Kurjera Warsz.):

Br. Rybicka rb. 1.—J. K. rb. 2 kop. 114.

Na wpisy dla niezamożnych uczniów i uczennic:

(do uzn. wydz. ofiar Kur. Warsz.)

J. B. kop. 50.

Zamiast wieńca dla uczczenia s. p. Michała Zakrzewskiego, uczennice klasy V-ej i VI-ej pensji p. Hewelke rb. 7.

Dla uczczenia s. p. Hani Kasprzakówny, koleżanki rb. 5 kop. 18.

W rocznicę śmierci syna Juliusza, matka rb. 3.

Dnia 29-go listopada, jako w trzecią rocznicę śmierci s. p. Irenki i Zygmunta Kurella, rodzice rb. 5.

Na ciepłą odzież i obuwie dla niezamożnej uczącej się młodzieży:

Bezimiennie paczkę ubrania.

Dnia 29-go listopada, jako w trzecią bolesną rocznicę śmierci s. p. Irenki i Zygmunta Kurella, rodzice rb. 10.

F. E. S. rb. 7.

Bezimiennie szynel, mundur i czapkę.

Na rodziny rezerwistów dla komitetu gubernjalnego:

E. B. rb. 15.

Zamiast kwiatów na trumnę nieodżałowanej s. p. Amelji z Bohtów Maliszewskiej, Alicja Sz. z Otwocka rb. 5.

Na opał dla najuboższych:

(do uznania wydziału ofiar Kur. Warsz.):

Dnia 29-go listopada, jako w trzecią bolesną rocznicę śmierci s. p. Irenki i Zygmunta Kurella, rodzice rb. 5.

Na chleb dla głodnych

(do uznania wydziału ofiar Kur. Warsz.)

Zamiast wieńca na trumnę s. p. Ludwika Wiśniewskiego, Juliuszostwo Wiśniewsky rb. 2.

Dnia 29-go listopada, jako w trzecią bolesną rocznicę śmierci s. p. Irenki i Zygmunta Kurella, rodzice rb. 5.

F. E. S. rb. 7.

Na Biuro nędzy wyjątkowej:

C. F. H. rb. 25.—J. J. rb. 15.

Na budowę kościoła Zbawiciela:

B. M. przeprasza pana M. C. rb. 1.
P. L. rb. 10.

Na ołtarz Matki Boskiej Dobrej Rady
w kościele Zbawiciela:

Kazimierz Lewiński z Leszczynówki rb. 8.
Dla dzieci Anieli M.:

Bezimiennie rb. 3.—Hr. Wodnicka z Popieluch rb. 15.
Zebrane w sklepie z kwiatami kop. 70.
L. K. rb. 1.

Dla najuboższych:

G. rb. 10. — A. Rzepecka w dniu imienin ś. p. Karola,
rb. 2.

Dla wdowy po mularzu, ciężko pracującej
na wyżywienie 6-ga dzieci na maszynę do szycia:
M. K. rb. 1.

Na chleb i obiady dla głodnych

(przy W. T. D.):

A. Rzepecka w dniu imienin ś. p. Karola, rb. 2.

NEKROLOGJA.

ś. † P.

Stanisław Rutkowski,

inżynier,

opatrzony św. Sakramentami, zmarł w 39-im roku życia po krótkich cierpieniach d. 23-go listopada r. b. w Tomaszowie rawskim.

Przewiezienie zwłok do Skierniewic odbędzie się dnia 26-go listopada. Złożenie zaś do grobu rodzinnego na cmentarzu skierniewickim, po nabożeństwie w kościele parafialnym, w dniu 28-ym b. m. Na smutne te obrzędy stroskana żona wraz z dziećmi zaprasza krewnych, kolegów i znajomych zmarłego.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 4340

ś. † P.

Marta Ostromecka

opatrzona św. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach przeniosła się do wieczności w kwiecie wieku, dnia 22-go listopada 1904 r.

W nientulonym żalu pozostali rodzice i siostry zmarłej zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na nabożeństwo żałobne, odbyć się mające w kościele dolnym św. Krzyża w dniach: 25-ym b. m., t. j. w piątek, o godz. 9 i pół zrana, i 26-ym b. m., t. j. w sobotę, o godz. 10 i pół zrana, oraz na wyprowadzenie drogi zwłok, zaraz po skończeniu nabożeństwa na dworzec kolei terespolskiej (Warszawa-Brzeska) dla przewiezienia do majątku Dziewiątkowice w gub. grodzieńskiej i pochowanie w grobach rodzinnych. 4348

ś. † P.

Kazimierz Woyno

opatrzony św. Sakramentami, po krótkich cierpieniach zmarł w Wawrze dnia 24-go listopada 1904-go roku, przeżywszy lat 68.

Złożenie zwłok do grobu rodzinnego w Zernie odbędzie się d. 26-go listopada po nabożeństwie żałobnym w kościele parafialnym o godz. 10 i pół zrana. Msza święta za spókoj duszy zmarłego odbędzie się d. 29-go listopada w kościele po-karmelickim o godz. 9-iej rano, na którą zaprasza się życzliwych i znajomych zmarłego. 4354

ś. † P.

Agnieszka z Magnuskich

Sołczyńska,
żona obywatela,

opatrzona św. Sakramentami, po długich cierpieniach zasnęła w Bogu dnia 24-go listopada 1904-go roku, przeżywszy lat 77.

Nabożeństwo żałobne za spókoj jej duszy odprawione będzie przy zwłokach w kościele św. Jana w dniu 26-ym b. m., t. j. w sobotę, o godzinie 11-iej zrana. Wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godz. 3-iej po poł., na cmentarz powązkowski do grobu rodzinnego. Na żałobne te obrzędy pozostali w smutku: mąż, córki, zięciowie, wnuki i prawnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 1259r

† Jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p.

Amalji z Fragnetów

Kicińskiej
w sobotę, dnia 26-go b. m., o godzinie 11-iej zrana, w kościele św. Anny (po-bernardyńskim) odbędzie się nabożeństwo żałobne przed wielkim ołtarzem, na które zaprasza rodzina. 4344

ś. † P.

Józefa z Radziszewskich
RECZKO

ENNEB YTKA,

opatrzona świętymi Sakramentami, po krótkich cierpieniach zmarła d. 23-go listopada 1904 r., przeżywszy lat 70.

Pograżeni w głębokim smutku synowie, synowie i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwa, odbyć się mające w piątek, dnia 25-go b. m., o godzinie 10-iej rano, i w sobotę, dnia 26-go b. m., o godz. 10 i pół zrana, w kaplicy kościoła św. Piotra i Pawła (na Koszykach), oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła w sobotę, o godz. 3-iej po południu, na cmentarz powązkowski.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą.

4350

ś. p. Antonina z Orłowskich

Emilowa Przeradzka,

obywatelka m. Warszawy,

opatrzona św. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach zasnęła w Bogu d. 24-go listopada 1904 r., przeżywszy lat 48. Ciężko stroskana: mąż, córka, syn, matka, rodzeństwo i rodzina zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na nabożeństwo żałobne do kościoła św. Krzyża dnia 26-go b. m., t. j. w sobotę, o godz. 10-iej zrana, a następnie na eksportację zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godz. 3-iej po południu, na cmentarz powązkowski do grobu rodzinnego. — Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2181

ś. † P.

Hieronima z Krassowskich
BOGUSŁAWSKA

obywatelka m. Warszawy,

opatrzona św. Sakramentami, po ciężkich cierpieniach przeniosła się do wieczności d. 23-go listopada 1904 r.

Osierocony mąż zaprasza krewnych, przyjaciół i życzliwych na nabożeństwo żałobne, odbyć się mające w kościele Narodzenia Najświętszej Marii Panny na Lesznie dnia 26-go b. m., w sobotę, o godz. 10 i pół zrana, a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godz. 3-iej po poł., na cmentarz powązkowski. 2185

ś. † P.

Krystyna z Bauerów

Werner,

żona obywatela w Mokotowie,

opatrzona św. Sakramentem, po długich i ciężkich cierpieniach zasnęła w Bogu d. 24-go listopada 1904 r., przeżywszy lat 34.

Pograżeni w głębokim smutku mąż, dzieci, matka, siostry i szwagrowie zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kaplicy ewangelicko-augsburskiej przy ul. Młynnej w poniedziałek, dnia 28-go listopada r. b., o godz. 2 i pół po południu, na cmentarz tegoż wyznania.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2179

ZA DUSZĘ

ś. † P.

Matyldy ze Schmidtów

SAWICKIEJ

opiekunki biednych,

odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele Opieki św. Józefa (PP. Wizytak) w niedzielę, d. 27-go listopada, o godzinie 10-iej zrana. 4334

† W dniu 26-ym listopada, t. j. w sobotę, o godz. 10-iej zrana, za duszę ś. p.

Marji hr. Walewskiej

odbędzie się msza św. w kościele pp. Kanoniczek. 2175

† Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę ojcu naszemu, ś. p.

ANTONIEMU ZIELIŃSKIEMU,

składamy serdeczne podziękowanie.

274M

CÓRKI

W niedzielę, d. 27-go listopada, w pierwszą bolesną rocznicę śmierci, odbędzie się na cmentarzu o godzinie 11-iej zrana nabożeństwo i pobłogosławienie pomnika

Dawida Lichtensteina

adwokata przysięgłego,

o czym zawiadamia krewnych, kolegów i przyjaciół pozostała

275M

Żona z dziećmi.

Prasa rosyjska.

O rozruchach warszawskich. — Czyje miejsce właściwe na arenie służby społecznej? — Ruś o pruskim wyroku w sprawie 13-letniego Wojtki.

Dziennik *Kijewlanin* podaje w streszczeniu głosy prasy polskiej poznańskiej i galicyjskiej o rozruchach, których widownią był plac Grzybowski.

„Czas krakowski” powiada, że wstępnym artykule, że warszawskie rozruchy były w równej mierze niedorzeczne, jak występne. Polscy i żydowscy socjaliści, wzniecając rozruchy i przelew krwi, mieli wyłącznie na celu dowiedzieć, że mogą zebrać tłum i wzniecić krwawe rozruchy. Wystarczy, mówi dziennik krakowski, przeczytać kilka napuszonych i bez miary naiwnych proklamacji, rozrzucających po Warszawie, aby wyrozumieć, że rozruchy, nawet z punktu widzenia socjalistów nie mogły żadnej przynieść korzyści robotnikom, do buntowania się podżeganym. Znamy, pisze *Czas*, czytaliśmy wiele proklamacji, ale mało kiedy czytaliśmy taką moc pustych i do tego stopnia bezmyślnych frazesów. Socjaliści nie zawahali się igrać życiem i krwią ludzką, wiedząc dokładnie, że demonstracja bezmyślna jest i celu żadnego osiągnąć nie może.”

Przytacza również *Kijewlanin* wytyczne twierdzenia *Dziennika poznańskiego*, nie znajdującego „ani jednego słowa usprawiedliwienia dla warszawskich rozruchów”.

„Polscy socjaliści, — powiada *Dziennik* — pod wpływem dziś socjalistów żydowskich zostający, nie liczyli się wcale z ogólnym nastrojem społeczeństwa polskiego. Nie obawiamy się — pisze — wybuchnięcia powstania, ale powinniśmy dbać, by nie ułatwiać roboty wrogom naszym, powinniśmy szachować czujnie intrzygi antypolskie, powinniśmy nie dopuszczać do rozpióramienia się iskry ładałajkiej, powinniśmy dbać, aby nie wzmocniły się żywioły, usiłujące pod różnymi płaszczykami rozpętać prądy radykalne, wszelkiego zabarwienia! Prowodyrowie tych żywiołów często nie widzą i nie rozumieją, jak daleko mogą zapędzić ich samych dążenia, nie mające podstawy, a sprzężone ze złą wolą wyżywką żywioły skłonne, niestety, nazbyt pochopnie do gwałtownych czynów.”

Ogół prasy rosyjskiej, przyznać trzeba, zachował się wobec rozruchów warszawskich z taktem i nie wyszedł z granic trafnej ich oceny, określając charakter rozruchów, jako wyłącznie socjali-

styczny. Jedyne tylko *Moskow. wiadom.* uderzył w piorunującym artykule, zatytułowanym z emfazą „Bunt warszawski” — w nas wszystkich Polaków, rzekomo znów próbujących niebezpiecznej gry z przed czterdziestu lat.

Głos *Moskow. wiadom.* przedwziewał odosobniony. Oczywiście nie pośpieszył mu zawtóżyć dzienniki, jak *Rus. słowo* lub *Rus.* Ten ostatni dziennik np., zastanawiając się nad najpraktyczniejszym sposobem powstrzymania raz na zawsze młodzieży od czynnej roboty politycznej, w której nie miejsce dla zapalnych i zbyt mało wytrawnych umysłów, powiada wręcz: „Zchwilą, gdy arena służby społecznej otwarta zostanie na oścież dla dojrzałych obywateli, gdy służba społeczna nikogo z nich nie będzie narażała osobiście, gdy nie będzie wymagała zaprzania się (*samoobwierzania*), gdy uznanem zostanie, że prawem jest i obowiązkiem każdego obywatela brać udział w żywotnych sprawach ojczyzny — wówczas sama młodzież przestanie samowolnie zagarniać monopol służby społecznej. Przeszłość „robić politykę” — dzieci.”

W tych dniach znowuż *Rus. słowo* poświęciło całą korespondencję berlińską sprawie skazania w Lissie, w Poznańskim, na trzy miesiące więzienia 13-letniego Wojtka Grabka za — obrazę majestatu!

„Głupia, naiwna gadanina dziecka została natychmiast w lot pochwycona przez gorliwych do zbytku... patriotów. Polskie zaś pochodzenie malca poddało oliwy do ognia i odegrało zwykłą fatalną rolę. Hakatyści dopatrzili się w 13-letnim malcu nie tylko rozporządzającego pełną świadomością, zdeklarowanego przeciwnika władzy monarchicznej, lecz i niebezpiecznego kruszyciela podstaw państwowych. Strzelał — do wróblej; wygrażał raz kiedyś nauczycielowi swojemu — scyzorykiem! Ależ to niechybne oznaki cech charakterystycznych przyszedłszy polskiego agitatora!”

Autor korespondencji, podanej na czele numeru, ścisła ramionami i wyrok trybunału w Lissie nazywa wręcz: niezrozumiałym, dzikim i średnio-wiecznym.

*** *Pet. wiadomości* (№ 307) donoszą: „Minister spraw wewnętrznych pozwolił wyjechać z Archangielska byłemu naczelnikowi biura statystycznego w Ufie, E. Paszkowskiemu. Uwolniono go z pod dozoru policyjnego i pozwolono zamieszkiwać w całym państwie. P. Paszkowski był wysłany z Ufy w końcu roku 1903, na lat pięć, z rozporządzenia zmarłego W. K. Plehwego, na wniosek gubernatora ufańskiego, generała-majora Sokołowskiego, za „nieprawomówność polityczną”, bez wszelkiego sądu i śledztwa”.

Tenże dziennik donosi, że pozwolono wrócić do Rosji b. współredaktorowi dziennika *Stepnyj kraj*, W. Sokołowowi (W. Mitriezowi), zesłanemu w roku 1903 do Karkalewów w obwodzie semipałatyńskim.

*** Kurator kijowskiego okręgu naukowego wystąpił do ministerjum oświaty z projektem, ażeby nauczycielki szkół rządowych, w razie zamążpójścia, otrzymywały dymisję. Ministerjum, jak donoszą dzienniki petersburskie, nie przychyliło się do tego projektu, lecz orzekło, iż dymisja może być udzielona o tyle tylko, o ile się okaże, iż zamążpójście nauczycielki przeszkadza jej nadal spełniać należycie obowiązki pedagogiczne.

*** Z powodu odbywających się teraz zgromadzeń szlacheckich i ziemskich, zwołaną do Petersburga naradę w sprawie taryf zbożowych odłożono na dwa miesiące.

*** Na bieżącym zgromadzeniu szlachty guberni petersburskiej będzie rozpoznawany projekt ufundowania nowego korpusu kadetów marynarki.

*** Z uwagi na wzmożoną potrzebę lekarzy skutkiem wojny i ukazania się cholery na Kaukazie, ministerjum oświaty, na prośbę ministerjum spraw wewnętrznych, postanowiło przyspieszyć egzaminy na wydziale lekarskim wszystkich uniwersytetów w państwie rosyjskim. Wykłady preto i zajęcia w klinikach mają się skończyć przed marcem roku 1905, poczem nastąpią egzaminy przed komisjami rządowymi, które mają być ukończone w połowie kwietnia.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Widnokrag nad parlamentem wiedeńskim zachmurza się. Czesi zaniechali obstrukcji, więc naturalnie Niemcy kolejno zajęli z powodu zajęć inspruckich wrogie stanowisko wobec p. Koerbera i pozwalają sobie ustami wszechniemieckich prusaków porywać się nawet na łagodny, szlachećny majestat korony.

Na posiedzeniu z d. 22-go b. m. w dalszym ciągu rozpraw nad znaną deklaracją prezesa ministrów, Koerbera, przewodca nieprzejednanych rusinów, poseł Romańczuk, zażądał zmiany konstytucji

w duchu rozszerzenia samorządu narodowości, tudzież reformy wyborczej na zasadzie powszechnego, równego, bezpośredniego i tajnego głosowania, a wreszcie surowego przestrzegania praw poręczonych przez konstytucję i zaspokojenia kulturalnych i gospodarczych potrzeb rusinów, jak nie mniej wszystkich ludów zamieszkujących Austrię.

Poseł insprucki, Erler, odczytał raport policji inspruckiej, z którego ma wynikać, że studenci włoscy nie byli prowokowani. Wogóle twierdzi on, że oświadczenia p. Koerbera są albo wprost kłamliwe albo opierają się na nędznych (*misereblen*) sprawozdaniach namiestnika.

Nie wiemy, jak sobie p. Erler wyobraża istotę prowokacji. Jeżeli wszakże wrzeszcząca i wywijająca kijami zgraja Niemców obległa gospodę, w której studenci włoscy w swoim kółku obchodzili uroczysty dzień otwarcia kursów na świeżo założonym włoskim wydziale prawnym, jeżeli do okien hotelu i sal zaczęto miotać kamieniami, które oprócz szyb podruzgotać mogły niejedną cząstkę włoską, to sądzimy, że inaczej, jak prowokacją, tego napadu teutońskiego nazwać nie można, i że każdy bezstronny sędzia przyzna Włochom prawo do zastosowania środków samoobrony. Nie trzeba prowokować, to nie wytrąci się przeciwnika z równowagi.

Po tej niefortunnej apologji Niemców inspruckich ustami swojego przedstawiciela w izbie, zabrał głos wszechniemiecki poseł Berger i nagadał impertynencji równo rządowi, jak i namiestnikowi inspruckiemu v. Schwarzenauowi, poddając cały system rządowy bezwzględnej krytyce, z punktu widzenia naturalnie antydy nastycznego i anty-austriackiego.

Teraz zabrał głos szanowany powszechnie w Austrii za swą bezstronność i sprawiedliwość minister oświaty Hartel. Oświecił on w sposób wyczerpujący całą chryję insprucką. Przyjął na siebie przedewszystkiem odpowiedzialność za wszystkie kroki zarządu oświaty. Rzuciwszy okiem wstecz na istniejące od r. 1864 przy uniwersytecie inspruckim włoskie kursa równoległe, zauważył minister, że pomyślnie dla wszystkich stron rozwiązanie sprawy uniwersyteckiej w Inspruku utrudniła agitacja, która nie wyszła z łona studentów, ale żywiołów, szukających dla siebie prawa bytu w ustawicznym wicherzeniu i kłóceniu porządku państwowego w Austrii.

Minister zastrzegł się przeciw zarzutowi, jakoby groził zamknięciem uniwersytetu, zwrócił wszakże uwagę przyjaciół młodzieży akademickiej na to, że gdyby agitacja doszła do tak wysokiego stopnia, iż działalność prawidłowa uniwersytetu byłaby obezwładniona, uciekłby się nie do środków siły, do ramienia policji i wojska, lecz do jednego dlań możliwego środka: zamknięcia uniwersytetu. Agitacja nie była zresztą jednostronna, włosi także nie szczędzili jej sobie, w ten sposób przygotowano grunt do pożałowania godnych wypadków. Która z obu stron agitowała zawzięcie, o tem p. minister nie chce wyrokować!

Teraz przystąpił minister Hartel do rozbioru projektu utworzenia wydziału włoskiego w Roveredo i odparł zarzut niedotrzymania słowa. Stwierdził, że wzięto pod uwagę wybór miejsca, leżącego poza obrębem Tyrolu, i że będą żądane kredyty na organizację wstępną. O wyborze miejsca ostatecznie izba orzecze. Rząd prosi jednak, aby nie stawiano mu przeszkód i pozwolono rządowi rozwiązać sprawę w najkrótszym czasie w drodze konstytucyjnej. Tego wymaga dobro monarchji, a ponieważ monarchja nie jest abstrakcją, więc i dobro jej ludów.

Minister Hartel przeszedł następnie do sprawy otwarcia klas równoległych, polskich i słowiańskich, przy seminarjach nauczycielskich na Szląsku. Droga, obrana w tej mierze przez rząd, jest mniej niebezpieczna od wszelkich innych projektów, przyczem minister przypomina, że prośby o pozwolenie na otwarcie prywatnych seminarjów nauczycielskich wniesione były zarówno z polskiej jak czeskiej strony. Na istotę prośb tych, wobec obowiązujących przepisów konstytucji, nie można było odpowiedzieć odmownie.

Nauce w języku niemieckim nie stała się żadna krzywda. Obawa przed zesławianizowaniem szkół szląskich jest próżna. Rząd musi sumiennie przestrzegać praw wszystkich narodowości, do monarchji wchodzących, i daleki jest od tego, aby jedną faworyzował kosztem drugiej. Jeżeli rząd się myli, otwarta jest droga parlamentarnego wyświeślenia sprawy, które przyniosłoby pożytek nie tylko Szląskowi, ale i innym prowincjom państwa.

Mowę p. Hartla, wszechstronnie wyrozumiałą i pojednawczą, przyjęto gorącymi oklaskami.

Br. Z.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego”.

Wojna rosyjsko-japońska.

Akcja wojenna.

Tokjo 25-go listopada. (T. A. P.) — *Central News* piszą: Generał Nogi komunikuje, że pożar w bliskości arsenału rosyjskiego zaczął się dnia 22-go b. m. i trwał do godziny 2-ej po północy dnia 23-go b. m.

Zgodnie z urzędowym doniesieniem o północy d. 23-go oddział rosyjski, złożony z 500 do 600 żołnierzy, atakował przednie strażę japońską w Sinliutynie, które po długim oporze odeszły do głównego obozu. Dziś wieś Sinliutun całkowicie zburzona przez rosyjski ogień działowy.

O świtanie d. 23-go b. m. rosjanie czynili usiłowania atakować w rozsypkę rekonesanse japońskie u mostu kolejowego na Szache około Caocio-nu, jak również w kilku innych punktach na zachód od Szache, lecz ataki te nie miały powodzenia.

London 25-go listopada. (T. A. P.) — *Times* donosi z Tokjo, że rosjanie zakupili prawie wszystką żywność na miejscu, skutkiem czego kolej przewozi wyłącznie tylko wojsko.

Tokjo 25-go listopada. (T. K. W.) — Najwyższa rada wychowania publicznego uchwaliła zaraz po skończeniu wojny wprowadzić alfabet łaciński w Japonji.

Niektóre osoby projektowały wprowadzenie alfabetu rosyjskiego, ponieważ, zdaniem ich, odpowiada lepiej duchowi języka japońskiego.

WYBORY W POZNANIU!

Poznan 25-go listopada. (T. K. W.) — Podczas wczorajszych wyborów do rady miejskiej z pierwszej kurji wybrano wszystkich kandydatów niemieckich. Tegoroczne wybory w Poznaniu wydały wogóle 20 niemieckich radców miasta a trzech polskich.

Z PARLAMENTU AUSTRIACKIEGO.

Wieden 25-go listopada. (T. K. W.) — Wczorajsza mowa prezesa ministrów, Koerbera, poprawiła położenie rządu. Zwłaszcza uczuły się stronnictwa niemieckie uspokojone oświadczeniem Koerbera, że zamknięcie włoskich kursów prawnych w Inspruku nie stoi nic na przeszkodzie. Nawet w łonie niemieckiego stronnictwa ludowego zapanało łagodniejsze usposobienie.

Mowy posłów polskich, Petelenczy i Michejdy, w sprawie seminarjów szląskich, wykazujące, że pokój w monarchji zależy tylko od większej wyrozumiałości Niemców dla innych narodów, zamieszkujących państwo, nie omieszkaly wywrzeć również głębokiego wrażenia.

TRAKTATY HANDLOWE.

Wieden 25-go listopada. (T. K. W.) — Rokowania z Niemcami o traktat handlowy doszły do punktu krytycznego. Oczekują wszakże porozumienia w ostatniej chwili.

Odjazd hr. Posadowskiego nastąpi w niedzielę wieczorem.

Berlin 25-go listopada. (T. A. P.) — Według doniesień dzienników tutejszych, poseł austriacki Szögyenyi wręczył cesarzowi Wilhelmowi pismo własnoręczne cesarza Franciszka Józefa, w którym wyrażono życzenie, ażeby Niemcy ze względu na trudne położenie Austrii zgodzili się na ustępstwa, umożliwiające zawarcie traktatu handlowego.

Według *Berliner Tageblattu*, najsilniejsze różnice zdań wynikły w sprawie przywozu bydła i przepisów weterynaryjnych.

PRZESILENIE NA WĘGRZECH.

Budapeszt 25-go listopada. (T. K. W.) — W sferach dworskich sprawił przykre wrażenie list Juljusza hr. Andrassego, w którym ogłasza on wystąpienie swoje ze stronnictwa liberalnego

go. Cesarz wyraził zdanie, że Andrassy powinien być uszanować znakomite nazwisko, które nosi, i nie ośmielać anarchistów parlamentarnych wystąpieniem przeciw hr. Tiszy z zarzutem pogwałcenia praw mniejszości.

Budapeszt 25-go listopada. (T. K. W.) — Walka z Tiszą przeniosła się do rady miejskiej, gdzie mniejszość opozycyjna uderzyła brutalnie na burmistrza za to, że był obecny na niedzielnym mitingu zwolenników Tiszy.

OKÓLNIAK COMBES'A.

Paryż 25-go listopada. (T. A. P.) — Położenie rządu nie przestaje być niepewnym. Wczoraj przedstawiciele stronnictw opozycyjnych, w tej liczbie Millerand, wnieśli do izby deputowanych trzy nowe interpelacje w sprawie denuncjacji w armji, wywołane okólnikiem Combes'a do prefektów i policji w sprawie zbierania danych o usposobieniu i zachowaniu się członków armji. Interpelanci stwierdzają, że okólnik organizuje w sposób urzędowy system denuncjacji w całej Francji.

Izba większością 325 głosów przeciw 232 odrzuciła wszystkie poprawki, zmierzające do natychmiastowego zniesienia budżetu wyznań.

W ARSENAŁACH MORSKICH.

Paryż 25-go listopada. (T. K. W.) — Zawieszenie pracy w arsenałach Brestu i Lorientu przedej skończyło się, niż przypuszczano. Telegram Pelletana nie omieszkiał wywrzeć piorunującego wrażenia. (Pelletan oświadczył w swym telegramie, że robotnicy, którzy uchyleniem się od pracy paraliżują dzieło obrony narodowej, powinni być niezwłocznie usunięci. *Przyp. red.*)

Paryż 25-go listopada. (T. K. W.) — Z Brestu donoszą, że robotnicy wystosowali prośbę do prefekta morskiego o przyjęcie napowrót ukaranych robotników. Decyzja dotychczas nie zapadła.

PROCES DREYFUSA.

Paryż 25-go listopada. (T. K. W.) — Proces rewizyjny Dreyfusa odbędzie się stanowczo w marcu przed trybunałem kasacyjnym.

PROJEKT DOUMERA.

Paryż 25-go listopada. (T. K. W.) — Silne wrażenie sprawiła zapowiedź wniesienia przez Doumera i Milleranda projektu zasadniczego dopuszczenia pracujących do udziału w zyskach. Projekt ten dąży do podminowania gabinetu Combes'a, gdyż daje inicjatywę do popularnej reformy, z którą dotychczas wahał się wystąpić socjaliści rządowi Jaurésa.

SŁOWA KRÓLEWSKIE.

Madryt 25-go listopada. (T. K. W.) — Dyktando ministra skarbu, Osmy, wywołana jest przemówieniem króla Alfonsa do przedstawicieli „Ateneum”, w którym król oświadczył, że pragnie najgoręcej poprawy losu robotników i dostarczenia chleba głodnym masom ludu. Osma widział w tych wielkodusznych słowach młodego króla potępienie jego systemu finansowego, opartego na oszczędności.

KATASTROFA NA MORZU.

Ateny 25-go listopada. (T. K. W.) — Parowiec „Elpis” zginął bez wieści. Zdaje się, że zatonął podczas ostatniej burzy. Miał na pokładzie 60 pasażerów.

Paryż 25-go listopada. (T. A. P.) — Urzędowo zaprzeczono pogłoskom o ustąpieniu ministra skarbu Rouviera.

Rzym 25-go listopada. (T. K. W.) — Nomina-cja podsekretarza stanu Marcorany na ministra finansów nastąpiła na życzenie ministra skarbu Luzzatiego, który piastował dotychczas obie te pokrewne teki.

Katoligród 25-go listopada. (T. K. W.) — Aresztowano tu kapitana Nikolicza pod zarzutem knowania spisku przeciw królobójcom. Urzędowo sprawa trzymana jest w tajemnicy.

ODGŁOSY WOJNY.

Od czynnego w szpitalu ruchomym pod Mukdenem, dra Konstantego Kołakowskiego, udzielono nam interesujących szczegółów, z listu, pisanego do rodziny pod datą 22 października u. s., z miejscowości Gudziadzy.

„Już drugi tydzień — pisze lekarz nasz — siedziemy beczynnym. Życie w szpitalu ruchomym tem się różni od życia w zapasowym, że w pierwszym robota jest perjodyczna, w ostatnim zaś jest stała, większa lub mniejsza. W Eridagou przez dwa dni mieliśmy taką pracę, że nawet nie było czasu zjeść obiadu i na głodno trzeba było robić opatrunki do godz. 9-ej wieczorem. Dwa dni takiej pracy fizycznej, a co więcej, moralnej wobec strasznych cierpień żołnierzy, strasznie wenerba i wyczerpuje. Przeciągły syk armat i całe szeregi wozów i noszy z rannymi, zabitymi lub kontuzjonowanymi...

Przyniesiono oficera, któremu nad głową pękł granat, nie kalecząc wcale, kontuzjonowany wszakże stracił chwilowo zmysły — płakał, śmiał się na przemian. Dalej przyniesiono kapitana artylerji, Kuleszę, z Białej, a kiedy położyłem go na kanie (miejsce w fauzie do spania) prosił mnie, aby za-telegrafować do rodziny, że rana jest lekka. Ranniony był w brzuch i wiedziałem, że jest zgubiony, pomimo to ułożyłem depeszę i wyszedłem posłać ją na stację. A gdy powróciłem, ranniony już nie żył. Wogóle polaków oficerów jest tu wielu. Rany przeważnie ciężkie, bo główną rolę odegrała tu artylerja. Miejsce mieliśmy wolnych zaledwie 200, a rannych sypnęli 2,000! Trzeba było kłaść ich na dworze, a na to lniał obfity deszcz i wszystko leżało w błocie, jęcząc w niebogłosy. Przejść było niepodobna, każdy wyciągał ręce, błagając o pomoc, a straszny z nią nie było żadnej możliwości. Widok straszny!

Korpus 4-ty liczył dwie dywizje, razem 32,000 ludzi, a pozostało z niego 8,000.

Był to korpus złożony z samych syberyjczyków, którzy biją się dzielnie.

Obiedwie armje stoją na swoich pozycjach. Artylerja japońska działa znakomicie, co na własne oczy widziałem: po dwóch próbach wyrzuciła już za trzecim granat pęka nad armatami rosyjskimi.

Organizacja armji świetna. Piechota idzie do szturmu, jak na paradzie. Idzie kolumna, głowy do góry, krok poważny; idzie na nich grad pocisków — pada jedna kolumna, druga przeskakuje przez trupy, idzie dalej, pada druga — idzie trzecia i t. d. tak, że jak mówił jeden z żołnierzy: „Bijesz ich, bijesz, a oni leżą jak szarańcza, tak że człowiek w końcu zdębieje i bić przestaje.”

Tak też było pod Laojanem.

Zaczynają się chłody; pewnie wkrótce pójdziemy na zimowe leże. Obecnie mieszkamy w fannie, nie bardzo ciepłej, lecz wytrzymać można. Mieszka w ośmiu, a za zastoną siostry miłosierdzia. Posilamy się dobrze, po pięć razy dziennie, kiedy jest czas.

Kontyngens oficerski załogi warszawskiej, uszczuplony znacznie skutkiem wysyłki oficerów na Daleki Wschód, w tych czasach skompletowano po przyjeździe kilkuset oficerów, powołanych z zapasu. Są to prawie wyłącznie „praporszczycy” (chorążowie) rezerwy, nadesłani tu ze wszystkich okręgów wojennych Cesarstwa. Ludzie to przeważnie zamożni, a należący do sfery inteligencji, przyjechali do Warszawy odbywać swą służbę tymczasową z rodzinami. Wśród tych „praporszczyków” przeważają osoby z wykształceniem uniwersyteckim, zwłaszcza wielu jest sędowników, następnie sporo też ziemian, wreszcie urzędników państwowych. Jednocześnie z pośród tutejszej inteligencji powołani z rezerwy chorążowie zaczęli znajdować pomieszczenie w pułkach zarówno załogi tutejszej, jako też na prowincji, i z ostatnich kilku partji powołanych, poza obsadzeniem posad administracyjnych w polowych szpitalach, wysyłanych z Brześcia, bardzo niewielu z nich wyjechało na pole akcji czynnej.

Jak donosi korespondent *Zapadn. goł.* z Petersburga, z Mukdena telegrafują, że istnieje zasada do przypuszczenia, iż japończycy przedsiębiorzą długie obejście rosyjskiego lewego skrzydła.

Starszego kandydata do posad sądowych przy sądzie okręgowym warszawskim, p. Leona Idzikowskiego, powołano jako chorążego rezerwy do pułku ołonieckiego w Łomży.

Na Daleki Wschód powołany został p. Jefimow, pomocnik naczelnika pow. włuszczowskiego, jako zarządzający apteką szpitala polowego. P. Jefimow już wyjechał do Brześcia Litewskiego.

Zarząd Lloyda wyraża obawę, że parowiec angielski „Inverness”, który opuścił Londyn dnia 16-go października r. b. z ładunkiem zapasów żywności i amunicji dla japończyków w Korei, albo zatonął albo też dostał się w ręce rosyjskie, niema bowiem żadnej o nim wiadomości.

Angielski parowiec „Tungczow”, wysłany przez Bank rosyjsko-chiński z Szanbaju do Portu Artura z ładunkiem 30,000 puszek konserw mięsnych, został pochwycony w zatoce Peczili przez japończyków d. 23-go b. m.

Z Tokjo donoszą do berlińskiego *Lokal-Anzeigera*, że do Jokohamy przywieziono 5 łodzi podwodnych.

Ostatnie wiadomości.

Więzienie poprawcze.

Dziś przed południem, w obecności gubernatora warszawskiego, ochmistra Martynowa, odbyło się urzędowe otwarcie pierwszego w kraju więzienia poprawczego przy ul. Rakowieckiej w Mokotowie. W numerze porannym *Kurjera* poświęciliśmy temu monumentalnemu gmachowi szczegółowy opis, do którego z oględzin dzisiejszych możemy dodać szczegóły następujące:

Więźniowie dzielą się na trzy kategorie. Pierwszą stanowią świeżo przybyli z cięższymi wyrokami; tych przynajmniej na pół roku zasadza się w odosobnionych celach pod ścisłą obserwacją. Cel takich jest 87. Po przejściu próby całkowitej więźniów przeniesionych zostaje do t. zw. oddziału odosobnień nocnych. Tu przez dzień pracuje wraz z innymi w warsztatach więziennych, a na noc zamknięci bywa do celek oddzielnych, ale nie odosobnionych szczerlnie. Jest ich 76. Trzecim etapem jest cela zbiorowa, w której przebywa po kilku lub kilkunastu więźniów, oczywiście tylko przez noc, gdyż dzień przeznaczony jest na pracę.

Z warsztatów czynne są obecnie dopiero: szewski, krawiecki, stolarski i ślusarski. Wyrabiane w nich są towary dla przedsiębiorców na mocy kontraktów. Z sum osiągniętych $\frac{3}{10}$ idzie na rzecz więźniów, reszta na skarb i więzienie. Wyroby ładne i tanie, co stanowi ową odwrotną stronę medalu — zabójczą konkurencję pracy więziennej dla rzemieślnika.

Więzienie poprawcze ma wszystkie wzorowe urządzenia specjalne i ogólne: ogrzewanie wodne o niskim ciśnieniu, wentylację mechaniczną, oświetlenie elektryczne, wodociągi, kąpiele, pralnie mechaniczną, kuchnię parową, kamerę dezynfekcyjną, słowem wszystko co technika sanitarna ma najnowszego i najlepszego. Urządzenia te, kosztujące blisko trzykroć, są dziełem firmy warszawskiej Godlewskiego i S-ki.

Kościółek katolicki, zajmujący obszerną salę piętrową, trzymany jest w stylu gotyckim. Wszelko w nim drewniane, rzeźbione: ołtarz, konfesjonały, ambona. Całość miła i harmonijna. Kościółek ten wkrótce będzie poświęcony i otwarty.

Oceniając więzienie z punktu widzenia specjalnego, trzeba mu przyznać do drobiazgów posuniętą celowość wszystkiego, a jeśli co zarzucić — to chyba za duży zbytek, godny siedziby nie przestępców i nie pokutników.

a.

Cukier dla armji.

Dziś odbyła się licytacja na dostawę cukru na Daleki Wschód w okręgowej radzie wojennej, na dostawę 250,000 pudów cukru rafinowanego w kosztach, z terminem odbioru w ciągu pięciu miesięcy. Do przetargu stawiło się czterech licytantów, którzy złożyli oferty na rb. 4,49 do rb. 3,49 za pud. Rezultat licytacji wysłano do rady wojennej w Petersburgu.

Spostrzeżenia centr. stacji meteorologicznej przy Muzeum przemysłu i rolnictwa. — Warszawa d. 25-go b. m.

	Barom. w mm.	Wilgotn. w procent.	Kierunek wiatru i prędkość w metr. na sekun.	Temp. C.	Temp. R.
D. 24-go g. 9 w.	740.6	76	Pd9	4.8	3.8
25-go g. 7 r.	736.1	96	Wd3	2.3	1.8
g. 1 pp.	735.9	91	Wd5	4.2	3.4
W ciągu	Temperatura najniższa			2.0	5.6
d. 24-go	najwyższa			6.8	1.4
b. m.	Wysokość wody spadłej mm.			5.1	

Odpowiedzi redakcji.

— W. H. L. w Harachowie. — Prezem Koła parlamentarnego w Berlinie jest ks. Radziwiłł, Koła sejmowego Henryk Szuman. Adresować można: „An der Reichstagsabgeordneten Herrn H. Szuman (Pole), Berlin.”

— Ona. — Autor feljetonu „My a one” powiedział wyraźnie, że postacie Germaine'y i Rity są typami odwiecznych instynktów kobiecych w formie groteskowej. To, co w normalnym typie jest tylko powodem nieporozumień, staje się tu przyczyną katastrofy; to, co, jako instynkt odwieczny kobiety, sprzeciwiający się psychologii mężczyzny, jest zawsze zgrzytem w harmonii, lecz na mocy przystosowania wzajemnego i na mocy górujących nad wszystkim popędów erotycznych nie wyłącza mniej lub więcej zgodnego *modus vivendi*, staje się w silniejszym wywołaniu instynktów wrogich przyczyną dramatów. Autor zatem nigdy nie twierdził, że kobieta zawsze musi budzić „odrazę” w mężczyźnie. Jakże pani wogóle może przypuścić, że ktoś, mający wszystkie władze umysłowe w porządku, mógłby taki nonsens napisać? Co do „nowej kobiety” w formie emancypacyjnej, feljetonista nasz bardzo wyraźnie zaakcentował, że logika etyczna i ekonomiczna nie nowemu typowi zarzucić nie może, ale mężczyzna, który przez całe stulecie przyzwyczaił się do supremacji w stosunku do kobiety, nie może uczuciowo i uciążliwie z typem tym dotychczas się pogodzić. To chyba jasne i logiczne postawienie kwestji. Prosimy czytać uważniej i zastanawiać się głębiej nad tem, co się czyta.

— Pannie Annie St. w m. — Z logografu nie skorzystamy: nazwisko tego wieszczki zbyt często było tematem zadań podobnych, a przytem błąd w pisowni imienia: „Juljusz” zam. „Juliusz” uniemożliwia korzystanie z zadania.

— P. Wandzie. — Żadnych kwestji poruszać z wymienionego przez panią powodu nie można.

— P. Stan. Lud. R. — Kasy posagowe są w chwili obecnej w stadium reform i przekształceń swoich ustaw, właśnie w kierunku, o który szan. panu chodzi. Ostatnia Kasa „Pomoc” zredukowała wysokość zapomóg o 50% — przyspieszając natomiast wypłaty, których będzie mogła dokonać 60 do 70 na rok. Wysokość zapomogi od 250 do 1,500 rb. zależnie od listy wpłaconych składek.

— Panu Moderato. — 1) Glasenapp: „Richard Wagner Leben und Wirken” (2 tomy; wyd. 3-ie, 1894—9); Schür: „Le drame musical” (2 tomy, przekład polski „szkielet”, w skróceniu o połowę dzieła, nie ma wielkiej wartości); L. Noll: „Wagner”, biografia treściwa w jednym tomiku, wyszła w znanym wydawnictwie biblioteki Reclama (Lipsk). Analiz poszczególnych dramatów muzycznych Wagnera wyszło bardzo wiele (Hansa Wolzogen, Waltera Wossila i in). Najlepsze analizy treści poetyckiej i muzycznej (z nutami) napisał Max Chop (M. Charles). Analiza każdej opery wyszła w broszurze oddzielnej. Wszystkie te broszurki mają tytuł wspólny: „Vademecum für Wagnerfreunde. Führer durch R. Wagners Tondramen”, a prócz tego, każda z osobna, tytuł analizowanego dramatu. Cena każdej broszurki wynosi tylko jedną markę. 2) Z podręczników instrumentacji pierwszeństwo trzyma Berlioz: „Traité d'instrumentation” (jest i w przekładzie niemieckim), poczytywany po dziś dzień za arcydzieło w swoim rodzaju; z nowszych: R. Hoffmanna, Klinga, Prouta i bardzo ceniony Busslera.

— P. Feliksowi Rog. w m. — Nie zdaje nam się, aby „klub szaradzystów” w Warszawie, jako instytucja samodzielną, mógł liczyć na jakie takie powodzenie. Zwolennicy podobnych zadań umysłowych mogliby jednak zjednoczyć się przy którymś ze Stowarzyszeń sportowych lub klubów ogólnych. Bez kwestji — zabawa szlachetniejsza, niż gra w karty.

— Pp. St. Janusz. i Stanisławowi Zel. w m. — Niedosć wymienić znaczenie 2-ech wyrazów, ukrytych w logogryfie; należy podać dokładny spis wszystkich słów, których zgłoski składają zadanie.

— P. Aleks. M. w m. — Z szarady nie skorzystamy: zgłoski powinny być brane w brzmieniu literalnym, nie zaś dowolnym ze zmianami, jak to u pana brzmi: „Z drugiego zaimek stworzysz, gdy zamiast zgłoski inną włożysz”...

— Pani B. M. K. — Żadnych wyjaśnień w sprawie rozwiązywania szarad nie udzielamy.

— Panu J. Polk w m. — Umieszczanie szarad w terminach określonych (1-go i 15-go każdego miesiąca) nie da się urzeczywistnić; sprzeciwia się temu układ techniczny Kurjera — w ostatniej chwili np. mogą napłynąć bardzo ważne telegramy, którym dział szaradowy musi ustąpić swego miejsca. Za życzliwość nprzejmie dziękujemy.

— Panu Stanisławowi P. z Piotrkowskiego. — Wyjaśnienia ogłoszone dotyczą tylko rezerwistów, nie zaś popisowych i członków pospolitego ruszenia, zwłaszcza posiadaczy biletów niebieskich, nie będziemy więc wdawali się w szczegółowe wyjaśnienia.

— Panu Stanisławowi Woje. — Nie przysługują panu żadne prawa pod względem odbywania powinności wojskowej, gdyż opiekunstwa nad wdowcem-ojcem nie uznaje ustawa, a siostra jest pełnoletnia.

— Panu W. K. — Policja wykonawcza trzyma się dawniej przyjętego zwyczaju i chrześcijan puszcza do domów, do teraźniejszawości, żydów zaś natychmiast zgodnie z obowiązującą instrukcją odsyła na zborny punkt. Jednak i nie wszyscy chrześcijanie korzystają ze swobody po wzięciu ich do wojska, nim wyjadą na miejsce przeznaczenia, gdyż oddający się pijaństwu lub znani z awanturczego usposobienia, również są odsyłani na zborny punkt.

— Stalemu prenumeratorem w Częstochowie. — Należy zwrócić się do głównej komisji emerytalnej przy ministerstwie wojny w Petersburgu, dokąd władze z Kaługi odesłały papiery. Bez tego komisja emerytalna nie wie, gdzie znajduje się osoba interesowana.

— Rusticus. — Herb ten nazywa się Brochwicz 2-gi z odmianą; w polu srebrnym jeleń w prawo, w szczycie hełmu pięć piorunów. Używają go Parasiewiczowie z dawnego województwa wołyńskiego i Potkańscy, pochodzący z dawnego województwa sandomierskiego, gdzie różne pławowali urzędy. O tych rodzinach wspomina „Herbarz”, wydany przez b. Herolda Królestwa Polskiego (część I, str. 99).

Wiadomości handlowe.

Giełda.

Warszawa, d. 25-go listopada.

W dziedzinie wartości dywidendowych ruch był dziś niewielki i ospały ze względu na brak inicjatywy i chęci do interesów. Zajmowano się akcjami Towarzystwa Lilpop, Rau i Loewenstein, Towarzystwa fabryki machin i odlewni K. Rudzki i Sp. oraz Towarzystwa zakładów putilowskich.

„Losy” spokojnie.

Na rynku papierów publicznych mieliśmy również usposobienie ospałe i spokojne, przy obrotach zaledwie średnich. Nabywano nową 4% rentę państwową rosyjską z roku 1894-go, 4½% i 4% listy zastawne ziemskie, 4½% listy zastawne m. Warszawy oraz 4½% listy zastawne m. Łodzi.

Na targu walut obcych brano tylko Berlin wpłatowy.

Nasze zebranie giełdowe rozpoczęło obroty kursem 46.27½ (odpowiadającym kursowi 216.10 marek bez kosztów) za ceki na Berlin i podniosło tę cenę do 46.30 (t. j. 216. — m. za 100 rb.).

Waluty obce: Ceki lub wpłata na Berlin w żądaniu po 46.37½, obracano po kursach 46.27½ i 46.30. Żądano po 9.44 za ceki lub wpłatę na Londyn, bez obrotów. Ceniono po 37.60 ceki lub wpłatę na Paryż, nie znajdując kupujących. Weksli na Bruckellę nie notowano. W zaofiarowaniu nominalnem po 39.40 ceki lub wpłata na Wiedeń.

Papiery publiczne. Ceniono pożyczki premjowe z r. 1864 I em. po 424. —, premjówki z r. 1866 II em. po 324. —, oraz listy premjowe Banku szlacheckiego po 274.50, poszukiwano po 417. —, 317. — i po 269.50, a nabyto kilkanaście sztuk premjówek I em. po 422.50 i po 423. —, kilkadziesiąt pożyczek II em. po 319. —, 319.50 i po 320. — i kilkadziesiąt sztuk listów premjowych Banku szlacheckiego po 272. —; z końcem giełdy żądano za te ostatnie listy po 272.50, poszukiwano po 272. —. Za nową 4% rosyjską rentę państwową z r. 1894 chcieli osiągnąć po 92.40, branoby po 91.70, a osiągnięto po 92.05 i po 92.10 za kilkadziesiąt tysięcy rubli. Listy zastawne 4½% Tow. kredytowego ziemskiego starano się umieścić po 93.40, poszukiwano po 92.80, a umieszczono kilkadziesiąt tysięcy rubli po 93. — i po 93.05; także 4% listy chcieli oddawać po 87.25, branoby po 86.75, a nabyto kilkanaście tysięcy rubli po 86.90 i po 86.95. W zaofiarowaniu 5% listy zastawne m. Warszawy najmłodszej serji po 100.40, branoby po 99.90 bez obrotów; także 4½% listy chcieli zbywać po 91.40, poszukiwano po 90.90, a nabyto kilkadziesiąt tysięcy rubli po 91.25, 91.15 i po 91.10. W żądaniu 5% listy zastawne m. Łodzi serji V po 99.10, poszukiwano po 98.50; także 4½% listy chcieli oddawać po 88.90, przy chęci nabywania po 88.30, a kupiono kilka tysięcy rubli 4½% listów po 88.70.

Akcje. Nabyto kilka sztuk akcji Tow. Lilpop, Rau i Loewenstein po 2477.50, 2475. — i po 2472.50; z końcem giełdy żądano za te akcje po 2485. —, przy poszukiwaniu po 2470. —. Nabyto kilkadziesiąt sztuk akcji Tow. fabryki machin i odlewni K. Rudzki i Sp. po 777.50 i po 775. —; z końcem giełdy ofiarowano te akcje po 775. —, poszukiwano po 772.50. Za akcje Tow. zakładów górniczych starachowickich chcieli osiągnąć po 151.50, przy poszukiwaniu po 150. —. Oddano około 200 sztuk akcji Tow. zakładów putilowskich po 138.75, 139. —, 138.75, 138.50, 138.37½ i po 138.25, oraz kilkadziesiąt sztuk z odbiorem do końca grudnia r. b. do woli kupującego po 140. —; z końcem giełdy żądano za te akcje po 138.50, przy gotowości płacenia po 138. —.

Monety zagraniczne: W żądaniu marki w gotówce po 46½ kop., korony po 40 kop., franki po 38½ kop.

Dyskonto: Berlin Londyn Paryż Wiedeń
Bankowe 4% 3½% 3% 3½%
Giełdowe 37½% 2½½% 2½% 3½%

Wartość kuponu (po potrąceniu podatku). Listów zastawnych ziemskich (4½%) po 181.7, listów zastawnych m. Warszawy (5%) po 71.3, takichże listów (4½%) po 64.1, listów zastawnych 5% m. Łodzi po 31.7, takichże listów 4½% 29.7, obligacji kanalizacyjnych m. Warszawy 4½% po 49.9.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych bez zmiany, dla papierów procentowych spokojne i ospałe, a dla dywidendowych spokojne, ospałe, wycoekujące.

Petersburg telegrafuje szacowania: godz. 12 m. 20 listy premjowe Banku szlacheckiego po —, akcje Towarzystwa zakładów putilowskich po 139. —, akcje Towarzystwa „Hartman” po 188.50, akcje Towarzystwa „Nikopol-Marjupol” po 94. —, akcje Towarzystwa „Doniec-Jurjew” po 125. —, akcje rysko-baltyckiego Towarzystwa budowy wagonów po 1085. —, akcje Towarzystwa zakładów „Sormowo”

po 209. —, „Udziały Towarzystwa kaspijskiego” po 5600. —, akcje Towarzystwa „Mantaszew” po 245. —; godz. 12 min. 40 akcje Towarzystwa zakładów putilowskich po 139. — w zaofiar. i po 138. — w poszuk. Godz. 2 min. 10 pożyczki premjowe rosyjskie z roku 1864-go I emisji po 424.50, premjówki z r. 1866-go II emisji po 322. —, listy premjowe Banku szlacheckiego po 272.50, nowa 4% renta państwowa rosyjska z r. 1894-go po 92. —, akcje Banku rosyjskiego dla handlu zewnętrznego po 315. —, akcje Banku handlowego w Warszawie po —, akcje Towarzystwa zakładów putilowskich po 138.50, akcje rysko-baltyckiego Tow. budowy wagonów po 1085. —.

— Targ węglowy na stacji towarowej kolei wiedeńskiej. W dniu dzisiejszym nadeszło na stację towarową kolei warszawsko-wiedeńskiej 213 wagonów węgla krajowych. Na placu ceny notowano po kop. 97 do 100 za korzec.

Telegramy.

Berlin 25-go listopada. (Tel. pr. K. W.) —

Rublena dostawę 216 30 (wczoraj 216.35)

Ruble w gotówce 216 00 (wczoraj 216. —)

Sprawozdania z targów.

— Artykuły żywności (sprawozdanie tygodniowe dnia 25 listopada 1904 roku). — Niezbyt wielki ruch panował dziś na wszystkich punktach targowych warszawskich, z powodu niewielkich dostaw i małego udziału kupujących. Głównie dostawiono ryb, zwłaszcza śniętych i cena ich nieco niższa. Kartofli dostawiono niewiele, żądając za korzec od 2 rb. 60 k. Kapusty też mało — w cenie od rb. 2.50 za kopę. Jarzyn sporo na wszystkich targach. Ceny normalowały się jak następuje: Chleb pyłkowy bochenek 3-funtowy po 10½ do 11 k., 2-funtowy po 7½ do 8 k., na straganach i w koszach chleb trzy-funtowy po 10 kop. do 10½ kop., dwufuntowy po 6½ kop. do 7 kop., razowy funt po 3 do 3½ kop. chleb tak zwany osiewany po 3½ do 4 kop. Bułki wszelkich gatunków świeże za trzy po 2½ kop. — Mięso sprzedają: wewłowa w lepszych częściach po 15 kop. do 16 kop., w gorszych po 14 do 15 kop. Cielęcina za funt z ćwierci po 15 do 18 kop., w innych częściach po 13 do 14 kop. Baranina dyszek i comber po 14 do 16 kop., w innych częściach po 12 do 13 kop. Wieprzowina od szynki po 15 do 20 kop., słonina świeża i sadło po 20 do 24 kop., słonina solona po 24 do 27 kop. — Drób: kurczęta spore po 30 do 35 kop. sztuka, kaczki spore od 85 do 90 kop., kury po 60 kop. do 70 kop. sprzedawano, gęsi żywe rb. — k. 95 do 1 kop. 30, młode od 75 kop. do 85 k. Prosięta od kop. 90 do rbl. 2 kop. — Zwierzyna: Zające od 75 kop. do rbl. 1 kop. 20. — Ryby: Łosoś świeży od rb. 1 kop. 10, wędzony po kop. 50 funt, sandacz śnięty funt 12 do 18 kop., szczupaki i karpie żywe funt po 30 do 45 kop., szczupaki śnięte po 16—20 kop., karpie i liny śnięte po 12—13 kop., inne ryby po 10 kop. Jesiotra funt od 36 kop. do 40 kop. w żądaniu. — Sledzie: uliki sztuka po 5 kop. do 6 kop., sledzie wędzone sztuka po 4 do 6 kop., sledzie zwyczajne sztuka po 3 kop. do 4 kop.; na kopy po rbl. 1 kop. 10 do rbl. 2 kop. 40. — Nabit: mleko niezbierane płacono kwarta po 9 do 10 kop., zbieranego kwarta po 6 do 7 kop., śmietanki kwarta 16 do 20 kop., śmietany po 40—45 kop., masło bez soli funt po 45 do 48 kop., solone funt po 35 do 36 k., masło na kwarty po 50 do 70 kop., ser zwyczajny po 8—18 kop., śmietankowy po 20 do 25 kop., ser szwajcarski funt po 45 kop., twarożki po 5—10 k., za kopę jaj rb. 1.50—2. —, na sztuki po 2½—3 kop. Owoce: Gruszek funt po 7 do 16 kop., żurawin garniec od 30 kop., winogron funt od 20—25 k. Jabłek f. 3—10 k. Orzechów laskowych kwarta od 14 do 15 kop., orzechów, tureckich po 16—18 kop., włoskich kopa 18—20 kop., śliwek suszonych po 11 do 14 kop. funt, śliwek francuskich funt po 25 do 30 kop., maku kwarta po 14 do 16 kop., bakalji funt po 30 do 40 kop. Pomarańcze sztuka po 3—5 kop., cytryny po 2½ do 3½ k., grzybków suszonych funt rb. 1 do rb. 1 kop. 40. — Warzywa: rzodkiewki gruntowej pęczek od 8 kop., sałaty główka od 10 kop. Kalafjory sztuka od 8—25 kop. Kartofli garniec od 11—13 kop. w żądaniu. Marchwi pęczek od 7 kop. do 10 kop. płacono. Kalarepy pęczek od 6—10 kop., buraków pęczek od 5—6 kop. Chrzanu pęczek od 5—15 kop., cebuli pęczek 3—4½ kop., szczypiorku pęczek od 5 kop., pietruszki pęczek od 5 kop. sprzedawano. Pomidorów świeżych funt od 7—15 k. Rzodkiew długiej białej pęczek od 1½ do 2 kop., rzepy pęczek od 3 kop. Kapusty główka od 9—15 k., kapusty włoskiej główka od 5 kop., brukwi pęczek od 4 do 5 kop. w żądaniu.

— Wywóz cukru z Rosji. Według danych, znajdujących się w posiadaniu zarządu wszechrosyjskiego Towarzystwa fabrykantów cukru w Kijowie, od dnia 14-g. września 1903 r. wywieziono zagranicę mączki cukrowej krystalicznej i rafinady za wydaniem świadectw zaliczeniowych na akcyzę od cukru:

przez komory	do dnia	pułdów
Odeską	18/XI 1904 r.	1,355,769
Mławską	18/XI 1904 r.	366,451
Libawską	14/X 1904 r.	31,271
Petersburską	14/X 1904 r.	4,533
Aleksandrowską	14/X 1904 r.	16,470
Wołoczyską	14/X 1904 r.	188,507
Nieszawską	14/X 1904 r.	75,789
Bakińską	14/XI 1904 r.	215,596
Kokandzką	14/X 1904 r.	640
Dżarkencą	14/X 1904 r.	378
Bachtyńską	14/X 1904 r.	888
Aschabadzką	14/X 1904 r.	1,411
Dżulfińską	14/X 1904 r.	11,547
Grajewską	14/X 1904 r.	7,560
Radziwiłłowską	14/X 1904 r.	5,980
Szarurską	14/X 1904 r.	1,893
Pokrowską	14/X 1904 r.	14
Mandżurską	14/X 1904 r.	17,344

Razem . . . 1,302,041 pud

W tej liczbie rafinady 205,096 pułdów, białej mączki cukrowej krystalicznej 2,096,945 pułdów, żółtej mączki cukrowej — pud

Pierwsza Miodosytia W. Wysokiego

w Warszawie
Podwale 25, telefonu 3691

Wielkie zapasy miodów wystających.
Wina krajowe i zagraniczne od 35 kop. butelka.

Sprzedaż wyłącznie do domów.

W FIFJI:

Mazowiecka 3

Szklanka miodu 10 kop.
Szklanka wina (łagodnego, wytrawnego, czerwonego) 10 kop.
Szklanka polewki 15 kop.
Szklanka Glihweju 15 kop.
Nowość! Kuracyjny ekstrakt jałowcowy 30 kop. pół butelki.
Śniadania i kolacje do godz. 1-ej w nocy.
Telefonu № 3692. 2226

Dr. med. L. Krause
Choroby chirurgiczne.
Miodowa 5. Telef. 4908. 999

ZARZĄD Towarzystwa Akcyjnego CUKROWNI Brześć Kujawski

ma zaszczyt podać do wiadomości p. akcjonariuszów, że ogólne zwyczajne zebranie odbędzie się w Warszawie w hotelu Europejskim w d. 23 listopada (6 grudnia) r. b. o godz. 8-ej wieczorem. 2208

Dr. M. Wolfson, Ordynator szpitala dla dzieci w. m. po przyjęciu do zdrowia przyjmuje **Marszałkowska 117.** 224

Meran!
Pensjonat Polski
Drożej Marji Dobrowolskiej
urządzony według wymagań higieny. Kuchnia polsko-francuska. Ceny od 7—9 koron. 2156

Sprawy szlacheckie, Monografie rodzinne opracowuje Biuro heraldyczne Lwów, Długosza 12. 2204

Dr. Jadwiga Korzon
powróciła
Nowogrodzka 11. Od 5—7-ej. 233m

Sąd Handlowy w Warszawie

wyrokiem z d. 9-go (22-go) listopada r. b. ogłosił upadłość handlującego Szyi Maliniaka, z poleceniem oddania go pod dozór policji. Sędzią Komisarzem mianowano Członka Sądu Tadeusza Witkowskiego, a Kuratorem Adwokata Przysięgłego Tadeusza Kraushara. Wobec tego osoby interesowane obowiązane są zgłaszać się ze swymi pretensjami do masy upadłości Maliniaka do Kuratora zamieszkałego przy ulicy Włodzimierskiej № 12 lub do Sądu Handlowego, osoby zaś i władze, któreby posiadały fundusze masy, lub od których przypadają należności, obowiązane są o tem zawiadomić Kuratora.

Za zgodność **Tadeusz Kraushar**, adw. przys.
Sędzia Komisarz upadłości Szyi Maliniaka na zasadzie art. 476 Kod. Handl. wzywa wierzycieli upadłego, aby w d. 20-ym listopada (3-im grudnia) r. b. o godz. 1-ej po południu, stawili się w kancelarii Wydziału Upadłości Sądu Handlowego, z dowodami usprawiedliwieniami ich pretensji do masy, a to w celu przedstawienia potrójnej listy kandydatów na syndyków tymczasowych. 2224

(Podpisano) **T. Witkowski.**

Dr. Józef Zawadzki przeprowadził się **Szkoła 8**, choroby wewnętrzne, specjalnie żołądka i kiszki, od 5 do 6½ pp. Telefon 1264. 720r

Dr. Wołyński przeprowadził się na **Tłomackie № 2** róg Bielańskiej. 959

Kolejki podmiejskie.

Kolej grójecka.
Do Góry Kalwarii: odch. o g. 7.10, 10.00, 2.00, 4.00, 8.00; przych.: 7.58, 11.31, 2.48, 7.04, 9.17.

Kolej marecka.
Do Radzymina: odch. o godz. 7.00, 9.00, 11.00, 1.00, 3.00, 5.00, 7.00, 9.00; przych. o godz. 8.23, 10.23, 12.23, 4.23, 6.23, 8.23, 10.23.

Kolej wilanowska.

Do Piaseczna: odch. o godz. 9.00, 11.20, i 3.40; przych. o godz. 9.10, 12.50, 3.10 i 7.36. Do Chylic: odch. o godz. 1.40, 5.40, i 8.00; przych. o godz. 8.20 i 5.10.

Kolej Jabłonna-Wawer.

Do Jabłonnego odch. o godz.: 8.25, 10.02, 12.44, 3.38, 5.05 i 8.45; przych. o godz.: 8.04, 11.05, 12.42, 3.20, 6.30 i 8.05. Do Wawra odch. o godz.: 6.30, 8.44, 9.46, 11.05, 1.57, 3.20, 5.20, 6.30, 8.05; przych. o godz.: 8.25, 10.02, 11.03, 12.44, 3.38, 5.05, 7.13, 8.45 i 9.34. Do Pelcowizny: odch. o godz.: 9.00, 7.13; przych. o godz.: 9.46 i 8.50. Do Grochowa: odch. o godz.: 8.04, 12.42, 8.50 i 9.50; przych. o godz.: 6.18, 7.08, 9.00 i 1.28.

Alexy Baytel, Podwale 7. Dostarcza—zakłada wentylatory szklane, ruchome, ulepszone dla biur handlowych, instytucji i mieszkań prywatnych.—Telefon № 161. 269r

KALENDARZ ROLNICZY poznajskiego „PORADNIKA GOSPODARSKIEGO” na rok 1905

już wyszedł i nabywać go można pod adresem: „Poradnik Gospodarski, Poznań (Posen)”, także we wszystkich księgarniach w Warszawie i na prowincji. Ceny: EGZEMPL. opr. w płótno, dla większych rolników, 1 rb., opr. w skórę 1 rb. 50 k., opr. w płótno i przekł. próżn. kartkami 1 rb. 50 kop. porto 20 k. **Egz. dla włościan**, 50 k. (porto 20 k.). W tym roku uwzględniono w kalendarzu więcej dział informacyjny dla gub. Królestwa, jarmarki i t. d.

ABONAMENT

rozpowszechnionego poznajskiego pisma rolniczego „Poradnik Gospodarski” kosztuje rocznie 4 rb. Adres Redakcji jak wyżej. Dostarcza również od N. R. 1904.

W „Poradniku Gosp.” odpowiada Redakcja w możliwie najkrótszym czasie na wszelkie przez rolników stawiane pytania i oddaje się w ogóle zawsze na usługi rolnictwa. 1986r

Gospodarz Polski

KALENDARZ LUDOWY na rok 1905

M. Brzezińskiego (Rocznik czwarty).

Wyszedł z druku i jest do nabycia we wszystkich księgarniach. Treść bardzo bogata, pisma najlepszych pisarzy ludowych. Mnóstwo rysunków, widoki Warszawy i t. p. Jako dodatek:

Wzory przenośne do nauki ładnego pisania.

Skład główny w Księgarni Polskiej w Warszawie, Wawerka 14. 18 arkuszy tekstu. Cena kop. 20. Dla biorących w większej ilości znaczne ustępstwo. 1989r

DOBRA OKAZJA

tylko do 1-go Grudnia
sprzedaje pozostałe meble po zwinie Magazynie

A. GUIRARDA Królewska 23.

Garnitur Louis XVI
lakierowany 450 obecnie 280
Garnitur Modern
mahoniowy 380 „ 240
Sypialny dębowy 240 „ 150
Kanapa kryta skórą
koźlową 200 „ 125
Biuro dębowe me-
skie 120 „ 75
i różne pojedyncze meble w najnowszych fasonach. 2048

OGŁOSZENIE.

KOLEJ Warsz. - Wiedeńska

podaje do wiadomości ogólnej, że na stacji Warszawa - towarowa, w dniu 30 Listopada r. b., o godzinie 11-ej przed południem, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację następujących towarów, które nie zostały odebrane przez odbiorców: 10 pud. 15 funt. kartofli i 98 pud. 8 funt. oleju rzepakowego, z frachtów Szarowka № 351, od Z. Oepretenko i Łódź-F. za № 124,429 od Elbauma. 1987r

ODPOWIEDŹ NA ZAPYTANIE.

Łupież na głowie powoduje wypadanie włosów. Środek, o który zapytujecie się, przeciw łupieżowi i wypadaniu włosów, **provizora Pruzana**, znajduje się w sprzedaży względnie niedawno, jednakże możemy go śmiało polecić. Niejednokrotnie już polecałimy go w pismach swoim klientom i sądząc z otrzymanych listów, środek ten okazał się nadzwyczaj skutecznym.

Niniejszą odezwę pomieszczamy licząc na wielki zastęp czytelników. Dostać można we wszystkich składach aptecznych. Wysła się 2 flakony za 3 rb.
Petersburg, Sadowa 68, 1667r
L. M. PRUZAN.

Znajdujące się wskutek wypadków wojennych w trudnościach płatniczych firmy, mogą z zupełnym zaufaniem w celu polubownego porozumienia się z wierzycielami w Niemczech, zwrócić się do biura (Russisches Auskunftsbureau) Incasso-Institut Arthur H. Koch, Berlin, Prinzenstr. 73). Dyskrecja. Zaliczenie zbyteczne. 1992r

Syndyk tymczasowy

masy upadłości
Bolesława Skiby, handlującego pod firmą: „**I. F. Skiba**” na zasadzie art. 502 Kod. Handl. wzywa wierzycieli wspomnianej masy, aby w terminie 40-dniowym stawili się osobiście lub przez pełnomocników w kancelarii jego w Warszawie, przy ulicy Nowogrodzkiej № 37, o godzinie 5-ej po południu i oświadczyli z jakiego tytułu i na jaką sumę są wierzycielami i aby dowody należności swoich złożyli na ręce jego lub w kancelarii Sądu Handlowego Warszawskiego. Sprawdzenie wiarygodności przez wierzycieli lub ich pełnomocników w obecności Sędziego-Komisarza i Syndyka odbywać się będzie w Kancelarii Upadłości Sądu Handlowego Warszawskiego (ul. Długa № 7), w terminach następujących: 7 Grudnia (24 Listopada), 10 Grudnia (27 Listopada) i 12 Grudnia (29 Listopada) 1904 r., o godz. 12½ po poł.
Warszawa, dnia 2 (15) Listopada 1904 r.
Syndyk tymczasowy Adw. Przys. 1990r **Wł. Grabowski.**

RĘKAWICZKI

IST. OD 1933: BIAŁE od 75 k. 5 Bielańska 5. Marszałk. 118. 1269

D-ra Szindler-Barnaja
„**Marienbadzkie redukcyjne pigułki**”
przeciw

OTYŁOŚCI

i znakomity rozwalniający środek
Prawdziwe opakowanie 60 pigulek
w pudełkach czerwonego koloru
z opisaniem sposobu użycia w ruskim, francuskim, i niemieckim języku. Sprzedaż we wszystkich pierwszorzędnych aptekach i składach aptecznych. 1468

Pastilles de **OWOC**
przeczyszczający, orzeźwiający przeciw zatwardzeniu.
TAMAR INDIEN GRILLON
Sprzedaje się tylko w pudełkach po 12 sztuk z podpisem:
Do nabycia we wszystkich składach aptecznych i aptekach. 1731

NOWOŚĆ. 1493r
Woda kolońska kwiatowa **HYACENT**
KWITNĄCY
„St.-Petersb. Laboratorium Chemicznego”.
Ze względu na doskonałą gatunek i zapach nie ma sobie równego.
Do nabycia w znanych perfumeryjach i składach aptecznych.

Maszyny do fabrykacji obuwia
dostarcza ze składu **RYSZARD BOHNKE**
Warszawa, Zielna 52. 2062

NAUCZYCIELKA
polka, 25-letnia, która ukończyła szkołę rządową w Niemczech, przebywała dwa lata we Francji i Anglii i złożyła w Londynie egzamin z języków nowoczesnych, poszukuje miejsca jako nauczycielka lub towarzyska do starszych pań.
Łaskawe oferty pod lit. „H. W.”, do kantoru Kurjera. 1960r

Jockey Club. 10 szt. 1 rub.
Wszystkim znane cygara. 1732

Do samodzielnego prowadzenia interesu Ogrodniczego poszukuje zdolny ogrodnik posady.

Dokładnie obeznany z prowadzeniem szkółek handlowych, hodowli róż oraz ogrodu owocowo-warzywnego i kwiatowego. Świadectwa z pierwszorzędných zakładów krajowych i zagranicznych, polecenia osób wiarygodnych. Oferty: Kurjer, Marszałkowska № 108, dla M. Ha. 2050

Dery powozowe, Dery dla koni, Dery podróżne
Nowości na 1905 r.

polecają
F. WIERZBICKI i S-ka
Trębacka № 10.
Ceny fabryczne. 1906

W grudniu r. b. w Wilnie zacznie wychodzić w języku litewskim pismo codzienne polityczno-społeczne i literackie p. t.

„Vilniaus Žinios”.

Przedpłata wynosi na 1 mies. na 3 m. na 6 m. na 1 rok w Wilnie 50 k. 1 rb. 50 k. 2 rb. 50 k. 5 rb. z przes. poczt. w kraju 60 k. 1 rb. 75 k. 3 rb. 6 rb.

Prenumeratorem, którzy przed Nowym Rokiem nadesłać conajmniej półroczną przedpłatę na r. 1905, otrzymają grudniowe numery pisma za rok bieżący bezpłatnie.

Redaktor i wydawca **Piotr Wilejszisz**.
Adres Redakcji i Administracji: Wilno, Antokolska 6.

Syndyk tymczasowy

masy upadłości Władysława Palarczuka

z mocy art. 512 Kod. Handl. zawiadamia wszystkich wierzycieli wspomnianej masy, że Sąd Handlowy Warszawski wyrokiem z d. 20-go Października st. st. 1904 r., wyznaczył termin ostateczny miesięczny do sprawdzenia pretensji do masy, że sprawdzanie odbywać się będzie w obecności Sędziego - Komisarza i Syndyka w Kancelarii Wydziału Upadłości Sądu Handlowego w Warszawie, gdzie wierzyciele stawiać się mogą osobiście lub przez pełnomocników z dowodami ich pretensji, że dla dogodności wierzycieli Sędzia-Komisarz wyznaczył do sprawdzenia następujące terminy stałe: 27 Listopada (10 Grudnia) i 4 (17) Grudnia 1904 r., o godz. 12-iej w poł. i że wierzyciele, którzy w powyższym terminie wierzycielności nie sprawdzą, podlegać będą skutkom w art. 512 i 513 Kod. Handl. przewidzianym.

Jan Grodzicki, Adw. Przys., Sienna № 26.

Syndyk tymczasowy masy upadłości

AERAMA KUSTINA

z mocy art. 512 Kod. Handl. zawiadamia wszystkich wierzycieli wspomnianej masy, że Sąd Handlowy Warszawski wyrokiem z d. 10 (23) Listopada 1904 r., wyznaczył termin ostateczny 1-miesięczny do sprawdzenia pretensji do masy, że sprawdzanie odbywać się będzie w obecności Sędziego-Komisarza i Syndyka w Kancelarii Wydziału Upadłości Sądu Handlowego w Warszawie, gdzie wierzyciele stawiać się mogą osobiście lub przez pełnomocników z dowodami swoich pretensji, że dla dogodności wierzycieli Sędzia-Komisarz wyznaczył do sprawdzenia następujące terminy stałe: 3 (16) i 7 (20) Grudnia 1904 r., o godzinie 12-iej w południe i że wierzyciele, którzy w powyższych terminach wierzycielności nie sprawdzą, podlegać będą skutkom w art. 512 i 513 Kod. Handl. przewidzianym.

Tadeusz Strzembosz, Adw. Przys., (ul. Krucza № 44).

Korzystny interes.

Fabryka wyrobów ogólnego użytku egzystująca około 10-ciu lat, do sprzedania na warunkach bardzo dogodnych, za niską cenę. Kapitał potrzebny 15,000 rubli; z którego część potrzebna na spłaty może być wniesiona sumą hipoteczną.

Zgłoszenia: „S. D. W.” za okazaniem kwitu.

122m

Zarząd Towarzystwa Akcyjnego Cukrowni „Młodzieszyn Fabryczny”

zawiadamia pp. akcjonariuszów, że wypłata dywidendy za r. 1903/4 odbywać się będzie codziennie, oprócz niedziel i świąt, od godziny dziesiętej do dwunastej w południe, w biurze Zarządu, przy ul. Krakowskie-Przedmieście № 7.

2060

SPECJALNY SKŁAD

Zyrandoli Elektryczn.

ampli, kinkietów, lamp stołowych
w firmie

1996

W. Erickson i S-ka,

ulica Hr. Kotzebue Nr 10.

Ostrzega się przed Falsyfikatami i Podrabianiem.

PRAWDZIWE

uznane za najlepsze do zachowania delikatnej, białej cery mydło młodości, jest do nabycia tylko w fabryce perfumerji

S. I. TSCHEREPELEWETZKI i Synowie

Moskwa, Nikolskaja.

1088r

BLUZKI ciepłe i jedwabne (zawsze nowe fasony, odznaczające się wykwintnym gustem i wykończeniem).

SPÓDNICZKI flanelowe.

SZLAFROKI flanelowe skromne i strojne.

MATINKI flanelowe i jedwabne.

POŃCZOCHY wełniane.

WIELKI WYBÓR KOŁNIERZYKÓW i KRAWATÓW damskich (nowe fasony).

polecają po cenach umiarkowanych

F. BOBROWSKI & URBANŃSKI
2 Wierzbowa 2.

1957r

Castoline
de
L. S. Bejlin



RÉMÈDE POUR
LES CHEVEUX

NOWY ŚRODEK DO WŁOSÓW „KASTOLIN”

L. S. BEJLINA

różni się od istniejących dotychczas tego rodzaju środków tem, że usuwa rozpoczynającą się siwiznę. Środek ten niszczy łupież, zapobiega wypadaniu włosów i wywołuje nadzwyczajnie szybki ich porost. Po kilkorazowym użyciu dają się zauważyć zbawienne skutki użycia „Kastolinu”.

Cena flakonu 2 rb. 60 kop.

Dostać można we wszystkich aptekach, składach aptecznych i perfumerjach.

Hurtownikom odpowiedni rabat.

Towar wysyła się za gotówkę lub za zaliczeniem.

Skład główny: L. S. BEJLIN
Warszawa, Marszałkowska 49.

1870r

STAN RACHUNKÓW BANKU HANDLOWEGO W WARSZAWIE

d. 31 Października 1904 r.

1988r

Stan Czynny.		W Instytucji Centralnej		W oddziałach		Ogółem	
		Ruble	kop.	Ruble	kop.	Ruble	kop.
1	Gotowizna w kasie	352,821	77	846,387	13	1,199,208	90
2	Rachunki bieżące w Banku Państwa	112,747	64	1,125,045	19	1,237,793	83
3	Skup weksli opatrzonych najmniej 2-ma podpisami	11,754,241	80	11,786,479	51	23,540,721	31
4	Skup papierów publ. wylos. i kuponów bieżących	61,332	81	15,473	44	76,806	25
5	Weksle złożone do zainkasowania	1,372,305	21	686,457	03	2,058,762	24
6	Pożyczki na zastaw papierów publ. i towarów	7,085,493	36	2,755,146	33	9,840,644	69
7	Papiery publiczne własne	1,099,318	18	1,814,807	41	2,914,125	59
8	Papiery publ. nabyte z Funduszu Rezerwowego	5,826,368	06	—	—	5,826,368	06
9	Traty, weksle i monety zagraniczne	234,968	52	174,109	71	409,078	23
10	Korespondencje: a) Ich rachunki	15,582,822	30	10,059,514	40	25,642,336	70
	b) Nasze rachunki	1,249,354	08	1,482,234	71	2,731,588	79
11	Rachunek z oddziałami Banku	16,206,710	22	—	—	16,206,710	22
12	Weksle protestowane	49,103	59	98,147	68	147,251	27
13	Wydatki bieżące	215,568	64	268,939	27	484,507	91
14	Wydatki zwrotne	12,961	33	6,718	10	19,679	43
15	Nieruchomości	257,967	44	208,462	95	466,430	39
16	Rachunki przechodnie	423,035	31	1,354,473	96	1,777,509	27
		61,897,125	26	32,682,447	82	94,579,573	08
Stan Bierny.							
1	Kapitał zakładowy	12,000,000	—	—	—	12,000,000	—
2	Fundusz rezerwow	5,826,403	22	—	—	5,826,403	22
3	Rezerwa specjalna	250,000	—	—	—	250,000	—
4	Wkłady: a) Na rachunki przekazowe	8,952,356	37	4,631,984	32	13,634,340	69
	b) Na lokację	5,119,711	22	1,472,715	55	7,092,426	77
5	Korespondencje: a) Ich rachunki	23,927,580	27	6,579,485	25	30,507,065	52
	b) Nasze rachunki	106,137	42	211,297	79	317,435	21
6	Rachunek z oddziałami Banku	—	—	16,628,505	16	16,628,505	16
7	Weksle redyskontowane w Banku Państwa	1,802,703	52	939,745	93	2,742,449	45
8	Dywidenda od akcji niepodniesiona	6,666	50	—	—	6,666	50
9	Procenta przypadające do zapłaty od wkładów	166,874	46	145,339	46	312,213	92
10	Procenta i komis	861,595	—	1,307,643	71	2,169,238	71
11	Rachunki przechodnie	2,377,097	28	715,730	65	3,092,827	93
		61,897,125	26	32,682,447	82	94,579,573	08

Firma istnieje od roku 1865.

Skład Futur i Pracownia Wierzchów

KUSNIERZA

ADOLFA RAMBUSCH

12 Krakowskie-Przedmieście 12, I-e piętro.
wprost kościoła św. Krzyża

Przyjmuje wszelkie obstalunki i roboty w zakres kuśnierstwa wchodzące; jak również posiada na składzie gotowe Futra męskie, Marynarki, Bluzki, Kolnierze, Serdaki. **Wybór futer w skórkach i włóknach.**
Ceny umiarkowane. 1554r

ZAKŁAD KĄPIELOWY

gruntownie odnowiony

1959r

przy ul. Książęcej № 4. Telefon 40-90.

wydaje: Kąpiele zwyczajne kwaso-węglowe i ciechocińskie oraz przyjmuje zamówienia na rozwójkę kąpiele do domów.

Książęca 4. Książęca 4.

Tow. Akc.

Zakładów Elektrotechnicznych

SIEMENS i HALSKE

Oddział Warszawski: **Foksal 18**, róg Nowego-Swiatu, telef. № 2916.

Przedstawicielstwo Zakładów Siemens-Schuckert w Berlinie.

Wykonuje instalacje elektryczne i połączenia z siecią miejską.

Posiada wielki skład artykułów elektrotechnicznych.

WŁASNE FABRYKI:

Petersburg, Berlin, Charlottenburg, Wiedeń, Londyn.

Elektryczne oświetlenie,

Elektryczna oświetlenie siły,

Tramwaje i koleje elektryczne,

Instalacje elektrochemiczne,

Instalacje elektromedyczne,

w Łodzi: Reprez. na okręg Łódzki pp. Hordliczka i Stamirowski.

w SOŚNOWIE: Własne Biuro Techniczne. 1240r

Instalacje telegraficzne i telefon,

Elektryczna blokada, sygnaliza-

cja oraz centralizacja zwrotnic

na kolejach,

Sygnalizacja pożarowa,

Wodomiaty i inżektory,



WYROBY SWOJSKIE:

kilimy, kapy, portjery, chodniki, serwety, narzutki i obicia meblowe w motywach ludowych. 2022

Gołędzinowski, Jerozolimka 29.

SKŁADY FUTER

Lejzora Bromberga,

Warszawa

Łódź

Nalewki № 32.

Piotrkowska № 17.

Składy moje zaopatrzone zostały w wielki wybór błon i skórek pojedynczych.—Obstalunki są szybko i z wielką dokładnością wykonywane. 1878r



Francuzki

popularny środek

przeciw

CHRONICZNEJ

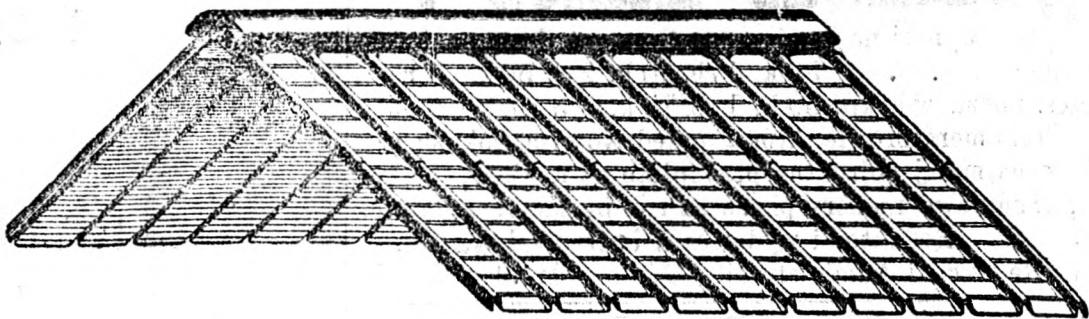
OBSTRUKCJI

Doza: 2 pigułki wieczorem przed snem.

Nie powoduje bólu w żołądku, ani mdłości, ani biegunki.

Reprezentant na Królestwo Polskie: H. Mendelssohn, Warszawa, Leszno, 12.

Towarzystwo Akcyjne EKATERYNOSŁAWSKIEJ WALCOWNI RUR I ŻELAZA w Ekaterynosławiu



WYRABIA

dachówkę żelazną „Uran” czarną i cynkowaną.

Najlepszy materiał na dachy

tani

mocny

ogniotrwały

lekki

długotrwały

o pięknym wyglądzie.

Na żądanie wysła się bezpłatnie: broszury, cenniki, kosztorysy.

Przedstawiciele: **BRACIA LILPOP**, Warszawa.



Two Udoskonalonej Perfumerji

A. RALLET & C^{ie}

DOSTAWCY DWORU

Warszawa, ul. Wierzbowa № 7.

Poleca
Perfumy,
Mydła i Wodę
Kolońska
1782

„WRZOS”

Do nabycia w Perfumerjach
i Składach Aptecznych.

Źródłem siły dla wszystkich osłabionych,

wycieńczonych, zdenerwowanych, pozbawionych energii skutkiem przepracowania umysłowego lub fizycznego, jak również i dla tych, których choroby wyniszczające i silne wstrząśnienia moralne pozbawiły odporności — jest

SANATOGEN BAUERA

zszczycony świadectwami przeszło 2000 lekarzy wszystkich krajów kulturalnych.

Prawdziwy tylko Bauer i S-ki w opakowaniu rosyjskiem. Wystrzegaj się bezwartościowych naśladownictw. Broszury na żądanie wysła bezpłatnie S. Karczewski, ul. Nowo-Senatorska No. 4 w Warszawie.

Nauka i wychowanie.

AAAAA) Biuro Jaholkowskiej: francuzka umiejętna wychowawczyni z dwuletnim świadectwem; polka nauczycielka z wyborną francuską konwersacją, polskim, rosyjskim, muzyką, pensja 400 rb. Marszałkowska 118, telefon 2856. 5376r

AAAAA) Pierwszorzędne biuro Gołczewskiej, Marszałkowska 94, poleca: nauczycieli, nauczycielki, bony polki, niemki, angieli, francuzki sprowadza z zagranicy. 4576r

AAAA) Francuzka z doskonałą muzyką. Schronienie nauczycielek, Chmielna 25. 9243m

AAAA) 20 rubli otrzyma niemka. Biuro Ginejko, Nowy Świat 21. 38637

AAAA) Francuzkę wprost przybyłą poleca biuro Turzańskiej, Marszałkowska 90, telefon 4445. 9072m

AAA) Przy pierwszorzędnej pracowni sukien damskich szkoła kroju i szycia Michaliny Kozłowskiej, Mazowiecka 1. Pensjonat. 46374

AAA) Francuzka świeżo sprowadzona. — Biuro Anders, Hortensja 7. 5359r

AAA) Francuzkę, posiadającą doskonałe świadectwa; niemkę inteligentną poleca Karpińska, Moninszki 7. 51146

AA) Francuska szkoła kroju M-me Mercère. Kompletne rannę i wieczorne, dla pracujących ceny niższe, patenty cechowe. — Nowy Świat 42. 47514

AIA! Francuz i francuzka świeżo przybyli szukają miejsc. Wilczyński, Niecała 9. 38533

AIA! Student z dobrym rosyjskim potrzebnym na wyjazd. Wilczyński, Niecała 9. 38535

A) Francuzka udziela gramatyki, konwersacji. Jerozolimka 39—16. 8599m

A) Francuzki, polki freblówki, niemkę, gimnazistkę z muzyką poleca biuro Dunin-Borkowskiej Chmielna 38. 9113m

A) Biuro pierwszorzędne Sikorskiej, Marszałkowska 129. Wybór duży francuzek inteligentnych. 38609

B) Kursy handlowe Chwaczynskiego. Mężkie, oddzielnie żeńskie. Programy bezpłatnie. — Nowy Świat 4. 50454

Bona freblówka ze świadectwami potrzebna. Nowy Świat 33, magazyn bielizny. 9198m

Gronkiewicz, Królewska 5, poszukuje nauczycieli, nauczycielki, gimnazistek z francuskim, muzyką. 9048m

Lekcje muzyki, świadectwo konserwatorium. Świętokrzyska 25, m. 16. 38303

Czteroklasista poszukuje korepetycji, uczy tanio.—Oferty „Fiducia” Kurjer Warszawski, Marszałkowska 108. 51084

English Lady daje lekcje i konwersacji angielskiego i francuskiego.—Złota 48, m. 50. 5365g

Francuzka konwersacja doskonała nowa metoda, mówi się od razu. Nowowiejska 21—21. 49752

Francuzka młoda na demi place potrzebna.—Foksal 13, m. 25, od 11 i 2—5 pp. 9054m

Nauczycielka (medalistka) przygotowuje do zakładów naukowych, udziela lekcji i korepetycji. Złota 30, m. 13. 9127m

Nauczycielce obiady, dwie godziny, dwie dziewczynki, klasa wstępna, z francuskim. Oferty „C.” Kurjer Warszawski, Krakowskie Przedm. 51086

Niemka szuka lekcji konwersacji. Złota 23—5, 8 wieczorem. 9090m

Niemka młoda z patentem udziela lekcji konwersacji. Smolna 12—1. 37389

Poszukuję francuzki przyjemnej powierzchowności do stałej konwersacji na wyjazd.—Wiadomość: Krucza 44, m. 10, pom. 7—8 wieczorem. 9200m

Potrzebna wykształcona niemka na 1-iej do 3-iej za obiady z dopłatą. Oferty Kurjer Warsz., Krak. Przedm., dla „Uczennicy.” 51122

Student uniwersytetu, doświadczony i energiczny korepetytor, poszukuje lekcji lub korepetycji. Specjalność: arytmetyka, algebra i geometria. Dobrze przysposobiona do wstępnych egzaminów.—Ogrodowa 16, m. 19. 5367g

Student uniwersytetu poszukuje lekcji, przygotowuje do szkół rządowych i prywatnych oraz na świadectwa z 4-eh klas. Oferty piśmiennicze: pl. św. Aleksandra 9—6. 5323g

Student uniwersytetu poszukuje korepetycji lub kondycji w Warszawie.—Oferty „Labor” przyjmuje Kurjer, Krak. Przedm. 5366g

Uczennica Horbowski, Everardi, Zelenkiego, udziela muzyki. Oferty „Everardi” przyjmuje kiosk, Marszałkowska róg Jerozolimskiej. 38593

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

AAA) Towarzystwo pracowników handlowych, Marszałkowska 129, poleca buchalterów, korespondentów, kasjerów, magazynierów, ekspedjentów sklepowych, woźników, kłórków, pomocników biurowych, praktykantów, oraz pracownice biurowe i sklepowe. 1r

AAAA) Francuzkę z krojem i szyciem poleca Wasilewski, Marszałkowska 123. 9217m

Bez pensji, tylko za stół i mieszkanie, można mieć człowieka lat 40 do posług lub jakiegos zajęcia fizycznego.—Kantor Wasilewskiego, Marszałkowska 123, od godziny 4 do 7. 9225m

Buchalter doświadczony zakłada, reguluje, bilansuje, prowadzi księgi godzinami, sporządza inwentarze. Hermanowski, Widok 20 8847m

Freblówka z kilkoletnią praktyką, slójdem, gimnastyką i krawiectwem, poszukuje miejsca na wyjazd lub w Warszawie. Koszykowa 38, m. 27. 38557

Freblówka polka z dobrą konwersacją niemiecką poszukuje zajęcia od 9—1. Łaskawe oferty Kurjer Warszawski, ul. Marszałkowska 108, dla „Zofia.” 9195m

Kondycji lub jakiegokolwiek odpowiedniego zajęcia poszukuje student 4-go kursu uniwersytetu lwowskiego. Specjalność: matematyka, języki starożytne, oraz języki polski, rosyjski i niemiecki.—Oferty przyjmuje Kurjer Warszawski, Krak. Przedm. i Marszałkowska 108, „dla lwowskiego studenta.” 5348g

Kupcowa młoda, doświadczona, poszukuje zajęcia w poważnym interesie, kantorze lub redakcji, jako ekspedjentka lub kasjerka.—Uprzejmie prosi o składowanie zapotrzebowania w kantorze Kurjera, Krakowskie Przedm. 40 pod literami „S 40.” 9114m

Krawcowa poszukuje zajęcia w domach prywatnych.—Hoża 7, m. 69. 9226m

Młody człowiek poszukuje jakiejś kłótki posady. Łaskawe oferty składać pod „Moralny” w Kurjerze, Marszałkowska róg Chmielnej. 9091m

Młoda paryżanka poszukuje lekcji konwersacji. Nowy Świat 35—7, od 5—8. 50944

Młoda niemka z polskim poszukuje konwersacji. Krucza 16, m. 10, od 2—4. 9193m

Młoda, syn patyczna niemka (władca polskim) poszukuje samodzielnego zarządu domem u jednej osoby.—Oferty Kurjer, Marszałkowska 108, „Sympatyczna.” 9185m

Młoda, inteligentna osoba poszukuje miejsca gospodyni na wyjazd do jednej osoby.—Oferty Kurjer, plac Teatralny, „M. A.” 38585

Młody człowiek z technicznym wykształceniem, mający kilkolatnią praktykę biurową w wydzielonej rachuby, poszukuje posady. Nowowiejska 24, m. 4. 51152

Młoda osoba, obeznana z gospodarstwem, gotowaniem i prasowaniem, szuka miejsca gospodyni w porządnym domu na wyjazd.—Piekarska 11—11. 51118

Niemka w średnim wieku poszukuje miejsca za gospodynię do jednej osoby. Chmielna 128—94. 38439

Niemka inteligentna z muzyką poszukuje pokoju za lekcje.—Adres: Wórla 14, m. 5. 9194m

Ogrodnik żonaty, lat 30, obznajomiony wszechstronnie, z dobrymi świadectwami, poszukuje posady zaraz lub od Nowego roku. Adres: Nowy Świat 16, J. Schab. 51130

Osoba dobrej rodziny, znająca kórk, szycie, gospodarstwo, posiadająca rekomendację, może zająć się dziećmi.—Łucka 26, sklep pieczywa. 38587

Podaptekarz poszukuje kondycji zaraz.—Adres: Warszawa, Wspólna 41, m. 12. 9209m

Rosjanin urzędnik, mówiący po francusku, niemiecku, polsku i angielsku, poszukuje słonecznego, umebłowanego pokoju z usługą za konwersację i teorię rosyjską.—Oferty Kurjer, Krak. Przedm., dla „Inconu.” 51110

Polnik z 24-letnią praktyką za granicą, w Królestwie Polskim i Cesarstwie, z postępowych gospodarstw świadectwa poważne, poszukuje posady na % lub stałe wynagrodzenie od każdego czasu wolny, kawaler. Łaskawe zgłoszenia poste-restante Kielce dla „Rolnika.” 51094

Szukam obowiązku do gospodarstwa wiejskiego z prasowaniem, urządzaniem wędliny, szyciem.—Oferty Kurjer Warszawski, Marszałkowska 108, dla „Litwinki.” 9220m

Urzędnik, umiejący prowadzić kancelarię urzędnika stanu cywilnego, prosi o zajęcie wieczorowe w takowej.—Oferty „U” przyjmuje Kurjer, plac Teatralny. 38573

b) Zaofiarowane.

AAA! Rolników, ogrodników, handlowców, gospodyni, poleca Wilczyński. Niecała 9. 37749

AA) Potrzebna jest osoba pisząca dobrze na Remingtonie. Krakowskie-Przedmieście 6, m. 10. Wiadomość od 5—7. 38613

Bufołowa potrzebna zaraz na prowincję do miasta gubernialnego. Oferty: hotel Lipski, szwajcar. 38483

Bona inteligentna z szyciem, tylko z dobrymi świadectwami, potrzebna. Chłodna 26, m. 7, w godz. 10—12 w poł. 38555

Broszurnik zdolny potrzebny zaraz do introligatorni. Waweczka 9. 51092

Do krawatów potrzebna podreżna. Krakowskie-Przedmieście 10. 51074

Do zakładu mechanicznego potrzebny jest uczeń obeznany z robotą Nowolipki 38. 51126

Dziewczynki zręczne, uczciwe, potrzebne zaraz do Laboratorium Górskiego, Leszno 12. 38639

Gronkiewicz, kancjonowane biuro rekomendacyjne, Warszawa. Królewska 5, telefonu 1758. 50354

Kobieta przyzwoita, niemłoda, otrzyna całkowite utrzymanie za wyręczanie w gospodarstwie domowym. Przychodzi 3—4 po poł., Wolska 6—20. 38565

Kupiec młody, znający zupełnie dobrze w mowie i piśmie języki rosyjski, polski i niemiecki, potrzebny jest zaraz do firmy w mieście Stuttgart. Oferty z podaniem danej pensji adresować do Konstantego Eisele, Stuttgart, Hegelstr. 31, Niemcy. 51072

Potrzebne bezpłatne dziewczynki do nauki szycia. Chmielna 27, m. 15. 9187m

Potrzebne panny zdolne do szycia halek. Pawia 4, mieszk. 1. 38571

Potrzebne panny do sukien zdolne. Krakowskie-Przedmieście 97, mieszk. 4. 38559

Potrzebne podręczne i uczennice do krawiectwa. Ciepła 3, m. 6. 9199m

Potrzebny rzadca z kancją do hotelu. Wiadomość: Mokotowska 44. 9182m

Potrzebne zdolne maszynistki do pracowni bielizny Marty Małkowskiej i S-ka, Zgoda 15. 9180m

Potrzebny uczeń do tapicera.—Bracka 25, Strómiło. 51108

Potrzebne zdolne podręczne do staników. Wilcza 37, mieszk. 4. 38591

Potrzebna zdolna podręczna do pracowni sukien. Wilcza 38—9. 9212m

Potrzebna zaraz panna kompletnie zdolna z krojem do bielizny i podręczne. Nowy-Świat 9, m. 8. 51144

Potrzebne staniczarka, spódniczarka, rękawiczka. Nowy-Świat 55, mieszk. 14. 51140

Potrzebni są chłopcy do zakładu szlarskiego, Oboźna 8. 51096

Potrzebny młody, zdolny człowiek jako sprzedawca maszyn do pisania. Oferty „Zdolny” Kurjer, Krak.-Przedm. 9156m

Potrzebna dziewczynka do sklepu spożywczego ze świadectwami. Nowogrodzka 31. 5379r

Potrzebne zdolne podręczne.—Nowy-Świat 62, mieszkania 26. 51162

Potrzebny chłopiec do introligatora do terminu.—Ul. Marszałkowska 147, m. 9. 38629

Potrzebne podręczne do ubiorów dzieciennych. Elsktoralna 19, m. 14. 38635

Potrzebne zdolne staniczarki, spódniczarki oraz uczennice. Bracka 6, m. 14. 9230m

Potrzebne zaraz zdolne staniczarki, spódniczarki i podręczne. Hoża 16—2. 9228m

Potrzebni uczniowie do majstra szlarskiego. Nowogrodzka 28. 9242m

Potrzebna młoda masażystka.—Marszałkowska 95—33, od 7—8 wieczorem. 9232m

Podręczne do sukien potrzebne zaraz. „Secesja”. Nowogrodzka 27, front, parter. 9231m

Rybak z kancją potrzebny. Waweczka 20, m. 17, do 12-iej w południe. 9224m

Staniczarki bardzo zdolne potrzebne. Senatorska 19, m. 2. 38517

Sprawy wszelkie prowadzi, niezamownym własnym kosztem, udziela porad prawnych.—Nowogrodzka 44, adwokat. 8886m

Wakuje posada starszej panny do sukien z krojem i dłuższą praktyką, rekomendację; od 15 grudnia lub 1 stycznia. Zgłaszać się proszę w godzinach połud. od 1-iej do 2-iej i wieczornych od 7-iej do 8-iej. Bracka 10, m. 3. 9100m

Służba domowa.

Dworski luźny, mówiący po polsku i niemiecku, z dobrymi świadectwami, poszukuje miejsca zaraz.—Oferty „S.” Kurjer, Marszałkowska. 9208m

Kucharka zagraniczna, bardzo dobrze znająca się na wszelkich zapachach, leguminach, buljonach i tak dalej i daje lekcje, za trzy lekcje rubla. Ulica Wspólna 66, m. 33. 51008

Kuchenkę dam czystej, oszczędnej, odpowiedzialnej za obsługę. Komitetowa 3—10. 9210m

Małżeństwo bezdzietne, mąż lokaj, żona doskonała kucharka, poszukuje zajęcia. Świadectwa dobre. Senatorska 10, m. 4. 51164

Małżeństwo bezdzietne (lokaj kucharka) potrzebne. Twarda 10 m. 3. 38567

Potrzebna na wieś gospodyni do brze gotująca. Wilcza 66, stróż. 9234m

Rekomenduję dobrą służącą, którą oddalam z powodu wyjazdu. Koszykowa 13, mieszk. 23. 9191m

Kupno i sprzedaż.

AAA) Meble stolarskie, tapicerskie wyprzedają najtaniej! Życzącym na raty. Uwaga. Marszałkowska 108, róg Chmielnej. 9124m

AA) Otomany rozmaite, garnitury mahoniowe, czarne wyprzedają najtaniej. Życzącym ratami. Marszałkowska 86, tapicer. 50934

AA) Chmielna 7. Kupuję rozmaite używane garderobę damską, męską. Wynajmuje suknie, peleteryny balowe, ślubne. 8629m

AA) Garnitury orzechowe, mahoniowe, fantazyjne, nowe, używane, otomany, materace najtaniej. Królewska 39, podwórze. 38475

AAA! Meble nowe, używane, solidnej roboty, wyprzedają najtaniej.—Nowy-Świat 62, Mieczewicz. 51166

A) Okazyjnie garnitur piękny, trem, obrazy, otomane, biurko, szafy, bielizniarki, pokój stołowy sprzedam za bezcen wyjeżdżając Sadowa 12—19. 8974m

A) Zupełna wyprzedaż mebli niżej ceny kosztu. Garnitury, szafy, biurka, komody. „Concordia”, Trebacka 3. 50784

A) Futro szopy, odnowa bobrowa, bez wierzchu, sprzedam.—Hoża 8. 49874

A) Wyprzedam meble z 5 pokoi z powodu dalekiego wyjazdu za bezcen, byle zaraz, pianino, kufry. Krucza 41—17. 9235m

A) Jaknajprędzej zmuszona jestem wyprzedać tanią z kilku pokoi meble i drobiazgi, otomane skórzane, biurko adwokackie. Nowogrodzka 27—31. 9236m

Będąc zmuszony w paru dniach wyjechać, sprzedaję za pół ceny pianino, dwa garnitury mahoniowe, także trem, stoliczki, słupki, obrazy olejne (jeden ogromny), garniturek Louis XV, portjery pluszowe, serwantkę, biurko maszyn mahoniowe, jadalnię, lampy, toaletę, bielizniarkę, łóżka, otomane, pokój dziecienny, maszynę, szkło, porcelanę. Marszałkowska 101—1, dzwonić do doktora! 50978

Dwa place wieczyste na Powązkach sprzedam. Wilcza 5, m. 13. 51138

Damskie, męskie dziecięce obuwie eleganckie, mocne, tanie.—Chojacki, plac św. Aleksandra 13. 49484

Fortepiany, pianina nowe i używane najlepszych fabryk, sprzedaję i wynajm. Królewska 3, Tar-nowski. 51132

Fortepian krótki, czarny, albo pianino stylowe, rower. Wilcza 43, stróż. 7876m

Frak mało używany z kamizelką sprzedam. Marszałkowska 120, m. 3. 38477

Grzyby litewskie prawdziwe świeżo funt 75 kop.—Królewska 21, Kotowicz. 50668

Garnitur mebli białych, mało używanych, do sprzedania zaraz. Długa 46, m. 5, od 2 do 4-iej. 38605

Kupuję używane meble, rozmaite przedmioty. Ulica Waweczka 14, sklep. 38435

Kasy ogniotrwałe pancerne nowe-ko systemu najtaniej. Marszałkowska 125, Sikorski. 43716

Kasę ogniotrwałą, dwa dywany sprzedam bardzo tanią z powodu wyjazdu. Koszykowa 13—23. 9192m

Koń młody, rośli, zdatny do drożki, bardzo tani do sprzedania. Jerozolimska 13, eyklodrom. 50878

Kupuję wszelkie stare książki, marki pocztowe, numizmaty.—Księgarnia, Ordynacka 14. 49238

Kredensik dębowy 3-letni pięknej roboty do sprzedania. Wspólna 57, m. 3. 9134m

Karakulowo futro męskie, zupełnie nowe, do sprzedania tanią z powodu powołania na Daleki Wschód. Dobra 49, mieszkania 36. 50880

Kasy pancerne dotychczas nierozbite, szkatułki sekretne, prasy kopijowe, najtaniej poleca Matyszkiewicz, Zgoda 7. 49192

Kareta trzyosobowa używana ruskiej fabryki zostawiona do sprzedania. Marszałkowska 81, w fabryce powozów M. Hieropolitańskiego. 50228

Lokomobila 6-konna na kołach do wynajęcia. Ulica Gęsta 6, telefon 3603. 50366

Łóżka składane na płótnie, meble składane, drabinki lekkie, składane huśtawki, trapezy dziecięce pokojowe. Skład fabryczny, Królewska 39, podwórze. 38471

Maszynki gazowo-naftowe, spirytyzowane, lampy, globus sprzedam. Sadowa 7—4. 9204m

Maszynę oryginalną Singera, mało używaną, sprzedam tanią.—Koszykowa 59a, mieszkania 1. 51066

Maszyny Hammonda i Remingtona do sprzedania. Wspólna 41, m. 12. 9223m

Obrazy: sprzedaż, kupno, zamówienia artystyczne. Marszałkowska 129—1, salon sztuki. 48506

Ogier rybak 5 lat, ujeżdżony.—Ofeta 3, m. 8. 9093m

Prełotkę sanki pojedyncze, karętkę podwójną (używane) tanią sprzedaję. Żelazna 27 (Lakiernia). 8993m

Pianino prawie nowe okazjnie tanią do sprzedania. Nowy-Świat 12, m. 2. 50738

Pianina z najnowszej paryskiej mechaniki, z gwarancją, niedrogo.—Marszałkowska 108, Kewitsch. 9087m

Pianina znanych firm sprzedaję bez zaliczki po 25 rb. miesięcznie Skład Marszałkowska 107. 9040m

Pelerynkę sobolową, białą, ładną, sprzedam. Ordynacka 13—17. 38619

Powóz na gumach i zwyczajnych kołach sprzedam tanią. Krochmalna 71, kantor. 5375r

Płaszcz na elkach z kołnierzem bobrowym za 400 rb. Górna 8—2. 51142

Pianino i fortepian niedrogo do sprzedania. Elektoralna 20, mieszkania 33. 5377

Pianino pierwszorzędnej firmy do sprzedania tanią. Sieuna 24, mieszkania 28. 51112

Pianino z moderatorem, fisharmonię tanią sprzedaję Biuro Ungra, Jerozolimska 78. 50578

Sprzedam żakiet nowy, imitacja Skaszanków. Hoża 62—32. 51106

Szubka z kołnierzem barankowym dla dziewczynki lat 12, żakiet syberyjski. Wąska 3, m. 3, wejście od kuchni. 38599

Sprzedam suknię z żakiem granat, szubę czarną, stół, biurko męskie, szafę dębową, zegar, lampę, maszynę, koszyk frażetowski, zegarek złoty damski, dewizka dęga, pierścionek z brylantem. Ulica Wspólna 15—31. 51020

Tokarnie pociągowe, bormaszyny, sztance, sznajdkluby, futra amerykańskie, wszelkie narzędzia, najtaniej jedynie, Zgoda 7, Matyszkiewicz. 49194

Wyjazd nagły zmusza mnie sprzedać bardzo tanią: meble salonowe mahoniowe, łóżka dębowe z materacami, bielizniarkę lustrzaną, szafy, stół szachowy, etażerki, słupy, wiele rozmaitych rzeczy.—Zależy na czasie. Marszałkowska 51—10. 9197m

Szafy suche biurowe tania do sprzedania. Krakowskie - Przedmieście № 46-48. 51064

Wyżła ceterkę 3-ie pole, znakomitą, sprzedam tania. Podwale 50, sklep trumien. 38831

2) Szafę masywną dębową rozbierającą sprzedam za rb. 46. Ul. Chmielna 32-32. 9203m

240 kapeluszy strojnych za 300 rubli oraz urządzenie magazynu. Długa № 4. 38595

Interesy handl. i majątk.

A) Mam okolicznościowo bardzo dobry sklep około 1,200 rb. zaraz do sprzedania. Trojanowski, Nowogrodzka 28, sklep mydlarsko-perfumeryjny. 51158

Apteczny skład w dzielnicy zamkowej sprzedam za 2,500 rubli, przy 1,000 rb. gotówki, pozostała reszta na dogodny spłaty. Oferty pod "Unitas" przyjmuje kantor Kurjera na Marszałkowskiej. 50754

Cukiernia jest do sprzedania z powodu wyjazdu, znajdująca się na przynajmniej jednej z najważniejszych ulic. Oferty: Kurjer Warsz., Krakowskie-Przedm., "Cukiernia". 51134

Cukiernię w dobrym punkcie sprzedam na dogodnych warunkach, gdyż zależy na czasie. Wiadomość: Krucza 40-14. 9183m

Do odstąpienia rb. 11,000 na 90% ulokow. na pierwszym numerze hipotece na willach w Świdrze, mających wartości rb. 30,000. Wiadomość: Mokotowska № 23, bez litery, m. 6. 5344r

Dom 2-piętrowy do sprzedania w Krakowie w śródmieściu w dobrym stanie, przynosi 8% czystego dochodu, cena 24,000 złr potrzeba 8,000 złr. Wiadomość: Kraków, Szpitala pałac, Karol Wójcik. 38401

Dzierżawa bardzo korzystna do odstąpienia, rozległości 440 m., w tem łąk 100, gospodarstwo mleczne, browar, krów 80, 2 buhaje, koni 21, budynki gospodarskie odpowiednie. Dwór murowany obszerny, od kolei 3 wiorsty. — Blizsze szczegóły: Ziemia 27, mieszkania 18, do 10 i od 3 do 5-ej. 9218m

Dom blisko Alei Jerozolimskiej na 90% do sprzedania zaraz. Oferty: Kurjer, plac Teatralny, "80,000". 38577

Interes handlowy prowadzić może każda osoba, sprzedam tania byle zaraz z powodu zmiany interesu. Wiadomość: Nowy-Świat 24, m. 35, od 2 do 4 i od 6 do 9. 35399

Interes galanterijny w Krakowie od 33 lat na jednym miejscu w jednych rękach, zaraz do sprzedania. Warunki bardzo przystępne. Zajączkowski, Marszałkowska 77. 9185m

Kupię dom z nowszym urządzeniem, zaliczę gotówką 25 tysięcy rubli, zaraz 15 na 1-go maja 10 tys. rubli, w śródmieściu, wartości 50 do 60 tysięcy rubli, obciążony Towarzystwem. Adres: Mokotowska № 18, mieszkania 27. 9206m

Mleczarnia z produktami wiejskimi, z wyrobioną klientelą, do sprzedania. Piękna № 33. 38623

Mydlarnię sprzedam elegancko urządzone, w dobrym punkcie, za przystępną cenę. — Krucza 22, m. 20, Kamiński. 9215m

Magle do sprzedania. Ślizka 35. 5346r

Magle w dobrym punkcie sprzedam zaraz. Marszałkowska 84. 9240m

Na Saskiej Kępie kolon. "Prado" ni "Pod dębem" do sprzedania 2 grudnia w Zjeździe gminnym, ul. Wspólna 47. Wiadomość o warunkach: Piękna 33-14. 9233m

Potrzebuje 40 garncy mleka dziennie od Nowego Roku. Oferty: Kurjer Warszawski, Krakowskie-Przedmieście, "Mleko". 50930

Pralnia do sprzedania z powodu słabości. Wspólna № 62, m. 1. 38383

Potrzebna współniczka dla powiększenia bardzo korzystnego interesu z kapitałem 3,000 rubli. — Wiadomość: Leszno 8, mieszk. 14. 38621

Plac do sprzedania na Tamce. — Wiadomość: Marszałkowska 129, wystawa. 50796

Pralnia do sprzedania, mieszkanie duże frontowe, obrót 3,000 rb. Koszykowa № 180. 9190m

Plac na Woli 20,000 łokci potrzebny na fabrykę. Oferty "Wola" Kurjer Warsz., Marszałkowska 108. 38575

Poszukuję majątku nie przynoszącego żadnego dochodu, bez serwitutów, lub przestrzeni nieużytków z domem mieszkalnym. — Wiadomość: Kielce, kantor Kelusa. 51078

Restaurację, punkt najlepszy, niepraktykowanie sprzedam tania. Krucza 40-14. 38563

Sklep kolonialno-spożywczo-dystrybucyjny, utrzymanie pewne, sprzedam. Świętojańska 27-4. 38617

Sklep spożywczy do sprzedania z powodu niemożności prowadzenia interesu jednej osobie. Wiadomość w sklepie, Sienna 9. 51120

Sklep konfekcji damskiej, firma sznana, wyrobiona, klientela stała, punkt znakomity, sprzedam tania. Krucza 40, m. 14. 38561

Sklep spożywczy, egzystujący od lat 30, zaraz do wynajęcia. Tamka 28. 5114

Sklep tabaczo-galanteryjny, piśmienny do sprzedania. Ul. Niecała № 10. 51160

Sklep węgla do sprzedania. Wiadomość w kantorze służących, ul. Ordynacka 15. 38641

Wspólnik (wspólniczka) inteligentny z udziałem w pracy, z kapitałem rb. 2,500 potrzebny. Oferty "Przemysł" Kurjer, Marszałkowska. 9186m

Wspólnik 3,000 poszukiwany, interes pewny. — Oferty: Kurjer Warszawski, Marszałkowska 108, sub. "9179". 9179m

Z powodu choroby odstąpię zaraz bufet dobrze prosperujący. Oferty "Zysk" Kurjer, Marszałkowska 108. 38411

Zakład introligatorski, egzystujący 30 lat, do sprzedania. Miodowa 14. 38589

Zakład fryzjerski, istniejący lat 30 przy głównej ulicy w Krakowie, jest zaraz tania do sprzedania. Oferty: Kraków, Sikorski, Rynek główny 12, 3 p. 51080

3000 — 7,000 rubli potrzeba na spłatę długu hipotecznego. Wileza 38-9. Tamże wiadomość o sprzedaży majątku 7 1/2 w. 9213m

6000 i 2,500 potrzeba na I-szy numer domu, prowincja, Krakowskie-Przedm. 38. Rozsowiecki. 51118

6000 rubli do umieszczenia na hipotece nieruchomości w Warszawie, bez pośrednictwa. Wiadomość: Żorawia № 49, mieszkania 7, od 3 do 5 godzin. 9207m

9000 do ulokowania na pierwszym numer hipoteki warszawskiej bez pośrednictwa. — Nowy-Świat 54-17, od 2-4. 51098

70000 dom sprzedam w środku miasta. — Oferty "A. S." Kurjer, plac Teatralny. 38627

80,000 lub 100,000 poszukuję na 1 numer dom pierwszorzędny. Oferty Kurjer Krakowski - Przedmieście pod "4850" lub telefonem tenże numer od 5-6. 50808

Lokale.

a) Poszukiwane.

Mężczyzna poważny, przyzwolony, poszukuje pokoju, obiadów, przy rodzinie, pojedynczej osobie. — Oferty: Kurjer, Marszałkowska 108 "Dyskreja". 9205m

Potrzebne zaraz 3 pokoje z kuchnią, przedpokojem, alkową i balkonem na 1-2 piętrze, z wszelkimi wygodami, suche, ciepłe, słoneczne, okolica placu św. Aleksandra lub Ujazdowskiej Alei, cena do 500 rb. Oferty plac Krasińskich 12, dla Orłowskiego. 9227m

Poszukuje się mieszkania, składającego się z 5 lub 6 pokoi z elegancko umeblowanymi, kuchnią i łazienką na I piętrze, w okolicy Nowego Świata, Krak.-Przedm., Włodzimierskiej lub placu Teatralnego. Można zgłaszać się z ofertami tylko listownie pod adresem: J. Świada, Chmielna 14-21. 9110m

b) Zaofiarowane.

AAAAAA) Hotel - Pension Klotyldy Baranowskiej z komfortem urządzone pokoje od 1 rubla. Kuchnia pierwszorzędną. Czytelnia. — Foksal 14. 50926

A) 4 pokoje komfortowe od 1-go stycznia do wynajęcia z przyczyną wyjazdu, pierwsze piętro. — Ziemia 12. 9238m

Do wynajęcia od 15 grudnia lub 1 stycznia 4 pokoje umeblowane z przedpokojem, kuchnią i wszelkimi wygodami. Wiejska 2, m. 9. 50718

Do wynajęcia pokoje umeblowane, wejście frontowe. Wspólna 62, m. 4. 51070

Hoża 12. Od frontu 5 parterowych eleganckich pokoi z wszelkimi wygodami, do odstąpienia zaraz lub od Nowego Roku, z meblami lub bez. 51124

Jest do wynajęcia pokój dla pań, umeblowany, na pierwszym piętrze, może być z obiadem. Wiadomość: ul. Wspólna № 59, m. 4, od 12 godz. w poł. 5227r

Kobieta samotna poszukuje współlokalki ucziwej, wypłacalnej, do dwóch pokoi, kuchni, umeblowanych, fortepian, I piętro, można jeden pokój osobno. Oferty "Tanio" Kur. Warsz., Krak. - Przedm. 51090

Lokale fabryczne z siłą parową lub bez, do wynajęcia. Wronia 71. 38597

Lokal 3 lub 4 pokoje, wanna, dwa łazienki, od stycznia do wynajęcia. Marszałkowska 36. 5373r

Na piwnicę lokal do wynajęcia na Tamce. Wiadomość: Marszałkowska 129, Kulikowski. 50798

Nowolipki № 61, różne mieszkania po 2 i 3 pokoje z kuchnią, w cenie od rb. 216 do rb. 360 rocznie, do wynajęcia zaraz. 51068

Na warsztat lub skład salon 42 m. długi, 22 szeroki, 12,6 wysoki może być z siłą do 3 koni, do wynajęcia od stycznia. Gęsta 6. 51128

Pokój umeblowany frontowy, całodziennie dobre utrzymanie, pościel. Nowosenna 12-8. 38607

Pokój z fortepianem, Krakowskie-Przedm. 67, m. 6, od 3-5. 51062

Pokój frontowy dla panny izraelitki. Grzybowska 15, m. 5. 50902

Pokój z samowarem i usługą od 1 grudnia. Sienna 21-8. 9070m

Pokój przy rodzinie inteligentnej. Hoża 45, m. 3. 9096m

Pokój do wynajęcia zaraz dla starszej spokojnej kobiety, na I piętrze. Wiadomość 12-3 godz. — Chmielna 29, m. 14. 9034m

Sklep z pokojem do wynajęcia za Sza. Bracka 6. 51016

Stajnia i wozownia do wynajęcia każdego czasu. Wiadomość: ulica Krak.-Przedm. № 56. 38583

Sklep, 2 pokoje, telefon, wynajem, 35 rb. miesięcznie. Marszałkowska 143. 9221m

Sklep nowo przerobiony, dwa okna wystawowe, piwnica, pakamer, do wynajęcia. Marszałkowska 36. 5374r

Tanio oddam mieszkanie 3-pokojowe. Prosta 8. 5380r

Trzy pokoje z meblami lub bez, zaraz do odstąpienia. Aleja Jerozolimska 72-15. 9181m

Trzy i dwa pokoje słoneczne, ciepłe, z kuchnią, wynajem, oraz sklep od 1 stycznia. Żelazna 30. 9140m

Wygodny pokój umeblowany, ustrój, oświetlenie gazowe, opał, odnajmę zaraz. Nowogrodzka 44, m. 1. 38413

W każdym czasie do wynajęcia pokój umeblowany z usługą, I-e piętro, za rb. 10 miesięcznie. Krucza 19, m. 100. 5322g

Z powodu nieprzewidzianego do wynajęcia od 8 grudnia przy zbiegu ulic Chmielnej i Sosnowej pod № 1-78, trzy pokoje z przedpokojem, alkową i wszelkimi wygodami na dole, za 90 rb. kwartalnie. 38265

3 pokoje zaraz, pierwsze piętro, na pracownię. Marszałkowska 112. 9237m

4 pokoje frontowe z kuchnią, wygodami, tania. Piękna 16B. 50892

5 pokoi, wszystkie nowoczesne wygodny, zaraz, bardzo tania. Wileza 26. 50894

5 pokoi parterowych, dużych, pięknie odnowionych, niedrogo. Ziemia 37. 9000m

5 pokoi, kuchnia, wszelkie wygodny, doskonały rozkład i 4 pokoje, kuchnia, zaraz tania do wynajęcia. Wileza 30. 5372r

6 i 4 pokoje komfortowe zaraz, I i IV piętro, 3 pokoje parter, od 1 stycznia. Ziemia 12. 9239m

6 i 4 obszerne pokoje, I-e piętro, front, narożne, zadatne na magazyny, od Nowego Roku do wynajęcia. Mazowiecka № 1. 36953

Lokale zamiejscowe.

Na wsi w domu obywatelskim, koło lasu sosnowego, 2 wiorsty od kolei, pokój z całodziennym utrzymaniem i usługą za 1 rb. dziennie. Wiadomość: pracownia kapeluszy Zofii Krall, Żelazna Brama 2. 8798m

Sklep 4 okna frontu, obszerny, z mieszkaniami, jest do wynajęcia w mieście Włocławku, zadatny na restaurację, cukiernię, kawiarnię, biłardo, etc. Blizszej wiadomości udzieli na miejscu Leon Bojańczyk. 8384m

Doniesienia rozmaite.

AAA) Przepisywania wszelkie na maszynach najtaniej i najdokładniej uskutecznia "Postępek", Miodowa 3, mieszkania 8. Telefon 3584. 5038r

AAAA) Przepisywanie na maszynach. Krak.-Przedm. 6-10. 38615

AAAA) Przepisywanie na maszynach, kopje, odbitki. Kolakowska. Królewska 29. 51104

AAA) Dezynfekcja mieszkań, rzeczy, książek, pościeli, oraz czyszczenie i dezynfekowanie pierzy. Pierwsze przedsiębiorstwo dezynfekcji parowej i parowo formalinowej Jana Zawadzkiego, Warszawa, Mokotowska 32-34, telefon 2700. 4196r

A) Nadzwyczaj tania przerabiam, odnawiam meble, stolarskie, tapicerskie, robię materace, pokrowce. — Otmany gotowe do sprzedania. Hoża 48. 50982

Artystycznie wykonują suknie tylko u M-me "Victorie", pracownia ta po powrocie właścicielki przeniesiona została Żorawia 45, m. 1. Wykończa tania i pięknie, więc gorąco ją polecamy. 51154

Akuszerka Bukowska przyjmuje Ana słabość czas dłuższy. Bednarska 21. 48314

Akuszerka Kosińska przyjmuje Ana słabość, pokoje osobne. Żorawia 49-15. 5318r

Amatorom - fotografom udzielam informacji. Wywołuję, kopuję Laboratorium, przybory. L. Wiśniewski, Foksal 21. 50388r

Józefów, 300 zajęcy odborowych hurtowo 90 kop., detalicznie rb. 1 sztuka. Marszałkowska 132. 9222m

Jabłka kładzie odmianną oraz wszelkie produkty wiejskie. Wileza 46, handlującym rabat. 9045m

Koldry watawce przyjmują do roboty tania. Wykończam starannie. Ziemia 34, m. 43. 5309r

Mydlarniom tylko pierwszorzędnym, strony zamożniejsze, odstąpię artykuły sezonowy zyskowny, nowosze wypróbowana bez blagi. Mokotowska 35 róg Pięknej, skład apteczny. 5353r

Obiady smaczne, zdrowe. Niecała 4, parter. 37827

Obiady higieniczne wyjątkowo dobre. Ziemia 11-6. Zwracać uwagę na numer mieszkania. 9201m

Obiady zdrowe od 35 do 50 kop. Żorawia 10-22. 51082

Obiady, proszę się przekonać. — Ulica Nowogrodzka 46, m. 10. 5364g

Obiady w domu prywatnym. Tamże wygodne pomieszczenie dla przyzwolonej pani. Krucza 36, m. 6. 38603

Obiady zdrowe na masle od 35 kop. Krak.-Przedm. 64, m. 8. 51148

Obiad 25, kolacja 15 kop., wyda. je "Słowianka", Chmielna 38. 9175m

Prośba. Dnia 21 b. m., idąc ze stacji telegrafu przy ul. Kotzebue Wierzbowa, Bielańską i Długą biedny woźny zgubił skromny woreczek, w którym znajdowało się około rb. 7 kop, 50 gotówka, kluczyk od zegarka, dwa kwity telegrafu i inne papierce dowodowe. Upzejmą prośba do uczciwego znalazcy o łaskawy zwrot do kasy Giełdy dla woźnego Józefa. 5339g

Przyjmuję szycie bielizny męskiej, damskiej, oraz reparację. — Marszałkowska 51-10. 9196m

Poszukuję w okolicach Wspólnej po godzinie 4 zdrowych, na masle, gospodarskich obiadów, w cenie 12-15 rb. miesięcznie. Piśmienne oferty pod adresem: Krucza № 22, m. 55. 38601

Pracownia sukien damskich "Haliny", Wileza 38-9. Ceny przystępne. 9211m

Przytułek położniczy, Chmielna 16, telefon 3592, przyjmuję bezpłatnie osoby spodziewające się słabości. Na żądanie oddzielne pokoje po cenach bardzo umiarkowanych. 50392

Polecam w dużym wyborze sukienki dziecięce, wykonuję także z materiałów powierzonych. — Elektoralna 6, m. 15. 50938

Stare suknie przerabiam na nowe, Sreparuję. Elektoralna 8-11. 38611

Sowita nagroda. Zginęła wyżła dziesięcio-miesięczna brązowopstrza, laciata, ogon obcięty. Odprawiać: Wielka 41, m. 39. 38581

Suknie, kostjmy, balowe suknie, 24 godzin, wykończenie staranne, ceny bardzo niskie, wszelkie przeróbki, chętnie przyjmuje pracownia M. Mikulskiej, Bracka 6, m. 14. 9229m

Tanio, elegancko szyję bieliznę, wyprawy, wstawiam gorsy, reparauję. Chmielna 20-9. 9060m

Uczę kroju i szycia, cena przystępna. Kościelna 12-3 róg Freta. 38579

Uczennica Hersego przyjmuje suknie od 4 rb. fason. Nowogrodzka 39-10. 9188m

W.M.) Najbardziej zaplamione ubranie wygląda jak nowe po odczyszczeniu płomnikiem "Progress." Cena 20 kop. Składy apteczne. 22862

Wiedeński poduszki zimowe w okna poleca pracownia tapicerska Władysława Wdowińskiego przerabia meble, materace, robi pokrowce, opakowuje meble, zakłada franki, rolety tania. Wspólna 40. 5378r

Wynajem krzesel i stołów na wszelkie uroczystości. Feniks, Zgoda 8, mieszk. 12, telefon 4703. 8625m

Z. Mleczak, Nowogrodzka 36, telefon 4534, przyjmuje zamówienia na froterowanie podłóg, czyszczenie okien i opatrywanie watę. 9105m

Z. Laurysiewicz, magazyn nożymy, rymberski, Wierzbowa 6, podczochy, pończoszki, skarpetki, nadrabianie najtaniej. 38625

Y warszawski zakład mycia szyb, froterowania podłóg, zabezpieczania okien na zimę. Wawer i S-ka, Kaliksta 7, telefon 4424. 51102